



Bohaterowie z „Mechanika”
str. 2 i 10



Jelonka.com



Dziecko jak potwór

str. 5



Hitem Jelenia Góra!

str. 11

1156 ogłoszeń, w tym:
124 oferty pracy
program TV
rozrywka

Lekarz na ciężkim kacu

str. 4



empik KONKURS str. 21



10% upustu na każdy produkt do końca grudnia 2008

Jelenia Góra, ul. Wolności 225



DZIŚ W JELONCE

- Prezydent w rozjazdach**
– str. 6
- 500 złotych za paraliż**
– str. 8
- Porcja rozmaitości**
– str. 9
- Pamiętamy o stanie wojennym**
– str. 10
- Z Inem będzie zdrowiej**
– str. 12
- Walka o „Wzrok”**
– str. 13
- Informator**
– str. 15
- Prawnik radzi**
– str. 19

**ZA TYDZIEŃ
JELONKA NA ŚWIĘTA**
Szopka Jelonki, Alfabet Roku, Wróżka przepowie przyszłość, Ciemnienie ciężarnych kobiet, Jeleniogórskie dziedzictwo wspomnień oraz wiele innych tematów. 22 grudnia kup świąteczną Jelonkę.com

Życzenia świąteczne przedstawicielom szkół przekazał w miniony czwartek ordynariusz legnicki ks. bp Stefan Cichy. Hierarcha poświęcił też opłatek, którym podzielił się nauczyciele i uczniowie podczas szkolnych wigilii.

Honorowy jeleniogórzanin, biskup Stefan Cichy, przejechał do Gimnazjum nr 1, aby w asyście księży: dziekana jeleniogórskiego Bogdana Żygadły i duszpasterza oświaty Józefa Steca spotkać się ze społecznością pedagogów i uczniów szkół w stolicy Karkonoszy.

Tradycyjne spotkanie przed Bożym Narodzeniem już wprawilo w świąteczny nastrój gości i gospodarzy placówki. Było Słowo Boże o narodzeniu Chrystusa, były też refleksje samego biskupa, który mówił o potrzebie głębi przeżywania świąt i o potrzebie dzielenia się dobrem. Bp Stefan Cichy nawiązał także do dość przewrotnego potraktowania katechizmu i zauważenia w ludziach nie siedmiu grzechów głównych, ale siedmiu głównych uśmiechów.

Gimnazjaliści z „jedyńki” pokazali pouczającą jednoaktówkę przygotowaną pod opieką szkolnych katechetek, która ukazywała, jak nie należy spędzać świąt Bożego Narodzenia.

Ten czas, pozbawiony głębi, staje się często rodzajem akademii, przedłużonym weekendem, zamiast stanowić prawdziwe nawrócenie i spotkanie Pana Boga.

Ordynariusz legnicki poświęcił też opłatek, którym uczniowie i nauczyciele podzielił się podczas szkolnych wigilii. Każda placówka oświaty dostała także materiały katechetyczne oraz specjalny numer szkolnego miesięcznika „Mizol” wydawanego w Gimnazjum nr 1, tym razem o świątecznej tematyce.

Ksiądz biskup Cichy życzył wszystkim wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku. – Bogu ku chwale, ludzkości ku radości i sobie ku zbawieniu! – mówił duszpasterz. Padły też słowa podziękowania i życzenia z ust Marka Obrębskiego, prezydenta Jeleniej Góry. Na koniec wspólnie śpiewano koledy.

(tejo)

Dzielcie się dobrocią!

Fot. Konrad Prządzięk

Stróże prawa oddali krew dzieciom

Mundurowi z Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze udowodnili, że chcą ratować i chronić życie nie tylko ścigając bandytów. W ramach corocznej akcji „Jeleniogórscy policjanci dzieciom – każda kropla krwi ratuje życie!” kolejny raz oddali swój życiodajny płyn.

Akcja policji dotycząca grupowego oddawania krwi trwa od wielu lat. Jak mówią policjanci, krwiodawstwo to spontaniczna chęć niesienia pomocy chorym i poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych, na stokach narciarskich bądź dla tych, którzy ulegają nieszczęściom w domu.

Co roku grupa mundurowych między innymi w grudniu odwiedza

stację krwiodawstwa w Jeleniej Górze, by oddając cząstkę siebie ratować życie innych, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci.

– Wszystko zaczęło się od momentu, kiedy krwi potrzebowali nasi koledzy, którzy stali się ofiarami różnych zdarzeń – mówi zastępca komendanta miejskiego policji podinsp. Zbigniew Markowski. – Wówczas pojawiła

się grupowa zbiórka krwi, chociaż wcześniej policjanci indywidualnie oddawali krew już od wiele lat. Dla nas jako dla policjantów jest to bardzo ważne przedsięwzięcie, mamy świadomość jak bardzo i dla kogo ta krew jest potrzebna.

Kilkunastu jeleniogórskich policjantów uzyskało już status honorowego dawcy krwi w związku z jej cyklicznym oddawaniem. Chęć przejęcia i kontynuowania akcji przejawiają też nowo przyjeźdźcy, zdrowi i młodzi funkcjonariusze, którzy bardzo chętnie włączyli się do grupowego działania.

Angela

Precz ze znieczulicą!

Rozmowa z Marianem Stebelskim, emerytowanym nauczycielem, autorem podręczników i programów ratownictwa medycznego w szkołach i przedszkolach, doradcą Zespołu Doradców Metodycznych Miasta Jeleniej Góry.

– Z czego wynika znieczulica?

Udział pomocy poszkodowanym powinniśmy głównie z przyczyn moralnych. Znieczulica, to sprawa naszej moralności, braku wychowania! Jednocześnie nie uświadamiamy sobie, nie dopusz-

czamy myśli, że każdy z nas lub osoba nam bliska może znaleźć się w sytuacji poszkodowanego. Najważniejszą przyczyną jest brak rzeczywistych, praktycznych umiejętności ratowniczych.

– O czym należy pamiętać widząc osobę leżącą na ulicy?

– Osoby nieprzytomne w wyniku przedawkowania alkoholu powinny być jak najszybciej ratowane. W przypadku wymiotów mogą się uduśić. Przy niskiej temperaturze zewnętrznej, w wyniku przyspieszonego wychłodzenia organizmu grozi szybka śmierć. Mogą też potrzebować natychmiastowej pomocy też z innych przyczyn, np.

– Dlaczego tak niewielu umie udzielać pierwszej pomocy?

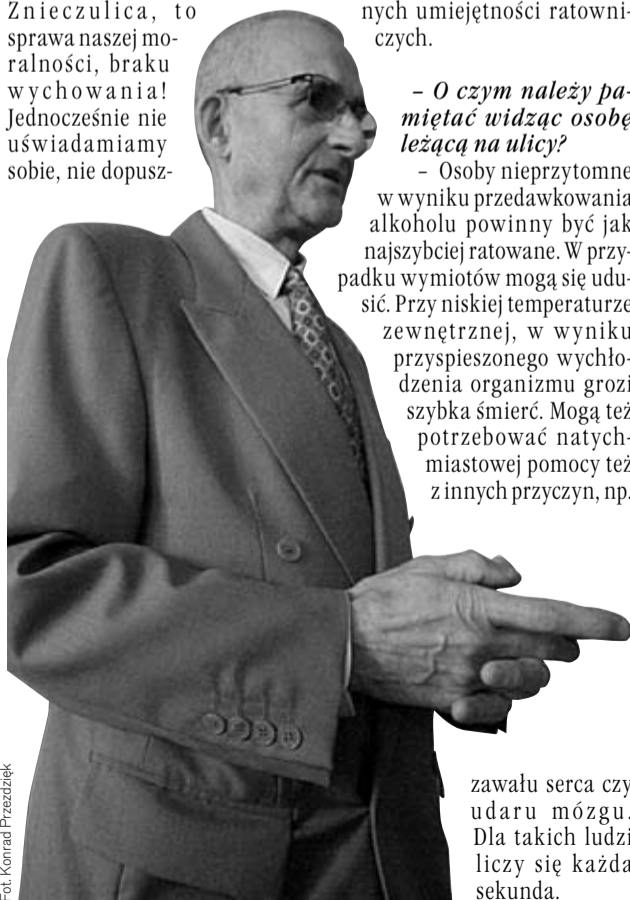
– Główną przyczyną analfabetyzmu ratowniczego Polaków wynika ze złych przepisów prawnych dotyczących edukacji w zakresie pierwszej pomocy i nie egzekwowaniu zapisów istniejących. Brak praktycznych umiejętności ratowniczych wynika natomiast z tego, że na naukę pierwszej pomocy (dzieci i dorosłych) przeznaczają się za mało czasu i ta edukacja nie była prowadzona permanentnie już od najmłodszych klas szkoły podstawowej.

– Jak to zmienić?

To proces długotrwały. Jednym z celów każdej lekcji poświęconej pierwszej pomocy powinno być uświadomienia znaczenia określonej czynności ratowniczej oraz kształtowanie gotowości niesienia pomocy poszkodowanym. Duży wpływ mają media. Wiemy, że media przekazują tylko to, na co jest zapotrzebowanie. Niestety, na pierwszą pomoc i na kształtowanie pożądanej mentalności, nie ma zapotrzebowania.

– Dziękuję za rozmowę. (Angela)

Jak Mateusz i Patryk ratowali nieprzytomnego człowieka, któremu nikt nie chciał pomóc? – str. 10



Fot. Konrad Prządzięk

KRÓTKO Z MIASTA**Wigilia miłośników zwierząt**

W Zespole Szkół Licealnych i Usługowych przy ulicy Leśnej w piątek wieczorem spotkali się członkowie i sympatycy Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Gospodynią wieczoru była Anna Ragiel, wiceprzewodnicząca rady miasta i działaczka TOnZ, która wręczyła wyróżnienia zasłużonym i legitymacje nowym członkom towarzystwa. Wśród wyróżnionych znalazła się nasza redakcja, jak mówiła Anna Ragiel, za szybką reakcję na krzywdę zwierząt i pisanie o sytuacji zwierząt w naszym regionie.

(mar)

Narkoman i złodziej

Nie dość, że w majątkach ukrył ponad 100 porcji amfetamin, to jeszcze okradł z wiązek kabli elektrycznych firmę, w której pracował. 25-latek z Jeleniej Góry wpadł, kiedy palił „zióło” w samochodzie w Cieplicach. Skradzione kable mężczyzna zamierzał sprzedać w punkcie skupu złomu. Został zatrzymany w areszcie policyjnym. Grozi mu kara więzienia do ośmiu lat.

(tejo)

Na starówce bliżej do Izraela

W czwartek wieczorem w czytelni jeleniogórskiego salonu Empik spotkali się ludzie zainteresowani judaizmem. Opowiadali o nim, każdy inaczej: Marcin Nowakowski, wykładowca Kolegium Karkonoskiego Milan Lesiak oraz ks. płk Andrzej Bokiej. Spotkanie prowadził Jordan Plis.

– Dla mnie Izrael to miejsce pracy do którego trafiłem niezbyt przygotowany, ale spotkałem się z wielką życzliwością i pomocą – mówił Marcin Nowakowski – były też rzeczy dla mnie trudne do zaakceptowania, jak zakaz jazdy windą w szabas, niejadalne potrawy czy w końcu stosunek do kobiet jako istot gorszych od mężczyzn.

Kiędz Andrzej Bokiej swoje opowieści z podróży do Izraela łączył z historią narodu wybranego, ale też na wiele wieków wygnanego z ojczyzny.

– Choć Żydzi są mieszkańca-

mi Azji, to ze względu na wiele wieków spędzonych w Europie są nam mentalnie bliżsi niż arabskim sąsiadom. No i religia hebrajska z której wywodzi się chrześcijaństwo. Przecież Żydami byli ewangelici, Maria i sam Jezus.

Natomiast Milan Lesiak mówił o wielkiej sile żydowskiej kultury która przetrwała tyle wieków życia wśród obcych i w wielu krajach.

Dużo dyskutowano też o stosunkach polsko-żydowskich i o setkach lat kiedy Polacy i Żydzi byli sąsiadami. Niestety, ostatnie kilkadziesiąt lat, zagłada Żydów i powojenne wypędzenia zniweczyły wieki dobrego sąsiedztwa.

– Powinniśmy przełamać uprzedzenia i powrócić do dobrosąsiedzkich stosunków, które dla mnie od dawna są oczywiste – wyjaśniał ksiądz Bokiej.

(mar)



Fot. Marek Komorowski



***Wszyscy Biorą
na Święta. Weź i Ty!***

www.bzwbk.pl/gotowka

ZADZWOŃ: 0 801 666 444

B WBK | Bank Zachodni WBK

Szczegóły, informacje o opłatach i prowizjach dostępne w oddziałach Banku i na www.bzwbk.pl
0 801 666 444 – opłata zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 24.11.2008 r.

Lekarz na ciężkim kacu

Ponad dwa promile alkoholu miał w organizmie lekarz, który w miniony wtorek przyjął kilku pacjentów na dyżurze w szpitalu wojewódzkim. 46-letni Artur K. nie wywinął się policji i stracił pracę wyrzucony z niej dyscyplinarnie. Grozi mu odpowiedzialność karna.

Wtorkowe popołudnie. Pacjent, który przyszedł do szpitala z prośbą o poradę, zauważył, że lekarz nie zachowuje się normalnie. Był też znieczepiony zbyt długim czekaniem na swoją kolejkę. Pełen podejrzeń zawiadamia policję przypuszczając, że medyk jest pijany. Policjanci wiedzą, że kilka tygodni temu otrzymali podobne zgłoszenie w sprawie tego samego pana doktora. Wówczas jednak, kiedy przybyli, już go nie było w szpitalu. Jego dyrektor ds. leczenia tłumaczył się, że nie wie, gdzie lekarz jest i zbada sprawę. Wtedy nikt nie mógł Arturowi K. udowodnić, że pił w pracy.

Ale w miniony wtorek miarka się przebrała. Policja, pomna doświadczeń, po cichy zajęła pod szpital. Mundurowi bardzo dyskretnie weszli do gabinetu bynajmniej nie po to, aby doktor ich zbadał. Tym razem to oni mieli prawo użyć alkomatu. Lekarz wzbraniał się przed bada-



Fot. Marek Komorowski

niem, choć wyraźnie czuć było od niego wódkę. W końcu uległ. Urządzenie było bezlitosne: wskazało 2,16 promila alkoholu. Lekarz, rad nie rad, noc w wtorku na środek spędził w policyjnej izbie zatrzymań budząc się na dość przykrym kacu, nie tylko alkoholowym, ale i moralnym. Tym razem dyrekcja szpitala była bezwzględna. Artur K. dyscyplinarnie został zwolniony z pracy w klinice.

Chirurg będzie prawdopodobnie odpowiadał za narażenie pacjentów na ryzyko utraty życia lub ciężkiego uszczerbku

na zdrowiu, za co grozi kara więzienia do lat trzech. Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, lekarz ma dobrą opinię w środowisku. Niestety, znany był także z tego, że nie wylewał za kołnierz. Nie tylko wtedy, kiedy mógł sobie na to pozwolić.

(mar/tejo)



Stanisław Woźniak, dyrektor szpitala w Jeleniej Górze Natychmiast po tym, gdy dowiedziałem się o sprawie, zawiesiłem lekarza w pełnieniu obowiązków. Wystąpiłem do prokuratury o wydanie dokumentacji potwierdzającej, że lekarz był pijany. Gdy ją dostanę, rozwiążę z nim umowę o pracę w trybie natychmiastowym. Od początku zapowiadałem, że nie będzie taryfy ulgowej dla pracowników łamiących prawo.

Nożem dała mężowi nauczkę

Do Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze wpłynęła sprawa mężobójczyni z Olszyny Lubańskiej, która z zimną krwią zasztytowała małżonka, za to, że awanturował się wychodząc do toalety. Naocznymi świadkami tej tragedii były jej małoletnie dzieci, którym powiedziała, że ich tatę zabił jakiś zły pan.

Beata i Henryk przeżyli ze sobą 17 lat. W ich związku układało się różnie, kiedy byli trzeźwi jakoś się dogadywali, po pijanemu często wdawali się w awantury. Oboje pochodzili z dobrych rodzin, chociaż zbyt dobrze swoim życiem nie pokierowali. Co prawda oboje pracowali, ale Beata była tylko na stażu, za który miesięcznie dostawała zaledwie 670 złotych. Poza tym pili, przez co wiecznie brakowało im pieniędzy. Mimo tego, wspólnie wychowywali dwójkę dzieci, 8-letnią Gabriellę i 15-letniego Darka, z którymi od czterech lat mieszkali na parterze wielorodzinnego budynku w Olszynie.

Fatalne wykopki

Aż do tragicznej nocy z szóstego na siódmy październik bieżącego roku. W sobotę (6.10) sąsiadka poprosiła ich o pomoc w wykopkach ziemniaków. Skorzystali więc z wolnej soboty i całą rodziną ruszyli od dziewiątej rano do pracy. O godzinie 12.00 wdzięczna za pomoc sąsiadka podała wszystkim obiad i postawiła pół litra wódki. Biesiada skończyła się przed piętnastą i wszyscy rozeszli się do domów. W drodze powrotnej małżeństwo wypilo jeszcze po kilka drinków. Nikogo to nie dziwiło, Beata i Henryk byli znani z tego, że nie wylewali za kołnierz.

Wieczorem jak zwykle zamknęli mieszkanie. Dzieci poszły spać, a Beata krojła w kuchni warzywa. Około północy Henryk chciał wyjść do toalety, która znajdowała się na zewnątrz. Drzwi były jednak zamknięte, a on nie mógł znaleźć klucza. Pomiędzy małżonkami rozpoczęła się awantura, która trwała dłuższą chwilę. Beata krzyczała tak głośno, że zbudziła potomstwo i sąsiadów.

Henryk próbował ją uspokajać, ale chwile później leżał już w kuchni w kałuży krwi twarzą do ziemi.

Zabił go zły pan

Darek i Gabriela przybiegli do kuchni i zobaczyli nieżywego ojca. Chłopiec zapytał matki co się stało, ale ona stała nieruchomo i nie reagowała. Po chwili kazała zadzwonić Darkowi na pogotowie, po czym wyrwała mu telefon i rozmawiała sama. Dzieciom powiedziała, że ich tatusia zabił jakiś mężczyzna, a sama uciekła z mieszkania przez okno. W tym czasie dyspozytorka pogotowia o sprawie zawiadomiła policję.

Kilka minut później funkcjonariusze byli już przed budynkiem, gdzie zastali zabójczynię. Beata twierdziła, że nie może się dostać do mieszkania, bo nie ma kluczy. Policjanci wyważyli drzwi, ale było już za późno. Lekarz stwierdził, że Henryk nie żyje od kilku minut. Na klatce piętrowej nieboszczyka lekarz chirurg stwierdził ranę ciętą o wielkości 1,5 na 4 cm. Denat miał ranę tętnicy głównej, aorty, krwotok wewnętrzny i zewnętrzny. Leżał w kałuży krwi w samych majtkach, a obok niego stały przerażone dzieci. Mężobójczyni, która po zdarzeniu miała niemal dwa promile alkoholu we krwi, początkowo nie przyznawała się do winy.

Nawet dożywocie

W toku postępowania kilkakrotnie zmieniała zeznania, twierdząc, że jej mąż sam nadział się jej na nóż, aż w końcu przyznała się do zabójstwa. Zeznała, że Henryk zaczął się awanturować, i chciał ją uderzyć, co wcześniej robił nagminnie. Wtedy ona chciała go dźgnąć, nie żeby go zabić, ale żeby dać mu nauczkę.

Kobiecie grozi kara do 25 lat więzienia na nawet dożywocie. Synem i córką zajęła się dalsza rodzina.

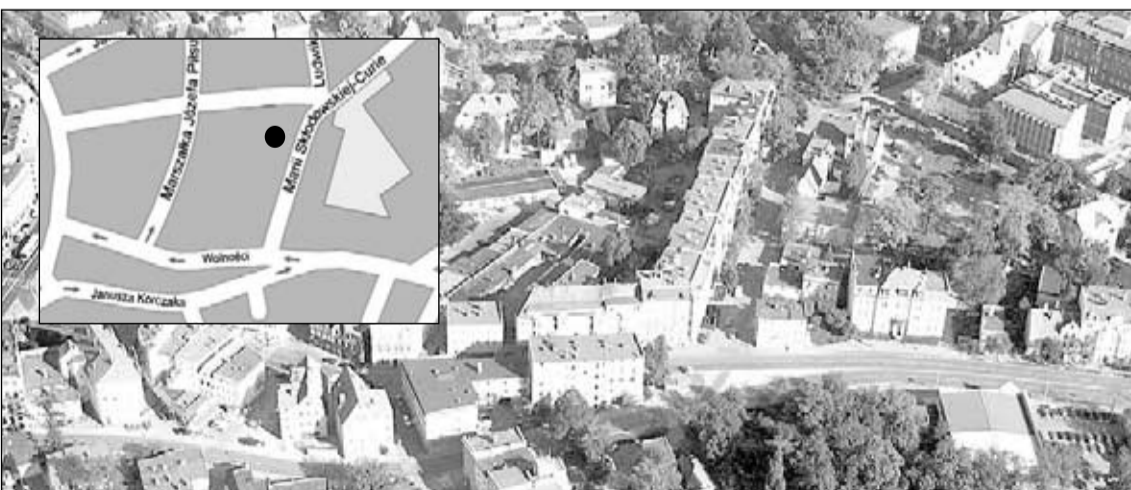
Angelika Grzywacz

Z forum Jelonki.com

Dobry chirurg to mistrz, a jak mistrz kielicha nie walnie to ręka mu się trzęsie, czyli walną dla opanowania trzęsącej się ręki i dobra! Tylko dlaczego personel pogotowia coś takiego tolerował? skoro nie był to pierwszy przypadek? Może był lubiany i nikomu za skórę nie zalał? a może był dobrym znajomym naczelnego? No przecież coś w tym musi być! że facet od kilku miesięcy na dyżurze nie był trzeźwy a wpadł tylko dlatego, że pacjent musiał donos złożyć i to po cichu, bo jakby powiedział głośno, to też lekarza by wciągnę jak poprzednio, a personel nadal by twierdził, że o niczym nie wiedział! Ja bym tam lekarza puścił wolno a zamknął tych co widzieli, że na cyku przyjmują - bo to jest tak zwana znieczulica społeczna - bo w końcu co mnie to obchodzi! NIE!

Dlaczego tak psioścycie? Przecież jak pił to na pewno nie sam. To bardzo dobry lekarz. Pomógł wielu osobom. Dziwne tylko, że ledwo się napił, już była policja. A może ktoś to ukartował, widząc jego ambicję, ciężką pracę i podnoszący się poziom życia. Przecież to u Polaków normalne, że jak komuś się dobrze układa to trzeba go zniszczyć.

Może i dobry lekarz, ale dlaczego nie zauważyłeś (-as) tego przedtem i nie pomogłaś(-eś) uświadamiając mu jego problem? Bo że ma problem, to chyba sam(-a) wiesz. Gdyby zaczął się leczyć z alkoholizmu, to może nie byłoby policji u niego w pracy. A nie można było patrzeć na to i nic nie zauważać. A skąd wiadomo, że nie pił sam, po kryjomu? U alkoholika to częste, niestety. Może osoba która zadzwoniła na policję uratowała komuś zdrowie, może jemu samemu.



58-500 Jelenia Góra, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13/2 (I piętro)
CZYNNE w dni robocze; 8-16



Jelonka

Redakcja

tel./fax (075) 75 444 00

Jelonka

Wydawca: Jelonka.com Marconi Tkacz Sp. J. **Adres redakcji:** 58-500 Jelenia Góra, ul. Marie Skłodowskiej Curie 13/2, tel.: (075) 7544400 **email:** redakcja@jelonka.com **Redaguje zespół:** Konrad Przędzięk (redaktor naczelny), Janusz Cwen, Agnieszka Gierus, Angelika Grzywacz, Marek Komorowski (zastępca redaktora naczelnego), Anna Pisulka **Foto:** Ryszard Literacki, Marek Tkacz **Współpracca:** Konrad Lipiński, Janusz Lewicki

Marketing: Marek Tkacz, Jacek Prasol, Małgorzata Kowalska **DTP:** Tomasz Szmiągiewski, **Projekt makiety:** Marek Tkacz, Robert Dobosz, **Internet:** http://www.jelonka.com **Druk:** Drukarnia Pro Media, 45-125 Opole, ul. Składowa 4 **Nakład:** 10.000 egz.

Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Rezerwujemy sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów. TS, ts - tekst sponsorowany. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Dzieci jak potwory



Niewinność przestała być kojarzona z dzieciństwem. Dziś dziewczęta i chłopcy są zdolne do czynów, o które jeszcze kilka lat temu nikt by ich nie podejrzewał. Często za nieskalanym obliczem dziecka kryje się dusza młodego bandyty, który wydeptuje sobie ścieżkę prosto za kraty więzienia lub staje się – mimo bardzo młodego wieku – zakałą społeczną.

W pierwszym tygodniu grudnia przed podstawówką w śródmieściu rozgrywają się sceny jak z horroru. Do grupy dzieci z torniarami na plecach i workami na obuwiach podbiega dwunastolatek z petardą w ręku. Odpala racę i rzuca nią w uczniów. Ci w porę zauważają zagrożenie i uciekają. Inaczej doszłoby do tragedii. W najlepszym wypadku zostaliby poważnie poparzeni, w najgorszym – straciliby jakąś część ciała lub przepłaciłby tę „zabawę” życiem.

Wcześniej były nożyczki

O sprawie dowiaduje się policja, której 12-latek jest już znany. Kilka dni wcześniej rzucił bowiem w kolegów nożyczkami. Teraz szkoła prześle do Sądu Rodzinnego i Nieletnich informację dotyczącą zachowania chłopca. Dzielnicy przeprowadził już z nim rozmowę dyscyplinującą. Funkcjonariusze mają go pilnować. Zachowanie dziecka zgłoszono również opiekunom Pogotowia Opiekuńczego,

gdzie obecnie chłopiec przebywa.

W innej szkole podstawowej na przerwie przy toalecie stoi kilku uczniów, którzy bawią się w bramkarzy. Do ubikacji wpuszczają oni tylko tych, którzy za to zapłacą. Cena jest różna, w zależności od humoru wyłudźających. Przed nimi staje ich młodszy kolega z klasy. Prosi by

Przed chłopakami, którzy wymuszają pieniądze za wejście do toalety, staje ich młodszy kolega z klasy. Prosi by go przepuścili. Ale w odpowiedzi słyszy: – Pieniądze, albo spierd... pod drzewko koło szkoły” i chóralny rechot.

go przepuścili. Ale w odpowiedzi słyszy: – Pieniądze, albo spierd... pod drzewko koło szkoły” i chóralny rechot.

Damian ze spuszczoną głową odchodzi i idzie w kierunku dyżurującej nauczycielki, ale za sobą słyszy: – A ty tylko się poskarż babie to cię tak urządzimy, że cię własna matka nie pozna”.

O sprawie mówi więc dopiero w domu, swojej mamie. Podaje jej imiona i nazwiska kolegów, którzy nie pozwolili mu skorzystać z toalety. Kiedy pani Iwona mówi rodzicom chuliganów, co ich pociechy robią na przerwach w szkole, ci nie dowierzają. Ślepo stają w obronie własnych dzieci i wybryków nie przyjmują do wiadomości.

Bo tak im się podoba

Innym razem 11-letnia Julia wychodzi z klasy bez zgody nauczyciela. Kiedy ten zwraca jej uwagę i pyta, dlaczego wstała od ławki, uczennica bez skrępowania odpowiada: – Bo tak mi się

chciało, a co może będziesz mi mówić, co mam robić? Szkoła natychmiast o zachowaniu dziecka powiadamia rodziców, ale ci zamiast rozmowy z dziewczyną idą do dyrektorki z zaświadczeniem o ADHD córki. Mówią, że ten dokument wszystko tłumaczy i nie ma się co dziwić. Na dodatek mają pretensję, że ktoś czegoś od nich wymaga i czepia się dzieciaka, które niczemu nie jest winne.

Kolejnym razem pierwszoklasista na przerwie wykrzykuje wiązanekę wulgaryzmów, której nie powstydzili się nie jeden degenerat społeczny. Słyszysz to nauczyciel dyżurujący, który zwraca chłopcu uwagę, ale ten nie widzi w swoim zachowaniu nic złego. Kiedy do szkoły przychodzą rodzice siedmiolatka i dowiadują się jak wyraża się pierwszak, odpowiadają wprost, że nie widzą problemu. – Lepiej żeby przeklinał, niż ćpał, czy kopał kosze na śmieci – słyszy od rodziców chłopca jeden z dyrektorów podstawówki.

Grzechy uczniów

To tylko kilka zdarzeń wyjętych z codzienności szkolnej jeleniogórskich podstawówek. Wicedyrektor „siódemki” wśród największych grzechów trudnych uczniów wymienia: wagary, brak kultury oraz agresję, choćby incydentalne rzucanie petardami. Dyrektor „trójki” dodaje do tego rzucanie się na korytarzach torniarami, brak wyobraźni, używanie wulgaryzmów i pyskowanie do nauczycieli. Do „ósemki” uczęszczają m.in. dzieci, których zachowanie jest pełne agresji. Przejawia się to w niszczeniu sprzętu szkolnego, groźbach, zastraszaniu innych dzieci, kradzieżach i w tym podobnych.

Rozmowa z Lucyną Dzieniszewską, dyrektorem Publicznej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Jeleniej Górze.

– Czy w ostatnich latach zauważalny jest wzrost liczby dzieci trudnych? Jeśli tak, to z czego to może wynikać?

Lucyna Dzieniszewska: Ilość dzieci „trudnych” niepokojąco wzrasta, choć zawsze były takie przypadki i mówiliśmy o trudnej młodzieży, buncie okresu dorastania itp. W tej chwili najbardziej charakterystyczny jest wzrost liczby takich dzieci w wieku młodszym, coraz częściej są już to dzieci przedszkolne i w młodszym wieku szkolnym. Najczęściej wynika to z braku spójnego, konsekwentnego oddziaływania wychowawczego. Rodzice nie mają czasu, chęci, często wiedzy albo usiłują zrehabilitować dziecko swoje urazy z dzieciństwa. Często okazuje się, że najbardziej konsekwentne w realizacji swoich potrzeb są dzieci i to one decydują o sposobie funkcjonowania rodziny, wymuszając i zresztą manipulując rodzicami.

– Coraz częściej i chętniej dzieciom trudnym przypisuje się chorobę ADHD, czy słusznie?

– ADHD często przypisywane jest na „wrost”, a nie rzadko jest to brak umiejętności komunikowania się dziecka z otoczeniem, właśnie brak umiejętności przestrzegania norm i zasad społecznych bo dzieci nie wyniosły tego z domu. Bardzo chętnie przypisuje się dzieciom ADHD bo zwalnia to dorosłych z odpowiedzialności za zachowanie dziecka. Nawet jeżeli mamy do czynienia z prawdziwym ADHD, to istnieje szereg zasad pracy z takim dzieckiem i tylko konsekwentne ich przestrzeganie łagodzi trudności dziecka, ale to też jest bardzo ciężka praca.

A jakie są objawy ADHD?

– Mówiąc w dużym skrócie, muszą wystąpić wszystkie trzy objawy osiowe tj. zaburzenia koncentracji uwagi, nadmierna aktywność, impulsywność. A w rzeczywistości przypisuje się ADHD dziecku u którego np. nie występuję brak koncentracji uwagi (dziecko koncentruje się na czynnościach interesujących dla niego (komputer, telewizor, interesująca zabawa).

lom, że ich dziecko mogło zrobić coś złego i zamiast rozmowy z małym chuliganem, składają skargi do kuratorium oświaty na nauczycieli.

Rodzice zawsze stają po stronie swoich dzieci, nie pozwalają nawet wypowiedzieć się nauczycielom i z góry zakładają „że wszystko co złego, to nie moje dziecko” – mówi Bogusława Kapelarska, wicedyrektorka Szkoły Podstawowej nr 7. Dopiero, kiedy na własne oczy widzą, do czego ich dziecko jest zdolne, otwierają buzie.

Dorota Binkowska, dyrektor SP nr 3 podkreśla jednak, że w ten sposób nie pomagają im, ale krzywdzą swoje dzieci i siebie. Często działania rodziców ogranicza się tylko do żądań. Żądania stypendium, pracy z dzieckiem trudnym, wychowaniem i nauczaniem go wszystkiego od podstaw.

– Dzieci coraz częściej sobie rodziców podporządkowują – mówi. Za każdym razem kiedy rodzice o coś proszą, rozwija się dyskusja, która kończy się na zrealizowaniu żądań dzieci, a nie dorosłych.

Kiedy nie ma porozumienia i wsparcia ze strony rodziców, takie dziecko skazane na pogrążanie się w tym, co robi, bardzo trudno go z tego wyciągnąć – dodaje Marzena Hryniewicka, dyrektorka „ósemki”.

Tymczasem zamiatanie problemu pod dywan tylko pogarsza sytuację i sprawia, że „trudni uczniowie” rzeczywiście czują się bezkarni i nietykani, a ich rodzice problem zauważają dopiero po interwencji policji.

Gdzie po pomoc?

Z „trudnymi uczniami” szkoły próbują sobie radzić w najróżniejszy sposób. Jedni cały ciężar zrzucają na kuratorium oświaty na nauczycieli, inni o pomoc zgłaszają się do policji, straży miejskiej i poradni psychologiczno-pedagogicznej, a także sądu. W „siódemce” opracowano specjalny system interwencji wychowawczych. Zgodnie z nim z uczniami trudnymi najpierw rozmawia wychowawca, a jeśli to nie przynosi rezultatu, to kolejno zawiadamiani są pedagog szkolny, rodzice, zespół wychowawczy, policja i sąd. Sporym problemem dla szkół jest uzyskanie pomocy ze strony psychiatry dziecięcego, który w Jeleniej Górze w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia przyjmuje tylko jeden, a na wizytę u niego rodzice czekają po trzy miesiące.

Coraz częstszym rozwiązaniem staje się również zamontowanie monitoringu w na korytarzach. – Kiedy dzieci wiedzą, że nie są już anonimowe starają się pilnować – mówi Dorota Binkowska.

W tym roku w Szkole Podstawowej nr 7 w Jeleniej Górze został otwarty punkt konsultacyjny poradni psychologiczno-pedagogicznej dla wszystkich szkół. Do niego nauczyciele, rodzice, dyrektorzy oraz uczniowie mogą się zgłaszać podczas dyżurów w poniedziałki oraz we środy w godzinach 14 – 18.00.

Angelika Grzywacz

Biją i kradną

– W każdym roku szkolnym zdarzają się przejawy agresji wśród małoletnich – mówi nadkom. Edyta Bagrowska, rzecznik jeleniogórskiej policji. – Najczęściej dotyczą one naruszenia nietykalności cielesnej, rzadziej są to pobicia, kradzieże czy rozboje.

Przed okresem noworocznym małoletni częściej sięgają też po wyroby pirotechniczne, często nie zastanawiając się nad skutkami, np. rzucania ich pod nogi rówieśnikom czy przechodniom.



Prezydent w rozjazdach

Posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Gmin i Regionów Europy w Paryżu oraz spotkanie w sprawie nowelizacji ustawy o uzdrowiskach z senacką komisją zdrowia w ciągu dwóch dni. Tak wyglądał 8 i 9 grudnia w kalendarzu prezydenta Jeleniej Góry, Marka Obrębalskiego.

Do Paryża prezydent poleciał jako reprezentant Związku Miast Polskich i miał przedstawić polskie stanowisko podczas plenarnych obrad.

- Mieliliśmy do zaakceptowania program prac rady oraz jej budżet na rok 2009 - wyjaśnia M. Obrębalski - Zaakceptowaliśmy też przyjęcie kolejnych samorządów do rady. Są to: Chorwacki Związek Powiatów, Związek Miast Turckich oraz Stowarzyszenie Wspierania Lokalnych Samorządów z Irlandii. Dużo czasu poświęciliśmy też ustaleniu zasad wspierania samorządów w wyszukiwaniu miast partnerskich w Europie. Wiele funduszy europejskich ma środki na wspieranie współpracy terytorialnej, które można wykorzystać przy współdziałaniu miast partnerskich.

Zebrani ustalili, że zgromadzenie ogólne Rady Gmin odbędzie się w kwietniu 2009 roku w szwedzkim Malmö.

- Z Paryża trafiłem od razu do Senatu, gdzie 9 grudnia zebrała się komisja zdrowia - wyjaśnia Marek Obrębalski - jako wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych RP przedstawiałem stanowisko stowarzyszenia w sprawie prywatyzacji polskich uzdrowisk oraz nowelizacji ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym. Szczególnie ważna jest sprawa koncesji na eksploatację wód i surowców leczniczych. Chodzi nam o to, że w perspektywie przejścia uzdrowisk w prywatne ręce, koncesje na wydobycie na przykład wód termalnych, jak to jest w Jeleniej Górze przeszły w ręce gmin. Dotychczas dysponują nimi uzdrowiska i dopóki są to spółki skarbu państwa, nie ma problemu. Ale co się stanie, jak z uzdrowiskiem ktoś kupi koncesję na wydobycie wód termalnych i odmówi podzielenia się wodą z konkurencją lub z gminą? Tak być

nie może, stąd nasze zabiegi, żeby odpowiedni zapis znalazł się w nowelizowanej ustawie.

Zmieniły się zasady prywatyzacji polskich uzdrowisk i uzdrowisko Cieplice, które pierwotnie miało pozostać spółką skarbu państwa, ma być prywatyzowane już w roku 2010. Do tego czasu zasady korzystania z wód termalnych w Cieplicach powinny być jednoznacznie ustalone. Z 40 polskich uzdrowisk w rękach państwa zostanie tylko 7, pozostałe zostaną sprzedane.

-Pozytywnie oceniliśmy prywatyzację uzdrowisk, które powinny być zasilone dużym kapitałem - wyjaśnia prezydent Obrębalski - dyskutowaliśmy o pakiecie zmian w ustawie o uzdrowiskach i dowiedzieliśmy się, że większość naszych postulatów została już uwzględniona w

projekcie. Bardzo ważne jest, żeby zmieniły się zasady zabudowy i zagospodarowania stref A, B i C ochrony uzdrowiskowej. W tej chwili są one zbyt rygorystyczne i ograniczają możliwości rozwoju. Zmiany powinny iść w kierunku złagodzenia tych rygorów.

Mar



Foto: Konrad Przesztyk

„Podziel się”

Koncert świąteczny pod hasłem „Podziel się” na rzecz dzieci z Domu Dziecka nr 2 „Dąbrówka”.

Nie lada gratka czeka na fanów Alicji Majewskiej, Haliny Frąckowiak, Zbigniewa Wodeckiego i Włodzimierza Korcza, którzy 18 grudnia o godz. 19:30 w kościele garnizonowym w Jeleniej Górze wystąpią specjalnie dla jeleniogórskiej publiczności.

Zaproszenia są bezpłatne, ale przy ich odbiorze należy wręczyć prezenty w postaci środków czystości, chemicznych i przyborów szkolnych, które zostaną przekazane dzieciom z Domu Dziecka nr 2 „Dąbrówka”.

Jest to świetna okazja sprawienia radości oraz pomocy dzieciakom, o których na ogół zapominamy.

Wystarczy, że zaopatrzymy je w nowe szczoteczki do zębów, mydła, szampony, kremy, środki do higieny intymnej, proszek do prania, płyny czyszczące, wszystko to co może przydać się w szkole - kredki, ołówki, bloki i tym podobnych rzeczy.

Mamy w czym wybierać - zyskać możemy promienny uśmiech dzieci i ... i zaproszenie na koncert.

Osoby, które chcą w nim uczestniczyć mogą odebrać zaproszenia: - w dniu 14 grudnia od godz. 10.00 do 14.00 w Punkcie Pielgrzymkowym przy Kościele Garnizonowym lub - w dniach od 8 do 17 grudnia w godz. od 10.00 do 18.00, w siedzibie Agencji SOLO przy ulicy Ogińskiego 2f (na przeciwko przychodni Zabobrze). Numer kontaktowy 0 697 56 58 40.

18 grudnia 2008 r.
godz. 19.30
Kościół Garnizonowy w Jeleniej Górze

Kościół Garnizonowy WP
p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze
oraz Agencja Koncertowo-Wydawnicza SOLO Aleksandra Głównia

ZAPRASZAJĄ NA KONCERT ŚWIĄTECZNY

„PODZIEL SIĘ”

na rzecz dzieci z Domu Dziecka nr 2 „Dąbrówka”

Wykonawcy:
Alicja MAJEWSKA · Halina FRĄCKOWIAK
Zbigniew WODECKI · Włodzimierz KORCZ

Zaproszenia na koncert do odbioru w Punkcie Pielgrzymkowym przy Kościele Garnizonowym w dniu 14 grudnia od godz. 10-14 oraz w siedzibie Agencji SOLO, ul. Ogińskiego 2f w Jeleniej Górze w dniach 8-17 grudnia w godz. 10-18, tel. 0697 56 58 40
Prosimy osoby odbierające zaproszenia o przekazanie na rzecz dzieci z Domu Dziecka nr 2 „Dąbrówka” środków czystości, środków chemicznych, przyborów szkolnych, słodyczy.

SPONSORZY ORAZ INSTYTUCJE WSPIERAJĄCE:
Koncert jest inspirowanym darem od Wykonawców, którzy współrealizowali Projekt „Zapoznanie w troski i oczyszczanie ścieków w Jeleniej Górze”

Radni pod pręgierzem

Nasza zabawa trwa. Zbiega się ona z półmetkiem kadencji samorządu wybranego w wyborach jesienią 2006 roku. Chcemy, żeby Czytelnicy Jelonki mogli już teraz ocenić radnych na których głosowali, lub z którymi mieli do czynienia. Mogą nagrodzić tych radnych, którzy z konsekwencją realizują obietnice. A także napiętnować tych, którzy o swoim programie zapomnieli.

Jeleniogórska rada miejska jest specyficzna. Nie ma w niej wyraźnie większościowej opcji. Platforma Obywatelska, często ma kłopot z akceptowaniem swoich inicjatyw. Torpedowana przez Wspólne Miasto oraz Prawo i Sprawiedliwość, bywa nieraz głaskana przez Lewicę i Demokratów.

Chcemy, żebyście Państwo brali pod uwagę jak najwięcej cech radnego lub radnej. Czy rajcy często kontaktują się z jeleniogórzanami? Czy rzeczywiście reprezentują ich głos i

problemy? Czy spotkaliście się państwo ze swoim radnym? Czy słyszeliście od sąsiadów, znajomych jak się zachował radny poproszony o pomoc? Może macie państwo jeszcze inne kryteria oceny?

Dwa lata to półmetek władzy samorządowej. Zawsze można się tłumaczyć, że jeszcze do końca kadencji drugie tyle. Ale my możemy już teraz pokazać jednym żółtą kartkę, innych pochwalić.

RED

KUPON

Nasza zabawa potrwa do końca roku. Wyniki ogłosimy w poniedziałek, 5 stycznia,

zarówno w pierwszym, noworocznym wydaniu Jelonki.com, jak i na naszym portalu www.jelonka.com

Prosimy o dostarczanie kuponów (z nazwiskiem danego radnego przyporządkowanego do kategorii „na szóstkę” lub „na jedynkę”) wyciętych z gazety oraz o głosowanie w Internecie zgodnie ze specjalnie opracowanym systemem. Nasi laureaci dostaną okolicznościowe dyplomy, a Czytelnicy - jelenkowe gadzety. Życzymy udanej zabawy!

Radny na szóstkę to:

Radny na jedynkę to:

Imię

Nazwisko

Kontakt

Lista radnych

- | | |
|---------------------|-------------------|
| Wiesław Tomera | Anna Ragiel |
| Krzysztof Czerkasow | Ewa Duziak |
| Grażyna Rehliś | Janusz Lindner |
| Jerzy Lenard | Miłosz Sajnog |
| Piotr Miedziński | Józef Zabrzeński |
| Zbigniew Sawicki | Krzysztof Mróz |
| Hubert Papaj | Wojciech Leszczyk |
| Grażyna Malczuk | Ireneusz Łojek |
| Józef Kusiak | |
| Józef Sarzyński | |
| Jerzy Pleskot | |
| Zbigniew Ładziński | |
| Cezariusz Wiklik | |
| Zofia Czernow | |

Wypełniając kupon wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji pomysłu Jeleniogórskiego Tygodnika Jelonka.com (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. Nr 133, Poz. 883).

WASZE FOTKI NASZE POCIECHY

Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Przyślij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Curie-Skłodowskiej 13/2, 58-500 Jelenia Góra lub e-mailem: angelikakonik@wp.pl

Martin



Martynka



Julia



Kacper



Marcel



Marta



Ola



Oskar



Patrycja



Szymon



Liczne telefony w nielicznych cenach



CO GODZINĘ
DO WYGRANIA
SUPER TELEFON
SAMSUNG SOLID



śniegoodporny
wstrząsoodporny
kompas
latarka
wysokościomierz
krokomierz
MP3/radio

**Marzysz o wyjątkowym prezencie?
Odwiedź Punkt Sprzedaży Plusa, podpisz umowę
i weź udział w konkursie gwiazdkowym!**

Konkurs trwa od 5 do 24 grudnia 2008.
Szczegóły konkursu na www.plus.pl i w Punktach Sprzedaży Plusa.
Konkurs tylko dla Klientów indywidualnych.

Salon Firmowy PLUS Jelenia Góra
1-go Maja 19-21
Tel. 64 72 910

Plus 
RAZEM LEPIEJ

RYTM TYGODNIA

Urząd pracuje inaczej

Z początkiem nowego roku zmieniają się godziny pracy urzędu miejskiego. Placówka będzie czynna codziennie w godz. 8 do 16. Dotychczas była otwarta w tym czasie tylko w poniedziałki. Przesunięcie godzin otwarcia ma pomóc petentom, którzy we wcześniejszych godzinach pracują i nie mają czasu na załatwienie swoich spraw.

Czuć święta

Już w tym tygodniu (19 grudnia, piątek) na placu Ratuszowym rozłoży swoje stragany Jubileuszowy Jarmark Bożonarodzeniowy. Impreza, podczas której będzie można kupić świąteczne wiktuały i ozdoby – a wszystko w brzmieniu kołęd i świątecznych melodii – potrwa aż do 23 grudnia. Wtedy też z mieszkańcami miasta opłatkiem podzieli się prezydent Marek Obrębalski. Zorganizowana zostanie również wigilijna wieczerza.

Potrójny sukces fotografa

Dariusz Szczurek z Zawidowa zdobył trzy najwyższe lokaty w konkursie miesiąca Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego.

– W naszym konkursie nie ma nagród, jest trochę nietypowy – mówi Tadeusz Biłozor z JTF. – To raczej taka zabawa, otwarta dla wszystkich, w której premia jest satysfakcja z wyboru dokonanego przez naszych członków, którzy mogą pochwalić się sporym dorobkiem i doświadczeniem fotograficznym – dodał. W nadchodzący czwartek fotograficy wybiorą zdjęcie roku i podzielią się opłatkiem.

Mniej latarni na ulicy Wolności

Kolejny słup lampy ulicznej został „skoszony” w miniony czwartek przez kierowcę alfy romeo, który pędził z Jeleniej Góry do Cieplic. Winny dostał mandat w wysokości 400 złotych. Zwaloną latarnię blisko wlotu al. Wojska Polskiego długo usuwali drogowcy oraz energetycy. Stalowy słup, choć mocno porządźwiał, nie dał im się łatwo. Przedmiot trzeba było pociąć na kawałki.

Niebezpiecznie przed szpitalem

W piątek rano na zebrze przy ulicy Ogińskiego nieopodal szpitala wojewódzkiego pod samochód wpadła 54-letnia kobieta. Do wypadku przyczyniły się... światła. Zarówno piesza jak i kierowca, który ją potrącił, mieli zielone. Jeleniogórzanka odniosła obrażenia, ale nie na tyle poważne, aby cały incydent potraktować jak wypadek. Wyjdzie ze szpitala przed upływem tygodnia, a policjanci zakwalifikują zdarzenie jako kolizję drogową. Do potrącenia doszło także w czwartek przy ulicy Wyczółkowskiego. Poszkodowanemu nie stało się nic groźnego.

Pięćset złotych za paraliż miasta

Na długo zapamiętają zmotoryzowani jeleniogórzanie drogowy paraliż, który był skutkiem kolizji z czwartkowego przedpołudnia. Wskutek zdarzenia drogowego poniżej remizy MPGK, ulica Wolności była przez kilka godzin nieprzejezdna. Uszkodzone auta zablokowały wszystkie cztery pasy. W korku stały autobusy MZK. Policja prowadziła auta objazdami.

Wcześniej w samochod marki Mazda, skręcający w ulicę Nadbrzeżną z impetem uderzył mercedes. Mazda „przeleciała” na przeciwległe pasy ruchu, wprost pod jadące w dół, od strony MPGK samochody. Dwa z nich uderzyły w rozbitą pojeźdź.

Pasażerka mazdy z obrażeniami ciała trafiła do szpitala, natomiast na miejscu trwały czynności dochodzeniowe.

Sprawcą wypadku jest kierowca mercedesa, 70-letni mężczyzna, który nie zachował należytej ostrożności. Został ukarany 500

złotym mandatem i 6 punktami karnymi.

W tym czasie wszystkie cztery pasy ruchu były zablokowane. Pasażerowie komunikacji miejskiej wysiadali obok autokomisu i przechodzili do drugiego autobusu zastępczego czekającego niedaleko MPGK. Podobnie było z pasażerami jadącymi w kierunku Cieplic i Sobieszowa.

Kierowcy samochodów, które zawracały przed policyjnymi blokadami, jechali objazdem przez ulicę Powstańców Wielkopolskich, Spółdzielczą i Lubańską. Na tej ostatniej



kierowcy czekali przed światłami na przejeździe kolejowym nawet pół godziny, a kolejka samochodów sięgała składu drewna.

(Mar)

Przez wódkę o włos od nieszczęścia

W porę zauważono jeleniogórzanina, który leży w śróde na torowisku dworca głównego i nie mógł się podnieść. Czujność pasażerów zapobiegła tragedii.

W środę po godzinie 15.30 policjanci z Jeleniej Góry odebrali zgłoszenie, że na torach jednego z peronów jeleniogórskiego dworca leży człowiek. Po przyjeździe funkcjonariuszy na miejsce okazało się, że mężczyzna jest kompletnie pijany. Jak wynikało z jego relacji potknął się przy wysiadaniu z pociągu i upadł. Przez dłuższy czas nie

mógł się podnieść. Poszkodowany złamał nogę. Gdyby nie reakcja pasażerów, nie miałby szans na ucieczkę przed nadjeżdżającym składem. Lekarze w szpitalu opatrzyli mężczyznę i pozostawili do wytrzeźwienia.

(Angela)

Pijanym mieszkańcom często zdarza się przysnąć na torowisku. Kilku nietrzeźwych mężczyzn od śmierci lub poważnych urazów uratowała w tym roku straż miejska. Jedna osoba została przez pociąg zabita, inna – poważnie ranna.

Nieletni przestępcy łup puścili z dymkiem

Papierosy, zapalniczki, długopisy i słodycze: taki łup zgarnęli z jednego z kiosków w Jeleniej Górze 15-latek i jego o rok młodszy kolega, którzy włamali się do budki. Za swój czyn odpowiadają przed sądem rodzinnym i nieletnich.

Policjanci złapali nieletnich złodziei i włamywaczy w minionym tygodniu, a do przestępstwa doszło w nocy z 2 na 3 listopada. – Nieletni włamali się do obiektu,

Bagrowska z KMP w Jeleniej Górze.

Sprawcy przyznali się do popełnionego przestępstwa. Obecnie są wychowankami jednej z placówek

Gdyby byli dorośli, odpowiedzialiby za kradzież z włamaniem (zagrożone karą do ośmiu lat więzienia). Ich wiek gwarantuje młodym przestępcom bezkarność.

a następnie ukradli 20 paczek papierosów, 50 sztuk zapalniczek, 50 długopisów i słodycze o łącznej wartości ponad 500 zł – poinformowała nadkom. Edyta

opiekuńczo-wychowawczych w Jeleniej Górze. Jak ustalili policjanci, chłopcy część łupu sprzedali, a papierosy wypalili sami.

(tejo)

Szukają podpalacza

W miniony czwartek przed północą nieznanymi sprawcami podpalili wystawione na korytarzu meble w budynku wielorodzinnym przy ulicy Pijarskiej 31. Z budynku ewakuowano trzy osoby. Nikt z lokatorów nie ucierpiał.

Mieszkańcy budynku boją się pomyśleć, co by się stało, gdyby poszli wcześniej spać i nie wyczuli dymu. Na szczęście po godzinie 23.30 zadymienie na korytarzu zauważył jeden z lokatorów, który zawiadomił strażaków.

Skończyło się na zadymieniu mieszkań skąd ewakuowano trzy osoby. Przyjechała też karetka pogotowia, jednak lokatorzy nie chcieli pomocy lekarza. Sprawę bada policja, która poszukuje sprawcy podpalenia.

(Angela)

„Dozbroja” skansen

W miniony wtorek Gabriela Zawila, dyrektor Muzeum Karkonoskiego, oraz general brygady Michał Sikora podpisali porozumienie, na mocy którego 3 Brygada Radiotechniczna we Wrocławiu przejmie patronat i część opieki nad Skansenem Uzbrojenia Wojska Polskiego przy ulicy Sudeckiej w Jeleniej Górze. Żołnierze będą pomagać przy konserwacji już istniejących eksponatów, być może dostarczą kolejne, które dla wojska okazały się przydatnym, a dla muzealników – cennym eksponatem. Wojskowi specjaliści z Wrocławia będą przyjeżdżać do Jeleniej Góry jako przewodnicy, a brygada zadba o to, aby skansen był jak najczęściej odwiedzany przez młodych żołnierzy.

(tejo)

Co prawda dwunasta już edycja Międzynarodowego Festiwalu Filmowego „ZOOM

– ZBLIŻENIA” odbędzie się w lutym, jednak już teraz trzeba pomyśleć o udziale w tej prestiżowej imprezie. Organizatorzy czekają na filmy tylko do 21 grudnia.

– Formuła konkursu dopuszcza udział w nim rozmaitych form – filmów

fabularnych, dokumentalnych i najróżniejszych eksperymentów

realizowanych przy pomocy kamery. Nie ma żadnych ograniczeń tematycznych – informuje Marek Oleksy z Osiedlowego Domu Kultury.

Konkurs zostanie przepro-

wadzony w trzech kategoriach: – film niezależny – film amatorski – film studencki. Do każdego zgłoszonego obrazu autorzy przesyłają czytelną wypełnioną kartę zgłoszenia filmu, mile widziane będą notki biograficzne autorów, filmografia, nagrody oraz charakterystyczny kadr z filmu. Wszystko należy przesać na adres Osiedlowy Dom Kultury, ul. K. Trzczińskiego 12, 58

Filmowcy do kamer! ZOOM coraz bliżej

– 506 Jelenia Góra, w nieprzekraczalnym terminie (data stempla pocztowego) do dnia 21 grudnia 2008 roku.

Jak informuje Marek Oleksy podczas imprezy w dniach 17 – 22 lutego przyszłego roku odbędą się Międzynarodowe Warsztaty Filmowe dla Młodych Twórców – jednym z prowadzących będzie Piotr Matwiejczyk.

(tejo)

Areną 12. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego „ZOOM – ZBLIŻENIA” będzie kino Marysieńka. Organizatorami festiwalu, odbywającego się pod patronatem Federacji Niezależnych Twórców Filmowych oraz Światowej Unii Kina Niezależnego UNICA, jest Osiedlowy Dom Kultury w Jeleniej Górze, TV Dami oraz „ODRA-FILM”.

Pojemniki na zwierzęce nieczystości miały pomóc w utrzymaniu porządku w mieście. Ale egzaminu nie zdają, bo właściciele czworonogów nie wykazali zainteresowania sprawą. Odchody zamiast trafić do torebek, wciąż zalegają chodniki i trawniki.

Pojemniki na psie odchody stoją w kilku punktach: na ulicy Bankowej, na placach Kościuszki i Niepodległości, w Rynku oraz na ulicach Kopernika oraz Pocztowej. Każdy z nich kosztował z wyposażeniem w worki około tysiąca złotych. W planach jest jeszcze postawienie kilku kolejnych budek w Cieplicach

i pozostałych rejonach miasta. – Szczególnie przydałyby się na Zabobrze – apelują internauci na naszym forum.

(Angela)

Jak na razie zainteresowanie właścicieli czworonogów tymi pojemnikami jest jednak znikome, żeby nie powiedzieć, żadne. Tak więc pojemniki już są, teraz potrzebna jest jeszcze zmiana mentalności jeleniogórzan. Posiadaczom psów o ich obowiązkach mają też przypominać strażnicy miejscy, którzy najpierw będą pouczać jeleniogórzan, a następnie za nie posprzątanie po swoim pupilu, karać mandatami.

Kancelaria
GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ!
BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III
piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

**ODA OD MŁODOŚCI****Wieloznaczność udawana**

Spośród niezliczonych ilości typów ludzkiej osobowości zdarzają się między nami tacy, co widzą wszystko dosłownie i twardo stąpają po ziemi. Są też tacy, którzy we wszystkim dopatrują się symboli, metafor, paraleli, alegorii i innych brzydkich lub jeszcze brzydszych rzeczy. Mamy też mieszańców. A może to jest tak, że każdy z nas udaje kogoś, kim nie jest?

Zacznijmy od prostego przykładu. W drzwiach mojego pokoju stoi sobie odkurzacz. Jeden zobaczy zwykłe, proste, odrobienie szarawe głośnie urządzenie, nie zastanawiając się, co ono robi w progu. Drugi również spostrzeże odkurzacz, jednak zacznie się zastanawiać nad sensem jego lokalizacji. Może należy posprzątać? A może po prostu ktoś uznał, że ładnie się komponuje z nieładem panującym w całym pomieszczeniu (dość prawdopodobne w tym szczególnym przypadku)? Najgorzej będzie z romantykami. Pan romantyk lub też (pani romantyczka) uzna, że prawdopodobnie jest to sugestia, aby wchłonąć całe zło świata, który go otacza, a następnie wymemlać i przetrwać je dla wspólnego dobra.

Podobnie w zwykłych, codziennych sytuacjach. Na szerokiej ulicy leży kamień obrószniony mchem. Jeden go nawet nie zauważy, drugi ominie, trzeci kopnie, a ostatni się nad nim rozczuli. Przecież leży taki sam, malutki, jedyny pośrodku drogi (kamień, a nie kandydat numer cztery, chociaż jeśli droga jest ruchliwa a zbierze mu się na rozczulanie to nic nie wiadomo)... No i jeszcze ten mech. Czy nie symbolizuje on przypadkiem zewnętrznej powłoki, tej warstwy, za pomocą której każdy z nas odgradza się od świata zewnętrznego, aby chronić własne, nienaruszone i prywatne wnętrze?

Czasem zastanawiam się, w jaki sposób tacy ludzie pracują. Czy stos papierów pozostawiony na biurku przez szefa jest dla nich kupą roboty do wykonania, czy może wznosi

się niczym wieża uformowana aby pożreć kolejne minuty cennego czasu niczym potwór bagienny, do samych gwiazd, pomiędzy którymi znajduje się pracownik-marzyciel? Mogę sobie wyobrazić fotografa, poetę lub malarza o takiej mentalności, ale co jeśli rzeźbiony osobnik trafi na posadę strażaka, lekarza, policjanta lub nawet mechanika?

Rozumiem, można sobie pomarzyć w takim miejscu jak szkoła (szczególnie gdy przyczyniają się do tego wrażenia estetyczne dostarczane przez innych uczestników zajęć) w momencie, gdy lekcja jest całkowicie nieinteresująca, wtknąć głowę w chmury i ożywić wyobraźnię patrząc chociażby na boisko (oprócz rozwiniętej fantazji potrzebna jest również długa szyja). Jak to powiedział onegdaj pewien mędrzec – jeden zobaczy boisko, drzewo i maturzystów, drugi natomiast spostrzeże, jak podstępny dąb wysysa swoimi korzeniami soki z nieświadomych uczniów, którzy zamiast się uczyć – wylegają się na wspomnianej czerwonozielonej powierzchni.

Pora na kolejną ze złotych niczym zęby szczerbatego pana Czesia rad. Nie szufladkujmy się. O ile jest to możliwe, łączmy w sobie cechy wszystkich z postaw, ale z umiarem. Nie ma sensu zaprzatanie myśli bezsensownymi wywodami spowodowanymi nerwowym mrugnięciem oka tysego pana motorniczego (występuje silny paralelizm pomiędzy nim a Charonem), nie ma też powodu aby zakładać sobie klapki na oczy i widzieć wszystko z osobna – pana Mariana, samochód, drzewo, bez jakichkolwiek interakcji. Jeśli w progu pokoju stoi odkurzacz, to owszem, jest sugestią, ale żeby posprzątać, a nie wchłonąć zło całego świata! Dla wygody jednak wcielę się w rolę supernadinterpretatora (pięknie brzmi, nie prawdaż?) i posprzątam... może jutro? ☞

Konrad Lipiński**PLOTKI I FAKTY****Posła poniosły nerwy**

Znany z opanowania i dobrego humoru niezależnie od okoliczności poseł Marcin Zawila dał się troszkę ponieść emocjom podczas piątkowego spotkania władz Platformy Obywatelskiej z wyborcami. W sumie miał powody: jeden z gości wyjątkowo długo formułował pytanie wygłaszając raczej przemówienie programowe, w którym zarzucał Zawile i władzom prawie wszystko, co najgorsze. Co ciekawe, był to emerytowany nauczyciel, który pana Marcina w przeszłości uczył polskiego. Pomyślał, że choć jest już w stanie spoczynku, w dalszym ciągu może swojego byłego ucznia zawołać do tablicy, odpytać i postawić mu jedynekę. Ale to poseł kilkakrotnie i nie bez emocji przywoływał samozwańczego prelegenta do porządku.

13 grudnia bez happeningu

27. rocznica wprowadzenia w Polsce stanu wojennego upłynęła w Jeleniej Górze bez wiążących wydarzeń. Przeliczyli się ci, którzy mieli nadzieję, że nasza buńczuczna młodzież przygotuje z tej racji jakieś przedstawienie lub happening. Było cicho i spokojnie, jedynie ktoś rozlepił plakaty nawołujące do wymierzenia sprawiedliwości autorom największej polskiej traumy w minionym 30-leciu. Niestety, jeleniogórzanie tak samo, jak 27 lat temu z pokorą przyjęli decyzję junty generała Jaruzelskiego, tak teraz pokornie obchodzą, a może raczej nie obchodzą, poszczególne rocznice tamtych wydarzeń.

(anzol)**Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przywruczeniem oka.

Redakcja**Migawką i piórem Jelonki.com**

- Wszystko świetnie! Będzie nad nami czuwała armia!



- Nie pomyślałam tylko, co to będzie, kiedy



- ... wjadą z tymi armatami do naszych magazynów szkła.

Gabriela Zawila, dyrektorka Muzeum Karkonoskiego, gen. bryg. Michał Sikora, dowódca 3 Brygady Radiotechnicznej z Wrocławia.

anzol**OKIEM NACZELNEGO****Od przybytku głowa (nie) boli**

Kiedy kończył się Wrzesień Jeleniogórski, byłem przeświadczony, że wraz z przejściem jubileuszowego święta miasta do historii zwolni nieco kalendarz wydarzeń, a do stolicy Karkonoszy wróci bardzo dlań charakterystyczna prowincjonalna nuda. Z ziejącym pustką miastem, ziewającymi mieszkańcami, walającymi się kotami i psami oraz zbydłęconą i pijaną gawiedzią, która wraca z pubowych nasiadówek szukając obiektów lub osób do skopania.

Tymczasem połowa grudnia za nami, a jeleniogórskie ewenementy przyhamować nie zamierzają! Proporcjonalnie rzecz

biorąc – jako że Jelenia Góra jest mniej więcej wielkości warszawskiej Ochoty – dzieje się u nas więcej niż w tamtej stołecznej „dzielnicy”. Odbijamy się od prowincjonalnego dna: słuchamy a to Starego Dobrego Małżeństwa na żywo, a to szukujemy się na koncert ciagle nieźle świecących gwiazd estrady pamiętających złote czasy prezesa Macieja Szczyńskiego w Telewizji Polskiej. Gonimy z imprezy na imprezę jak w jakimś Paryżu południowego-zachodu Polski i – tylko nam czasem metra brakuje, aby zdążyć – bo Jelenia Góra coraz częściej stoi sparaliżowana w korkach.

Bo jak na wielkie miasto przystało w grodzie Krzywoustego nie jeździ się bryczkami jak za Księcia Bolka, tylko brykami. I to wypasionymi. Najlepiej te dudniące tak, jakby nadchodziło najsilniejsze trzęsienie ziemi, że aż tynk w zumszałych co nieco kamienicach pęka. Tych bryk musi być jak najwięcej, bo współcześni burzuje, aby poczuć w pełni siłę swojego mieszczańskiego stanu, samochód mieć muszą. I nie wyobrażają sobie bez niego życia, nawet w przypadku prosperity Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego, na którą się raczej nie zanosi.

Wielkowiejskość bije refleksami nowej iluminacji śródmieścia. W jej blasku przechadzają się ludzie napełniając po zachodzie słońca śródmiejski trakt handlowy swoim gwarem. I nawet, o dziwo, tylko niektórym

– damom zwłaszcza – wymknie się od czasu do czasu łaćsińska *curva*.

Co prawda światła wielkiego miasta nie sięgają daleko, bo już na Jasnej ciemno jak w jaskini podczas nocy polarnej, ale...ciemnogrodem nie jesteśmy. Lepszy wróbel na parapecie niż gołąb okupujący (dosłownie i w przenośni) kamienice. Który to ptak jest także w pewnym sensie symbolem wielkowiejskim, bo w pipidówce się raczej nie zagnieździ.

Tak oto wydarzenie goni wydarzenie, a dziennikarze klonują się, aby być wszędzie tam, gdzie warto. Czasem rozdwojenie niestety nie wychodzi i – trzeba wybrać między spotkaniem z politykami, wigilią miłośników zwierząt lub koncertem w filharmonii, po którym zresztą zaraz zaczynają się dwie sztuki teatral-

ne, a do tego trwają urodziny miłego antykwarium. To nagromadzenie zdarzeń, być może perfidnie tak zestawionych, aby nie wszędzie prasa dotarła, ma oczywiście bardzo dobre strony. Wybija przeciwnikom politycznym z rąk argument, że w mieście nic się nie dzieje! Bo dzieje się. I to bardzo dużo.

Czy nie za dużo? Nawet przysłowia, które bywają podobno mądrością narodu, sobie w tej kwestii przeczą. Bo „od przybytku głowa nie boli”, ale „co za dużo, to niezdrowo”. Jedno jest pewne: nie brakuje mieszkańców, którzy tego nadmiaru nie zauważają i wciąż wołają spędzać czas „prowincjonalnie”. Poniekąd trudno się dziwić. Ludzie boją się wyjść po zmroku z mieszkania, bo zza winklem czai się bandzior, jezdnią jest sliska i można swoją brykę łatwo rozbić, autobusów

nocnych za wiele nie ma. No i jest zimno, że nawet psa z domu by nie wypuścił.

Z tej swoistej mieszaniny prowincjonalizmu i ech (dopełniacz od echo, a nie westchnienie, choć może w pewnym sensie też westchnienie) wielkowiejskości tworzy się charakterystyczny dla Jeleniej Góry melanz satysfakcji przepłatanej z tumiwizmem i narzekactwem jej niektórych mieszkańców. Ci robią wszystko, aby tylko nie dopuścić do siebie radości. Nawet tych drobnych. Szukają jeszcze większych dziur w już i tak podziurawionym mieście. A kto nie potrafi cieszyć się drobnostką, prawdziwej radości – tak pożądaną nie tylko przed świętami – nie dozna nigdy. ☞

Konrad Przedzięk

Pamiętamy 27 lat po 13 grudnia 1981



Zofia Gontkiewicz

Stan wojenny pamiętam doskonale. Był dla wszystkich ogromnym zaskoczeniem. Najgorzej chyba jednak przeżyliśmy fakt, że praktycznie rzecz biorąc ze wszystkim musieliśmy się kryć, nawet z zakupami trzeba było uważać. Rzadko wychodziłam więc na ulicę, a o wyjeździe poza miasto nawet nie marzyłam. Nie życzytałabym nikomu podobnych przeżyć.



Wiesław Młodnicki

Stan wojenny każdy z nas wspomina źle, uważam jednak, że było to tzw. mniejsze zło, jakie dotknęło nasz kraj. Wydaje mi się, że w tamtych latach Polskę mogło spotkać coś dużo gorszego, czyli wkroczenie na nasze ziemie Rosjan i być może Czechów, którzy mieli Polskę za źle krzywdę, jaką im wyrządzili w latach wcześniejszych.

Notowała Ania

Tamtego ranka też padał śnieg i było bardzo mroźno. Zamiast telewizyjnego „Teleranka” dzieci oglądały czołgi na ulicach i przemówienie generała Jaruzelskiego na ekranach. Czy pamiętamy o tamtych wydarzeniach? Czy chcemy, aby o nich pamiętano? W sobotę minęła kolejna rocznica wprowadzenia stanu wojennego.

Rocznicy wprowadzenia stanu wojennego przybiera cyferek. Z każdym rokiem najbardziej traumatyczne wydarzenie ze współczesnej historii Polski oddala się w czasie i zaciera w pamięci. Pokolenie, które osobiście grudniowych dni pamiętać nie może, już kilka lat temu osiągnęło dojrzałość zawodową. Przybiera tych, dla których Polska gen. Jaruzelskiego będzie tylko i wyłącznie przykładem podręcznikowym. Coraz mniej tych, którzy tamtego grudnia doświadczali osobiście: czy to jako prześladowani, czy też jako bierni świadkowie lub aktorzy tamtych wydarzeń.

Jak pisze Jan Sielezin w książce „Solidarność jeleniogórska w latach 1980 – 2005”, w Jeleniogórskiem 13 grudnia 1981 roku internowano 39 działaczy związkowych, głównie członków Zarządu Regionu NSZZ Solidarność oraz szefów komisji w większych zakładach pracy. Internowanych osadzono w celach dawnej filii obozu koncentracyjnego Gross Rosen w Kamiennej Górze – czytamy.

Faz internowań było więcej i trwały aż do świąt Bożego Narodzenia. W Jeleniogórskiem stosunkowo długo działały telefony i można było jeździć prywatnymi samochodami. Decyzję o wyłączeniu łączności



Jeden z wagonów „Pociągu do historii”, który we wrześniu zatrzymał się w Jeleniogórskiem, uświadamiał dzieciom grozę wydarzeń grudniowych sprzed 27 lat.

i zakazu ruchu podjęto później, z obawy przed eskalacją protestów związanych z rocznicą Grudnia 1970 roku. Telefony włączono na gwiazdkę, wtedy też zniesiono zakaz korzystania z prywatnych pojazdów i zwolniono część internowanych działaczy.

Ta garść wspomnień połączona z biegiem najnowszej historii: procesem schorowanego już bardzo gen. Wojciecha Jaruzelskiego oraz pękającą jego linią obrony, że stan wojenny miał być „mniejszym złem”, czyli zapobieżeniem wkroczeniu do Polski „bratniej” Armii

Czerwonej, daje powód do nowej refleksji. Opublikowane ostatnio materiały sowieckich dygnitarzy, którzy zapewniali, że nie było zamiaru interwencji zbrojnej oraz przedstawiony przez Dziennik portret psychologiczny autora stanu wojennego opracowany przez płk. Ryszarda Kuklińskiego budzą nowe wątpliwości. – Jaruzelski to człowiek słaby, trzęsący się przed Breżniewem i uległy wobec każdej władzy – czytamy w gazecie.

Wiadomo, że nic biegu historii nie zmieni. Wiadomo też, że gdyby nie stan wojenny,

nasze cywilizacyjne opóźnienie byłoby znacznie mniejsze, a szarzyzna lat 80. na pewno pokryłaby się kolorami radości. Tym bardziej pamięć o tamtych grudniowych dniach i ich skutkach, które – w sumie – odczuwamy do dziś, należy pielęgnować i zachować. Choć

to nie Jeleniogórskie poniosło największe ofiary w tamtych latach. Ale właśnie wówczas ukuło się mniemanie o „czerwonej kotlinie”, posłusznej aż do bólu rozkazom uzurpatorów w mundurach.

**Tekst i zdjęcie
Konrad Przedzięk**

Za cierpienie do sądu

Tylko (albo aż) 30 wniosków z 70 dotyczących odszkodowania za krzywdy moralne i fizyczne doznane w latach stanu wojennego rozpatrzył Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze. Procedury są w toku. Zgodnie z brzmieniem ustawy największa suma, jaką można otrzymać z tego tytułu, to 25 tysięcy złotych. Osoby, które uważały się za pokrzywdzone w wyniku wydarzeń z grudnia 1981 roku i ich następstw, miały czas upomnieć się o zadośćuczynienie do 19 listopada.

Bohaterowie z „Mechanika”

Chory na epilepsję mężczyzna, który dostał ataku i upadł w centrum miasta na ulicę, zawdzięcza ratunek dwóm uczniom, którzy jako jedyni udzielili leżącemu pomocy.

Ósmego grudnia około godz. 8 rano Mateusz Hordyniak i Patryk Radzyński szli ulicą Szkolną na lekcje do ZST „Mechanik”. Zobaczyli leżącemu na jezdni człowieka, a obok niego obojętnie przechodzących ludzi.

– Dla nas to był szok! Jak można przejść obok leżącemu człowiekowi i nawet nie zapytać, co się stało. Jest nam za tych ludzi wstyd, po prostu wstyd – mówią zgodnie młodzi.

Mężczyzna – jak się okazało – miał atak padaczki. Chłopcy podbiegli do niego, rzucili obok plecaki i bez zastanowienia zaczęli go ratować. Jeden z nich przekreślił chorego z klatki

piersiowej na plecy, a później na bok i ułożył go w bezpiecznej pozycji bocznej. Drugi zadzwonił po karetkę pogotowia, która przyjechała po pięciu minutach. Pojawił się też patrol straży miejskiej, który zajął się poszkodowanym i spisał dane ratowników.

– Ten człowiek nie wyglądał na zamożnego, był zarośnięty, nieogolony, brudny, miał podartą kurtkę. Jedna starsza pani podeszła do niego i stwierdziła, że to jakiś pijak, który upił się, padł i nic mu nie będzie – mówi Patryk. – Według mnie

nieważne czy jest czysty, brudny, pijany czy trzeźwy, uważam, że każdy człowiek zasługuje na pomoc i powinien ją otrzymać. Na miejscu tego mężczyzny mógł być każdy z nas, ktoś z naszej rodziny, lub z rodziny tych osób, które nie reagowały.

Mateusz i Patryk nie sądzą, aby zrobili coś wyjątkowego i nie czują się bohaterami.

– To był nasz obowiązek. Żeby pomóc temu mężczyźnie nie trzeba było wiele.

Jeśli ktoś z przechodzących nie wiedział, jak to uczynić, mógł po prostu zadzwonić na pogotowie – mówią uczniowie.

Angelika Grzywacz



Rozmowę z Marianem Stębelkim, autorem pierwszych w Polsce podręczników pierwszej pomocy przeczytasz na stronie 2.

Zasad pierwszej pomocy nauczyli się w szkole na przysposobieniu obronnym. Na co dzień nie mają kontaktu z ratownictwem. Patryk mieszka w Kowarach, lubi muzykę i sport. Po zajęciach szkolnych gra w piłkę nożną, należy do Ochotniczej Straży Pożarnej jako młodzik. Mateusz mieszka w Ściegnach, uczy się i w ramach praktyk pomaga w rodzinnym interesie. Od niedawna chodzi też na sztuki walki.



Aleksander Turczynowski

W momencie ogłoszenia stanu wojennego pełniłem funkcję sekretarza Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w Jeleniej Górze. Nie trwało długo, jak nas z niego wyrzucano i zabroniono prowadzenia jakiegokolwiek działalności w tym zakresie. Były to dla nas bardzo traumatyczne przeżycia, każdy liczył się z tym, że w każdej chwili może być internowany. Mnie dwa razy doprowadzano na milicję. Powody były jednak błahе, raz za wyjście z psem o późnej porze, drugim za powrót do domu po 22.00. Nie to było jednak najgorsze. Bardziej dotknęły nas zniszczenia, jakie zastałiśmy w miejscu pracy, gdy wróciliśmy do niej po zakończeniu stanu wojennego.

Notowała Ania

Hitem Jelenia Góra!

To był niezapomniany tydzień. Chyba pierwszy taki w całej 900-letniej historii stolicy Karkonoszy. Z możliwością wglębnia się w dzieje naszego grodu i poznania zakamarków miasta, które wielu z mieszkańców zobaczyło po raz pierwszy w życiu choć mieszka tu od dawna.

Wydarzenia okółowystawowe „Wokół Jeleniej Góry” zaproponowane przez Biuro Wystaw Artystycznych, zgromadziły w sumie tłumek zainteresowanych. Zarówno ludzie starszych, jak uczniów jeleniogórskich szkół. Dla tych ostatnich były to bardzo oryginalne lekcje historii, które – miejmy nadzieję – głębiej zapadną w pamięć niż wykute w ławce formułki.

Projekt BWA pozwolił na pokazanie miasta w wielu kontekstach spojrzenia. Od niezwykłych spacerów po miejscach znanych, ale jednak zupełnie ignorowanych, poprzez wykład o wątpliwościach co do rzeczywistych korzeni Jeleniej Góry, aż po „czwarty wymiar” stolicy Karkonoszy, wizję jej magicznych miejsc ujętych w kadrach filmu.

Urodziny pod znakiem zapoznania

Postawiono wiele odważnych i polemicznych tez, choćby tę dotyczącą okazji do przeprowadzenia wspomnianego projektu: 900-lecia miasta. Stanisław Firszt, archeolog, długoletni dyrektor Muzeum Karkonoskiego, obecnie szef Muzeum Przyrodniczego, przedstawił niezwykle ciekawą gawędę o tym, czego w podręcznikach się nie czyta. Temat przewodni: „Ukryta Jelenia Góra”. Ukryta zarówno w przedmiotach pozostawionych tu przez dawnych mieszkańców, które przykryte kolejnymi warstwami ziemi czekają na archeologiczne odkrywców.

Stanisław Firszt przedstawił możliwie najbardziej prawdopodobną wersję zdarzeń, które były otoczką powstania Jeleniej Góry.

– Powszechnie znane i podane przez kronikarzy daty założenia miasta (1005, 1108, 1111 rok) nie mają żadnych podstaw w źródłach historycznych i wywodzą się tylko z przekazów legendarnych, które założenie Jeleniej Góry przypisują Bolesławowi Krzywoustemu lub Bolesławowi Chrobremu – podkreślił Stanisław Firszt. – Nie przeszkadzało to jednak zarówno Niemcom, jak i później Polakom – w wykorzystywaniu tych dat w celach propagandowo-promocyjnych. Wiadomo, że każda władza chce się pochwalić, że jej miasto ma jak najdawniejsze tradycje. Tak też czyniono od dawna, bo



Stanisław Firszt



Gimnazjaliści z „jedynki” w secesyjnym zakątku Jeleniej Góry przy ul. Zamenhofa.

każda okazja jest dobra, aby promować miasto – zaznaczył mówca.

– Nie ma żadnych dowodów na to, kiedy Jelenia Góra została założona. Nie zachowały się żadne dokumenty, które być może były, ale zostały zniszczone podczas późniejszych zawieruch wojennych. Pierwszym oficjalnym papierem świadczącym o istnieniu Jeleniej Góry jest akt sprzedaży ziem w Malinniku jednemu z rycerzy. Podpisali się pod nim „obywatele Jeleniej Góry”. Należy więc założyć, że wtedy, w 1288 roku, miasto już istniało. Pod aktem widnieje, między innymi, podpis ówczesnego wójta: Rudolfa. Pozostałe imiona też mają niemieckie brzmienie. Stąd wniosek, że ówczesnym miastem zarządzali Niemcy.

Są dowody i piękno

Ze zdaniem Stanisława Firszta wyraźnie polemizował inny zaproszony do projektu znawca: Wojciech Kapałczyński, szef delegatury Dolnośląskiej Służby Ochrony Zabytków. Przed farą św. Erazma i Pankracego opowiedział o historii świątyni. – Dla sceptyków, którzy wątpią w datę 1108 jako rok założenia Jeleniej Góry, tu znajdował się niezbity dowód, że w tym miejscu w XII wieku był już kościół – mówił konserwator. – Jego ślady znaleziono podczas prac wykopaliskowych w związku z montażem instalacji grzewczych w połowie lat 80. XX wieku. Niestety, wykopaliska te nie doczekały się naukowego opracowania.

Wojciech Kapałczyński pokazał krajanom Jelenią Górę, jaką widzą na co dzień, ale jej... nie dostrzegają. – Mamy skarby, których nie widzimy, o które nie dbamy i które są rozkradane – oto meritum dwóch wydarzeń przez niego prowadzonych: wycieczki śladem bogactwa jeleniogórskiej secesji oraz spaceru szlakiem świątyni w stolicy Karkonoszy.

Zebrani zobaczyli sufitowe ornamenty, witraże, stolarke i inne elementy budowli. Wiele z nich zniszczono, zaniedbano lub rozkradzono na przestrzeni całego polskiego okresu Jeleniej Góry. – Nawet ostatnio zauważyłem, że w kamienicy w al. Wojska Polskiego „zniknęła” stylowa

balustrada. Rozkradzono też witraże – mówił prelegent.

Konserwator opowiadał o historii powstania dzisiejszej Galerii Karkonoskiej (Domu Towarowego Schuellera), „odkrył” przed wieloma przepiękne malowidło sufitowe w sieni jednej z kamienic przy al. Wojska Polskiego, zaprowadził gości przed gmach Teatru Jeleniogórskiego oraz do najbardziej przepojonego secesyjnego zakątka Jeleniej Góry – na ulicę Matejki i Zamenhofa. Jest jednocześnie jedno z najbardziej zaniedbanych miejsc w mieście.

Świątym szlakiem

Licznie zebrani jeleniogórzanie zwiedzili – podczas wycieczki jeleniogórską via sacra – niedostępne na co dzień zakamarki świątyni. Weszli na emporę z lewej strony ołtarza kościoła św. Erazma i Pankracego. Udali się także pod kościół pomocniczy świętej Anny oraz do prawosławnej cerkwi św. Piotra i Pawła. Tu wszystkich przywitał ks. Bazyl Sawczuk, proboszcz jeleniogórskich prawosławnych. W budynku przez długie lata był kościół katolicki Najświętszej Marii Panny. Jednak w latach 20. XX wieku przejęło go miasto, pozbawiło elementów liturgicznych i urządziło tam salę wystawową. Po wojnie były nawet zamysły, żeby kościół ten zburzyć. Wtedy został przejęty przez prawosławnych. Ikonostas pochodzi ze zniszczonych świątyni prawosławnych na Lubelszczyźnie.

Ostatnim punktem wycieczki był dawny Kościół Łaski, dziś Sanktuarium Podwyższenia Krzyża Świętego. Wojciech Kapałczyński opowiedział także o byłym cmentarzu i kaplicach funeralnych, które wciąż są dewastowane. – Mamy pomysł, aby teren ten w końcu zamykać na noc, a w każdej z tych kaplic urządzić swego rodzaju wystawę resztek dawnych zniszczonych cmentarzy z Ziemi Jeleniogórskiej i sąsiednich – podkreślił W. Kapałczyński.

Podróż do przeszłości

Ivo Łaborewicz, kierownik oddziału Archiwum Państwowego, grudniową pluchę ubarwił i ocieplił gawędą o chlubnej przeszłości miasta i jego bogatych mieszkańcach. Spacer zaczął się w siedzibie Biura Wystaw Artystycznych. – Tu też znajdujemy się w dawnej siedzibie bogatych mieszczan – wskazał Ivo Łaborewicz przypominając historię budynku, którego de facto już nie ma, bo został podczas przebudowy placu

Ratuszowego zrównany z ziemią i postawiony od podstaw.

– Należał do bogatego kupca Vogta i znany jest przede wszystkim z tego, że nocowała tu, 16 sierpnia 1800 roku, sama królowa pruska Luiza, jedna z kochanek Napoleona. Fakt ten do lat 40. XX wieku upamiętniała tablica, którą Polacy zdjęli – snuł opowieść szef archiwum. – Za niemieckich czasów była tu winiarnia, a po 1945 roku – Gospoda Rzemieślnicza. Po wyburzeniu budynku, w jego nowej „replce” powstał Klub Międzynarodowej Prasy i Książki z czytelnia i kawiarnia. Biuro Wystaw Artystycznych wprowadziło się tu w roku 1984.

Swoją gawędę Ivo Łaborewicz snuł także w Podcieniach Zbożowych placu Ratuszowego (tak do 1945 roku nazywała się ta część Rynku i od lat promuje się postulat, aby wrócić do historycznych nazw poszczególnych podcieni). Opowiadał o dawnych rezydencjach przy ul. Bankowej. Przybliżył historię pierwszego kina w mieście, będącego dziś w katastrofalnym stanie budynku z XIX wieku przy ulicy Matejki. Sala mieściła 228 widzów, którzy na niewielkim ekranie oglądali filmy nie przerywając sobie konsumpcji i słuchając tapera, który przygrywał do ruchomych obrazów na pianinie. W pamięci wielu mieszkańców miasta budynek ten zachował się jako kino Turysta.

W salach Muzeum Karkonoskiego Ivo Łaborewicz kontynuował swoją barwną opowieść o dawnych bogatych mieszkańcach. Wspomniał też o zapomnianej nieco postaci niejakiego Thebesiusa, fizyka miejskiego (lekarza). Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry planuje odsłonięcie tablicy poświęconej medykowi.

Czekamy na powtórkę

To wydarzenie zakończyło tydzień wydarzeń okółowystawowych projektu „Wokół Jeleniej Góry”. Cykl spotkań i spacerów oraz projekcja filmu zyskały ogromną popularność w oczach zainteresowanych. Niestety, pora, w której zostało zorganizowane, uniemożliwiła wielu wzięcie udziału w tym przedsięwzięciu. Słuchać było głosy, że całość koniecznie trzeba powtórzyć. Być może na wiosnę? Kiedy dni będą dłuższe, a aura – laskawsza. ☺

Tekst i zdjęcia
Konrad Przezdzięk

Magia ukrytego wymiaru

Jak spojrzeć tylko to, co przed wzrokiem innych kryje nasza tajemnica? Wystarczy rozbudzić w sobie świadomość. Świadomość miejsca, a raczej miejsc, które się wiążą z naszymi – ale nie tylko – przeżyciami w wyjątkowy sposób. Miejsc, które nie muszą być piękne w klasycznym pojęciu uładzonej estetyki, ale – mają być piękne dla nas i tylko dla nas. Zatopieni w tym swoistym egoizmie wspomnień spacerujemy tam, dokąd wiedzie nas intuicja, przeszłość i pragnienie jej powtórzenia. Przecież ona wciąż jest tam, gdzie byliśmy kiedyś, przeżyaliśmy coś miłego i w sposób szczególny to zapamiętaliśmy. Takie miejsca starałem się Państwu pokazać w szkicu filmowym, który wchodził w skład projektu „Wokół Jeleniej Góry”. Dziękuję za obecność podczas projekcji. Państwa satysfakcja jest dla mnie największą nagrodą. Zapraszam na powtórne spotkanie z Jelenią Górą, Magiczną Górą we wtorek, 16 grudnia, o godz. 17 do Biura Wystaw Artystycznych.

Konrad Przezdzięk



Wojciech Kapałczyński z wycieczką w niedostępnych pomieszczeniach kościoła św. Erazma i Pankracego.



Zwiedzanie al. Wojska Polskiego



Ivo Łaborewicz przy ul. Bankowej

Skarbówka się sypie

Urząd Skarbowy w Jeleniej Górze jest w coraz gorszym stanie technicznym. – Budynek w którym mieści się Urząd Skarbowy jest obiektem małym, niefunkcyjnym, zaadaptowanym po hotelu robotniczym. Pomimo wysiłków utworzenia profesjonalnej sali kasowej warunki nadal pozostają poniżej oczekiwań klientów a także pracujących tam urzędników. Kamienica położona jest przy ruchliwej ulicy Wolności. Pękające ściany stanowią zagrożenie dla klientów i pracowników – mówi jeleniogórski poseł Marcin Zawila. Dlatego zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z postulatem zmiany tej sytuacji.

(Mar)

Świetny festiwal

Z blaskiem zapowiada się weekend 9 – 11 stycznia 2009, na kiedy zapowiedziano pierwszą w Polsce edycję Festiwalu Światła. Jego pierwowzorem jest odbywający się od kilkadziesiąt lat w Lyonie Światowy Festiwal Światła wykreowany i wspierany przez markę Philips. Zamiarem organizatorów KFS jest stworzenie z niego wydarzenia, w którym weźmie udział kilka tysięcy osób, a poprzez media projekt będzie znało kilka milionów Polaków. Festiwalowi będą towarzyszyć liczne imprezy kulturalne, a głównym celem jest prezentacja najnowocześniejszych energooszczędnych technik oświetlenia. Patronem medialnym imprezy jest tygodnik i portal Jelonka.com.

(tejo)

Ratują przeszłość od zapomnienia

Ćwierćwiecze Klubu Tajnego Nauczyciela w Jeleniej Górze było okazją do uroczystego spotkania, podczas którego wspomniano lata działalności organizacji. Gości, wśród których byli – między innymi – Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego i Mirosława Chodubka, prezes ZNP Okręgu Dolnośląskiego, przyjęto w miniony wtorek w Siedlęcinie, w Szkole im. Polskich Nauczycieli Tajnego Nauczania. Zwiedzano Izbę Pamięci Patrona placówki, zaśpiewał chór uczniów z jeleniogórskiej „dwójki”.

Jadwiga Kuźmicz, przewodnicząca klubu, przedstawiła sprawozdanie z wieloletniej działalności stowarzyszenia. Jego działalność wpisala się w historię naszego regionu, czego dowodem są, wydany na piątą rocznicę biuletyn, broszura „Ocalić od zapomnienia”, książka „Uczyli, walczyli, budowali” oraz patronat nad Szkołą im. Polskich Nauczycieli Tajnego Nauczania.

(Ania)

Najmłodszy najstarszym z choinką nadziei

Siedemnastoosobowa grupa teatralna dziewięciolatków ze Szkoły Podstawowej nr 7 im. Adama Mickiewicza wystąpi dziś (poniedziałek) w ramach świątecznej akcji Fundacji Ekologicznej Arka „Choinki Nadziei” w Dziennym Domu Pomocy Społecznej przy ul. Kilińskiego.

Podczas spotkania zaprezentują swoje przedstawienie poetycko-muzyczne „Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny” wg wierszy Cypriana Norwida.

Jednym z elementów wizyty będzie wręczenie pięknie ustrojonego przez dzieci naturalnego świątecznego drzewka. Na zakończenie spotkania mali aktorzy zagrają minikoncert na kolorowych dzwoneczkach. Osobiście wręczą też kartki świąteczne z życzeniami. – W przygotowaniu tej świątecznej akcji pomogli także rodzice – mówi Piotr Grosman, opiekun i wychowawca grupy.

(tejo)

Wigilia poetów u Noblisty

Członkowie Stowarzyszenia „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej” podzielili się w miniony czwartek opłatkiem w sali kominkowej gościnnej Domu Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie. Poetycka wigilia minęła pod znakiem wierszy i tradycyjnych potraw. Wielkim przeżyciem dla literatów, zwłaszcza tych niepełnosprawnych, było wydanie tomiku z ich utworami. Gwiazdą spotkania była najstarsza poetka w stowarzyszeniu Kazimiera Czurka, znana w kręgach kulturalnych Jeleniej Góry, która ku ucieście wszystkich sypała wierszami jak z rękawa, zaskakując wszystkich wigorem i energią.

(rylit)

**Egzotycznie w Muzeum Przyrodniczym**

„Tajlandia – Bangkok” to temat prelekcji ilustrowanej zdjęciami Janiny Peikert, która wczoraj w Muzeum Przyrodniczym w Cieplicach pokazała swoje fotografie i opowiedziała o wrażeniach z podróży do egzotycznych krajów. Opowieści były ilustrowane fotografiami tych miejsc wykonanymi przez podróżniczkę. Obecni licznie na prelekcji widzowie z dużym zainteresowaniem wysłuchali prelegentki, mając nadzieję na obejrzenie wkrótce dalszych prezentacji pani Janiny z innych, ciekawych zakątków jej podróży.

(rylit)

Radny podejrzany o wycięcie dębów

W Kowarach rozgorzała dyskusja o nielegalnej wycince drzew, jakiej miał dokonać na swojej posesji Marek Mikrut, radny powiatowy. Samorządowiec nie przyznaje się do winy, tłumacząc, że usunął jedynie stare pnie drzew i gałęzie.

– Nagonka wobec mnie jest niesłuszną, w ogóle nie wiem, o jakie drzewa chodzi. Kilka lat temu wycinałem parę z nich na swojej działce, na co jednak miałem pozwolenie. W tym roku usunąłem jedynie pozostałości po nich, czyli stare pnie i gałęzie. Uważam, że oskarżenie mnie to raczej prowadzenie jakiejś niejasnej polityki niż faktyczne

sprawdzanie czy działałem zgodnie z prawem – mówi Marek Mikrut.

Z nieoficjalnych informacji wiemy, że radny miał rzekomo wyciąć 10 dębów, co oznaczałoby poważne naruszenie prawa. Prawo mówi, że na usunięcie każdego drzewa, starszego niż pięć lat i nie jest krzewem owocowym, potrzebne jest pozwolenie wydziału ochrony

środowiska urzędu gminy. W tym tygodniu zostanie przeprowadzona wizja lokalna terenu, która wykaże, czy oskarżenia wobec Marka Mikruta są słuszne.

– Musimy sprawdzić, czy informacja dotycząca wycinki drzew przez naszego mieszkańca jest prawdziwa. Każdy z nas podlega prawu i nikogo nie możemy traktować na preferencyjnych warunkach – powiedział Mirosław Górecki, burmistrz Kowar.

(Ania)

Trwają potyczki burmistrza z dzierżawcami budynków, którym wypowiedziano umowy. Ze Szklarskiej Poręby najprawdopodobniej po 17 latach działalności wyprowadzi się firma „Wzrok”, bo mimo wielu starań jego właściciele, władarze nie chcą ustąpić. Jak będzie? Okaze się po referendum.

Klinika „Wzrok” znana jest na całym Dolnym Śląsku. Pacjenci kojarzą ją ze Szklarską Porębą, dlatego też właścicielom zależy, żeby dalej tam działała. Okazuje się jednak, że teraz jest to trudne i w obecnej sytuacji bardziej można tylko liczyć na cud, żeby sytuacja pozostała bez zmian.

Bo za mało płacą

Arkadiusz Wichniak, burmistrz Szklarskiej Poręby, wypowiedział firmie „Wzrok” początkowo dzierżawę budynku „Oko III”. Okazało się, że jest to niezgodne z prawem, ponieważ przedsiębiorstwo dzierżawi cały kompleks, na który składają się trzy budynki. Podjęto więc decyzję o wypowiedzeniu dzierżawy na wszystkie

trzy nieruchomości.

Powodem wypowiedzenia umowy przez gminę mają być zbyt niskie kwoty dzierżawy, płaconej miastu przez klinikę „Wzrok”.

– Nieruchomość „Oko III” ma charakter typowo hotelarski i nie możemy pozwolić na to, żeby przedsiębiorstwo płaciło za nią tak niskie kwoty, bo miasto traci pieniądze – powiedział Arkadiusz Wichniak. Spółka za metr kwadratowy powierzchni użytkowej płaci 3,80 zł, tymczasem inni dzierżawcy pensjonatów płacą 18,60 zł.

– Jeżeli ktoś użytkował nieruchomość przez kilkanaście lat płacąc za dzierżawę kwoty wielokrotnie niższe niż te obowiązujące na rynku, to zrozumiałe jest, że nie zgadza się

z naszym postępowaniem, bo to nie jest w jego interesie. Tę sytuację tolerowano przez kolejne kadencje samorządu i dopiero teraz rada miasta i burmistrz podjęli tak trudne i ważne dla miasta decyzje – mówi przewodniczący rady Grzegorz Sokoliński.

Są w porządku

– Zarzuca się nam, że mamy problemy finansowe, a klinika już dawno temu straciła swą dawną świetność. To jest nieprawda – ripostuje Iwona Giertuga, prezes Prestomax S. A. – „Wzrok” ma się dobrze, potwierdzają to również nasi pracownicy. Regularnie płacimy podatki i wywiązujemy się ze wszystkich umów. Poza tym, budynki, które 17 lat temu dostał w dzierżawę mój ojciec, zostały nie tylko wyremontowane, a właścicielom odbudowane, zwłaszcza w przypadku „Oko III”. Nasz wkład w nieruchomości będące cały czas własnością miasta, rzeczoznawca oszacował na dwa miliony złotych.

Spółce „Wzrok” pozostało pół roku na opuszczenie dzierżawionych budynków i przeprowadzkę do nowej siedziby. Przeniesienie sal operacyjnych i sprzętu medycznego to jednak olbrzymi kłopot i ryzyko uszkodzenia sprzętu o dużej wartości.

Właściciele firmy prosili chociaż o przedłużenie terminu wypowiedzenia, jednak i to spotkało się z odmową. Teraz obie strony staną przed sądem, ponieważ właściciele czują się poszkodowani opiniami z wydawanego przez samorząd biuletynu, które godzą w dobre imię kliniki.

Burmistrz nie uważa, żeby w biuletynie pojawiła się jakakolwiek informacja niezgodna z prawdą.



– *Jeśli zostaniemy zmuszeni, przeniesiemy się do innego miasta – mówi Iwona Giertuga.*

Walka o „Wzrok”**Co po „Wzroku”?**

– Budynki po spółce najprawdopodobniej sprzedamy. Ogłosimy oczywiście przetarg, w którym będą mogli wziąć udział również dzierżawcy, jeżeli zechcą kupić tę nieruchomość. Jeżeli nie, to sami postaramy się o to, żeby w obiektach dalej prowadzono działalność medyczną – mówi Arkadiusz Wichniak.

Decyzje burmistrza miałyby przynieść miastu znaczne korzyści finansowe. Będzie to zależało jednak od tego, czy uda się sprzedać budynki po dobrej cenie, co najmniej

pokrywającej koszty rekompensaty za inwestycje wykonane przez dzierżawców. Na razie wszyscy czekają na referendum, bo w sytuacji, gdy mieszkańcy odwołają obecne władze, sytuacja może się diametralnie zmienić.

Mieszkańcy Szklarskiej Poręby nie chcą, aby klinika, która istnieje w mieście od kilkunastu lat i daje zatrudnienie ludziom, nagle zawiesiła swą działalność i przeniosła się do sąsiedniego Karpacza lub Świeradowa Zdroju, bo takie rozwiązanie biorą pod uwagę właściciele. Z pewnością nie tracą na nim przyjeźdni pacjenci, ale mogą stracić mieszkańcy miasta pod Szrenicą.

Anna Pisulka

Narazili na stratę pieniądze

W Szklarskiej Porębie umowę dzierżawy wypowiedziano 11 dzierżawcom pensjonatów, którzy na początku lat 90 przejęli budynki po Funduszu Wczasów Pracowniczych. Użytkownicy podkreślają, że były one zdewastowane, a na ich remont wydano ogromne pieniądze, które miasto będzie musiało zwrócić i w ten sposób burmistrz naraził miasto na wielomilionowe straty. Władze miasta odrzucają te zarzuty i argumentują, że dzierżawcy chcieliby w dalszym ciągu użytkować obiekty płacąc grosze, narażając miasto na straty.



Antykwariat pod Arkadami i Galeria Silva Rerum skończyła rok. Z tej okazji uroczyste, ale i rodzinne było w tym uroczym „Lesie rzeczy” w Rynku. Gospodarze placówki: Beata Czystołowska i Grzegorz Nowicki przyjęli mnóstwo gości, a wśród nich gwiazdą popołudnia był Tadeusz Gałda, określany przez niektórych współczesnym lokalnym Picasso. Nie obeszło się bez licytacji jednego z dzieł malarza, a więcej jego obrazów (poza aktami) można przez najbliższe tygodnie oglądać (a może kupić?) w galerijce na placu Ratuszowym.



Fot. Konrad Przesztyk

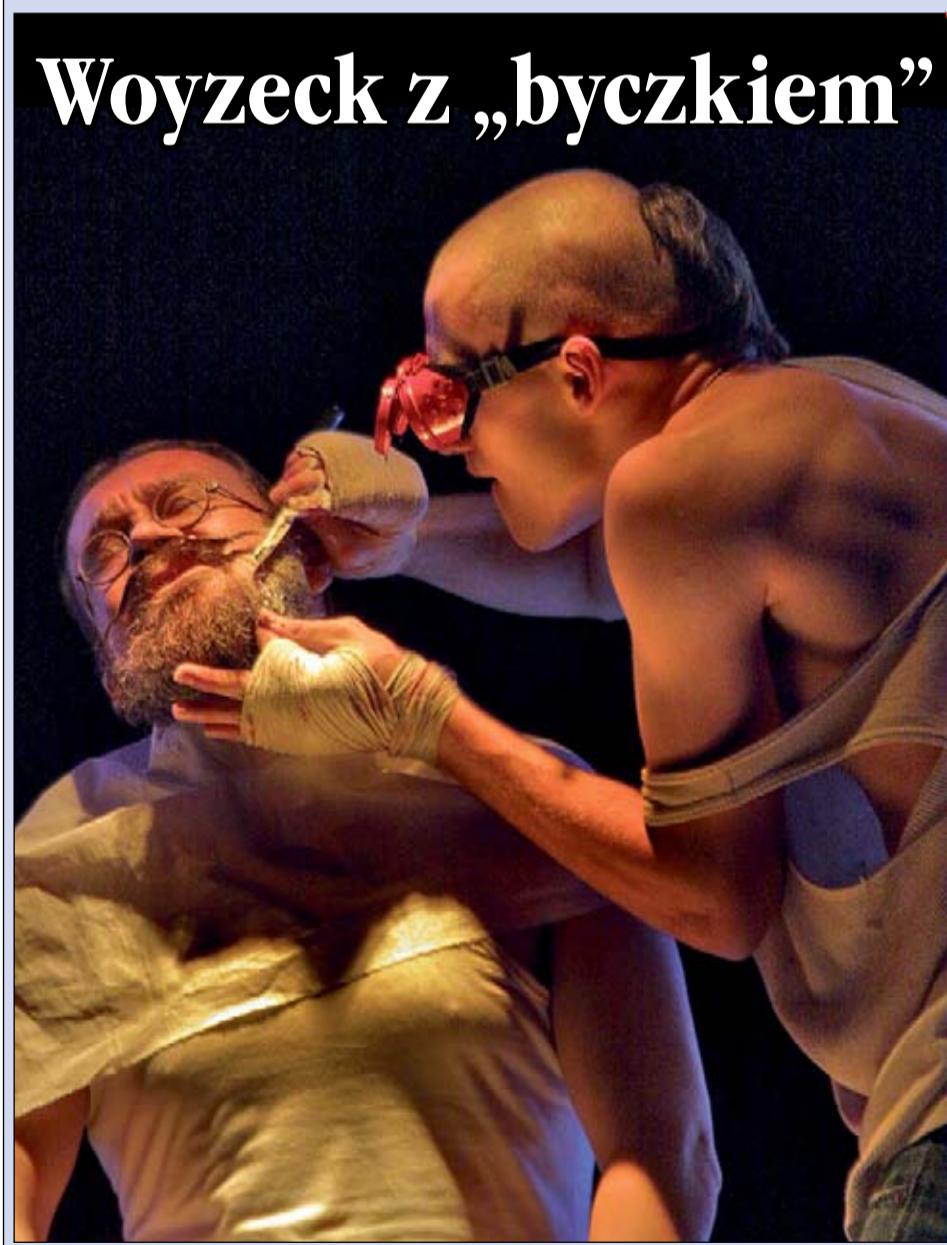
Piękno świątecznych ozdób docenia każdy, ale nie każdy może własnoręcznie spróbować takie piękno stworzyć. Okazję ku temu mieli w piątek uczniowie Szkoły Podstawowej nr 10, którzy uczyli się malować choinkowe bombki. Na warsztaty zaprasza jeleniogórska młodzież Muzeum Karkonoskie, które wraz z Fabryką Bombek w Złotoryi, propaguje sztukę zdobienia tych najpiękniejszych, a jednocześnie bardzo kruchych ozdób choinkowych. Kolejna odsłona pokazów dziś (poniedziałek), jutro i w środę.



Szkłem współczesnym zabręczano i błysnęło w miniony czwartek Muzeum Karkonoskie. Kruche cuda trafiły do sal na piętrze, gdzie znajdują się stałe ekspozycje zabytkowych naczyń szklanych z Jeleniej Góry i okolic. Na półkach znalazły się także kruche dzieła wykonane przez Beatę Stankiewicz-Szczerbik, Dagmarę Bielecką, Małgorzatę Dajewską, Beatę Mak-Sobotę, Barbarę Zworską-Raziuk, Jerzego Chodurskiego, Kazimierza Pawlaka, Wojciecha Peszkę, Macieja Zaborskiego i Stanisława Sobotę.

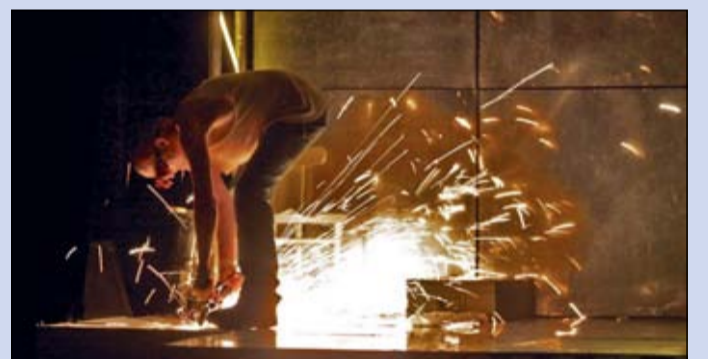


Niezwykłe barwny przebieg miała środowa VI Konferencja Integryjna, której areną była Szkoła Podstawowa nr 8, jedyna jeleniogórska placówka prowadząca klasy, w których uczą się zarówno uczniowie w pełni sprawni jak i ich koledzy z różnymi niepełnosprawnościami. Organizatorzy zadbali o bardzo bogaty program skierowany do pedagogów z Jeleniej Góry i okolic. Przebieg konferencji urozmaicili sami uczniowie, którzy zaprezentowali swoje umiejętności artystyczne w różnych formach. Zatańczył zespół Junior Dance oraz zaśpiewała grupa „ósemka”. Były też kolorowe warsztaty tematyczne.



Woyzeck z „byczkiem”

Niełatwego wyzwania podjął się Teatr Odnaleziony Łukasza Dudy, który dziś zaprasza widzów na inscenizację dramatu „Woyzeck” Georga Buchnera, którą w miniony weekend obejrżeli widzowie w Jeleniogórskim Centrum Kultury. Sztuka była inspiracją dla wielu twórców. Z ekranowych wersji kinomanom na pewno zapadło w pamięć dzieło Wernera Herzoga. Czy jeleniogórczanom tak samo utrwali się wizja Łukasza Dudy? Tytułowy bohater, żołnierz Franz Woyzeck, miota się między poczuciem własnego „ja”, a splotem okoliczności, które zmuszają go do biernego poddania się systemowi. Jak to w teatrze Łukasza Dudy bywa, wiele tu barw i malarskości. A także zupełnie niespodziewanych efektów (jako rekwizyt pojawia się nawet tzw. byczek, elektryczna przecinarka). Próżno szukać w tym przedstawieniu dosłowności. Jest za to wiele symboli i niedopowiedzeń. Trudno też o tzw. śledzenie akcji. Choć ta niewątpliwie jest, toczy się dość wartko, widz – który ze sztuką nie zapozna się wcześniej – ma dość ograniczone możliwości percepcji. **(tejo)**



Urzędnik wraca na scenę!

Na scenie zobaczyliśmy, co godne jest odnotowania, Andrzeja Marchowskiego, który wraca na teatralne deski, będące jego powołaniem. Urzędnik z magistratu wszak jest aktorem i to bardzo dobrym! Po romansie z kabaretem „Paka” ten sceniczny come back należy uznać za bardzo udany. Żeby się nie czuł samotnie, towarzyszy Marchowskiemu żona Renata. Oprócz tego występują Emilia Bil, Dominika Krop, Kamila Gąsiorowska, Dominika Gwizdalska, a w roli tytułowej zagra Eryk Malepszak.

„Spoczywa na mnie wielka odpowiedzialność”

Najnowszy album Seala zatytułowany jest po prostu „Soul”. Wokalista naprawdę nazywa się Seal Henry Olusegun Olumide Adelo Samuel, ale znany jest nam po prostu jako Seal. Swym niezwykłym głosem już dawno podbił świat, głównie dzięki takim przebojom jak „Crazy”, „Kiss From a Rose” czy „Amazing”.

Urodził się w 1963 roku w biednej nigeryjskiej rodzinie, ale wychowywał się w sierocińcu w Londynie i w tym mieście rozpoczęła się jego wielka kariera. Od 18 lat mieszka w USA, od ponad trzech lat jest żonaty z niemiecką supermodelką Heidi Klum, z którą ma dwóch synów.

Dla Seala rodzina i dom to dwie najważniejsze rzeczy na świecie

Seal: Niemal zawsze, kiedy jestem w domu, a nie w trasie, a dzieci idą tego dnia do szkoły, wstaję rano, by je tam zawieźć. I nie robię tego dla idei bycia doskonałym ojcem czy czegoś podobnego, tylko dlatego, że ta pora dnia naprawdę jest dla mnie źródłem radości. Dzieci siedzą w samochodzie, ja wstaję, jest wcześniej rano - ta codzienna rutyna jest czymś, co robię dla nich. Jeszcze większą radość odczuwam w te dni, kiedy możemy odwozić dzieci do szkoły wspólnie z żoną. Kiedy wracamy ze szkoły, mamy czas, żeby ze sobą rozmawiać, zanim zaczniemy kolejny pracowity dzień. Kiedy jestem w domu są to niezmiennie punkty mojego zwyczajnego dnia.

To właśnie dzięki rodzinie Seal bardzo się zmienił. Twierdzi jednak, że nadal tkwi w nim odrobina szaleństwa.

Seal: Myślę, że to dzieci sprawiają, iż jesteś szalony! Z całą pewnością to one właśnie przypominają ci o tym, że nie można traktować rzeczywistości zbyt poważnie, że trzeba być niekonwencjonalnym i w pewien sposób patrzeć na swoje życie z zachowaniem perspektywy i dobrze się bawić. Przypominają ci, że nie można przez cały czas zachowywać się zbyt dorośle, że trzeba robić także szalone rzeczy... a poza tym, kiedy się wyglupiasz, to je rozśmiesza...

Dzieci mają tę niesłychaną zdolność trwania przy teraźniejszości. Możemy na tym tak wiele skorzystać, bo my jej nie posiadamy. Nie jest naszą naturą - jako istot ludzkich - by trwać w chwili obecnej.

Jednak Seal zdaje sobie sprawę, że - mając rodzinę - trzeba pamiętać o pewnych granicach szaleństwa i nie przekraczać ich.

Seal: Są rzeczy, których nie można już robić na tym etapie życia, na przykład skakanie z helikoptera z wysokości 12 tysięcy stóp. To znaczy - można, ale trzeba się nad tym zastanowić dwa razy. Chodzi mi o to, że są pewne rzeczy, które robiłem kiedyś z niefrasobliwością, a których nie zrobiłbym teraz, bo spoczywa na mnie wielka, wielka odpowiedzialność w

różnych kwestiach.

Pod koniec czerwca tego roku Seal zaśpiewał w Los Angeles dla 900 osób, na przedwyborczej imprezie z udziałem ówczesnego kandydata na prezydenta USA, Baracka Obamy. Zaprezentował wówczas utwór „A Change Is Gonna Come” („Nadejdzie czas zmian”), czyli nową wersję pamiętnego przeboju Sama Cooka. Dziś Seal twierdzi, że nie chodziło mu wówczas o wspieranie konkretnego kandydata.

Seal: W rzeczywistości kompozycja ta ma bardzo niewiele wspólnego z Barackiem Obamą. Bardziej chodzi tutaj o ludzi, o fakt, że istnieje coś takiego, jak świadomość, zbiorowa świadomość, i społeczne poczucie sytuacji w tym kraju, z jakim nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia. Podobne okoliczności, które przychodzą mi do głowy, to ewentualnie czasy Kennedy'ego, ale zdecydowanie obserwujemy ożywienie, pragnienie i przebudzenie w tym kraju - nie wspominając już o wymiarze globalnym - a także poczucie, że ludzie rzeczywiście mogą mieć wpływ na zmiany, że mogą upomnieć się o to, co zasadniczo jest ich prawem naturalnym. I myślę, że Obama uosabia to wszystko. Jego pojawienie się nastąpiło w odpowiednim czasie, ale to nie jest esencja zmiany. Prawdziwa zmiana pochodzi od ludzi.

Album „Soul” można odczytać jako rodzaj politycznego manifestu. Seal jednak dystansuje się od takiego traktowania



plyty, choć ma świadomość, iż niektórzy tak właśnie ją odbiorą.

Seal: Wydaje mi się, że rzeczywiście płyta niesie ze sobą rodzaj społecznego przesłania, które w moim odczuciu powinno dotrzeć do ludzi, albo też które jest odzwierciedleniem społecznego i politycznego klimatu. Na pewno te czynniki częściowo zdecydowały o wyborze „A Change Is Gonna Come” jako jednego z utworów na tę płytę.

Seal uważa się za człowieka bardzo szczęśliwego. Ale czy szczęśliwi artyści mogą tworzyć swe najlepsze dzieła?

Seal: Sam nie wiem. Kiedyś tak właśnie myślałem, ale nie sądzę, że to konieczne musi się sprawdzać. Aczkolwiek uważam, że czasami - jak to mówią - by zaśpiewać bluesa, musisz najpierw spłacić swoje długi. Żeby wykonać emocjonalny utwór, którego emocjonalna treść jest odbiciem przeciwności napotkanych w życiu,

wzniesienia się ponad nie lub przejścia przez nie - trzeba samemu przeżyć coś takiego, doświadczyć czegoś takiego, by o tym zaśpiewać w sposób przekonujący.

Wydaje mi się, że trzeba wiedzieć, o czym się mówi. Nie jestem pewien, czy ciągle trzeba doświadczać cierpienia, by twoja twórczość była przepełniona treścią. Według mnie niekoniecznie musi to być prawdziwe.



SUDOKU

Gra w sudoku jest banalnie prosta. A raczej zasady gry w sudoku są banalnie proste, gdyż sama gra już może taka nie być. Szczególnie jeśli spróbuje się szczęścia na trudniejszych planszach.

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym sektorze 3x3 oznaczonym pogrubioną linią, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra. Innymi słowy w żadnej kolumnie, wierszu, lub oznaczonym sektorze nie może powtórzyć się dwa razy ta sama cyfra.

	6			2			
	3				7	5	
2	9	1					8
	7	5	9	1			3
	4	2			8		
9		6	8	4	1		
1				3	2		7
	4	8					6
		4					8

Styl pływacki	Przestawiacz o samolocie	Ojciec legendarnej Wandy	„Księżycowa” Beethovena	Bojowy, błotny lub szlachetny	Otacza oczy sowy	U Wankowicza na kraterze	Pokarm jądło
Pola, serialowa Marusia	20			Pomoc z powietrza		22	4
Do rozpylania perfum				8	Skala, fundament	17	Grzejnik wody
	23	16		Rozrabia na niej malarz			10
Syberyjska śnieżycza	14				Bywa salony z cegieł		
Wojskowe siodło	On płaci czynsz Ustronie	Kompromitacja	3	Aparat filmowy Podoficer	9	13	
					Lodowa tafa na rzece	25	Spór, zatarg
Huczna zabawa			Warzywo na zupę	Głogu lub aronii			24
			Cem-brzyńska	21	Brat matki		Ostatnia faza Księżycza
Wydzielona strefa	Dawniej: uznanie, szacunek	19	15	Postęp w karierze	7		
					Zajęcie przy krowach	18	12
Pozycja gimnastyczna	1	Skrucha		Duch, widmo	5		6

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie - myśl Napoleona Bonaparte.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Pewien dyrygent w rozmowie stale mówił o sobie, o swoich koncertach i sukcesach. W pewnej chwili się zorientował i mówi:
- Ale przepraszam, ja tak ciągle o sobie. Porozmawiajmy o panu. Jak panu się podobał mój ostatni koncert?

Rozmawiają dwie przyjaciółki przy kawie. Nagle jedna mówi:
- Wiesz, razem z mężem wynaleźliśmy wspaniały środek antykoncepcyjny... 100% skuteczności!
- Naprawdę? No mów jaki?!
- Przed każdym pójściem do łóżka, spędzamy wieczór z naszymi dziećmi.

- Mamo, dziś na lekcji pan od matematyki pochwalił mnie!
- To bardzo ładnie, a co powiedział?
- Że wszyscy jesteście idiotami, a ja - największym!

Spotyka pająk pająka.
- Cześć, co robisz?
- Gram w motylki
- Skąd masz?
- A, ściągnąłem sobie z sieci...

Niedźwiedź złapał zajączka. Zajączek krzyczy:
- Jak mnie zaraz nie wypuścisz i nie przeprosisz to, to...
- To co?!
- To trudno...

Do Jasia na basenie podchodzi ratownik:
- Nie wolno sikać do basenu!
- Ale wszyscy sikają do basenu!
- Broni się Jasio.
- Masz rację - mówi ratownik. - Ale nie z trampoliny!

Nauczyciel pyta:
- Jasiu, ile miałeś lat w ostatnie urodziny?
- 7.
- A ile będziesz miał w następne?
- 9.
- Siadaj, jedynka!
- Niech to szlag, jedynka w urodziny...

Jaś zwraca się do nauczycielki:
- Ja nie chcę nic mówić, ale mój tata powiedział, że jeśli jeszcze jedna uwaga znajdzie się w moim dzienniczku, to się komuś zdrowo oberwie.

Dentystka pochyla się nad pacjentem z wiertłem do borowania i mówi:
- A pamiętasz, jak w szkole ciągnęłaś mnie za warkoczki?

- Jakie zdolności są najbardziej cenione u mężczyzn?
- Zdolności płatnicze.

Na lekcji biologii pani pyta się Jasia:
- Co to jest?
- Szkielet.
- Czego?
- Zwierzęcia.
- Ale jakiego?!
- Nieżywego

Dziennikarz z Europy pyta Eskimosa:
- Czy można u was pracować gdy temperatura spada poniżej 40 stopni Celsjusza?
- Można ale wtedy do pracy używamy kobiet...

W zimowy wieczór gajowy złapał w lesie złodzieja który kradł ścięte drzewo.
- Co kradniemy drzewo?
- Panie gajowy ja tylko zbieram paszke dla królików!

- Chcesz mi wmówić draniu że króliki jedzą drewno?
- Jeśli nie będą chciały jeść to napalę nim w piecu...

Zimą koło jeziora przechodzi harcerz. Mija wędkarza łowiącego w przereblu ryby a po chwili słyszy wołanie:
- Ratunku! Lód pękł! Topię się!
Harcerz sam do siebie:
- Po co krzyczysz?! Medal za ratowanie tonących już mam.

Sekretarka mówi do zapracowanego biznesmana:
- Panie prezesie zima przyszała!
- Nie mam teraz czasu powiedz jej żeby przyszała jutro! A najlepiej niech wcześniej zadzwoni to umówisz ją na konkretną godzinę.

Zimowe popołudnie. Piękna dama wychodzi na spacer w futrze i spotyka na ulicy członków ekologicznej organizacji Greenpeace.
- Jak pani nie wstyd nosić futro zdarte z żywych norek?
- To nie norki to poliustry.
- A czy pani wie ile poliestrów musiało oddać życie żeby pani miała futro?



HOROSKOP



BARAN

W poniedziałek - spontaniczny wybuch namiętności. Do środy włącznie doskonała passa, ale pamiętaj, że nic na siłę i swe uczucia lepiej właściwie ukierunkować. Los sprzyja ambitnym, zwłaszcza tym, którzy chcą pogłębić swą wiedzę. Ta inwestycja się opłaci, da rezultaty lepsze, niż możesz uzyskać dzięki układowi. Jeśli masz coś ważnego do załatwienia, zrób to w piątek - nic ci nie może przeszkodzić. Weekend raczej spokojny.



BYK

Początek tygodnia przejdzie gładko, choć bez wielkich wrażeń. W miłości, po chwili niepokoju, harmonia powróci. W czwartek i piątek wykorzystaj szansę, jaką niesie los. Jeśli masz nowe zadania do wykonania, ufaj sobie, postępuj spokojnie i taktownie, ale nie daj się zbić z tropu. Dzięki temu wiele spraw pchniesz do przodu. W sobotę wieczorem trzymaj emocje na wodzy, by nie zrazić przyjaciół. Niedziela miła, ale dość pracowita.



BLIŹNIĘTA

Do środy znajdziesz wiele zadowolenia, skutecznie rozwiązując kwestie związane ze sprawami zawodowymi. Nadaj swoim planom realny kształt, myśl o dalekosiężnych celach, nie bój się działania. Nie zwlekaj z decyzjami! Nie lekceważ nowych propozycji, są korzystne. Od czwartku wiele ciekawych szans życiowych. Miej oczy otwarte, bo może czekać cię więcej niż przygoda. Weekend świetny dla podróży, spotkań, miłości.



RAK

Kłopoty wydają się być poważne, ale nie bierz ich sobie aż tak do serca, nie zamartwiaj się, tylko spokojnie rób swoje. Dbaj o formę, przeznacz jakiś wieczór wyłącznie na wypoczynek, a bliskim pozwól popracować. W pracy uważaj, by nie dać konkurencji broni do ręki. Szczególną ostrożność zachowaj w środę, unikaj samotnych spacerów. Czwartek i piątek niosą korzystne zmiany. Niedziela więcej niż udana. Wieści z daleka.



LEW

W poniedziałek załatwisz trudną sprawę finansową lub związaną z handlem. We wtorek możliwa dobra passa w pracy, a także interesująca randka. Jeśli spierasz się z szefem, w środę uważaj, by ci to nie zaszkodziło. Od czwartku nie usiłuj zmienić układu sił w pracy i w domu. Lubisz rządzić, ale w piątek i sobotę może ci to sprawić kłopoty. Uważaj na siebie, pilnuj auta i portfela! W niedzielę bardzo ważna rozmowa z partnerem.



PANNA

Początek tygodnia minie bez zgrzytów, ale i bez wrażeń. Jeśli możesz pomóc bliskim, to zrób to. W czwartek będziesz się cieszyć swoimi sukcesami, których nie zabraknie. We piątek weź się za zaległe sprawy, ich rozwiązanie przyniesie z czasem dodatkowe pieniądze. Interesy idą świetnie, nowy pomysł, który podpowie współpracownik, jest wart zachodu. W sobotę nie podejmuj ważnych decyzji. W niedzielę liczyć na przyjaciół.



WAGA

To bardzo ważny tydzień dla twojej kariery. Od poniedziałku do środy uważaj, pamiętaj, że nie stać cię na improwizację w sprawach finansowych ani na zadowalanie innych. Jeśli hołdujesz zasadzie „jakoś to będzie”, tym razem szykuj się do życia z kalkulatorem w ręku. Duża inwestycja uda się, gdy ją dobrze zaplanujesz. W domu spokój. Weekend spędzisz przy pracy, a choć nie ma czasu na rozrywki, te dni przyniosą ci dużą frajdę.



SKORPION

Do czwartku gwiazdy ci sprzyjają. Masz czas na poważną rozmowę z partnerem, warto sobie powiedzieć, co naprawdę czujecie. Znajdziesz tu dobre rozwiązanie. W pracy twoja ambicja i konsekwencja dojdą do głosu, a los sprzyja odważnym. Masz szansę pokazać, co potrafisz, co może się wiązać z korzystną zmianą układu sił. W weekend panuj nad sobą, nie kłóć się. Jeśli wybierasz się w podróż, pilnuj portfela i uważaj za kierownicę.



STRZELEC

Poświęć tydzień sprawom zawodowym, bo gwiazdy sprzyjają podejmowaniu poważnych postanowień. W poniedziałek działalność intelektualna ma ogromną szansę powodzenia, może zarobisz na tym wielkie pieniądze. W uczuciach nic nowego, ale ta stabilizacja cię cieszy. W środę trafiają się różne okazje, ale trzeba działać na zimno, z rozwagą. W weekend uważaj na siebie i bliskich, unikaj zatargów.



KOZIOROŻEC

Bardzo udany tydzień - mimo obaw, że coś pójdzie nie tak, sprawy ułożą się po twojej myśli. W pracy czeka cię uznanie, możesz poprawić swoje i tak dobre notowania. Ucieszysz się z nieoczekiwanych spotkań, poznasz kolegów, którzy z czasem staną się przyjaciółmi. Wtorek i środa niosą korzyści finansowe. Można zacząć coś nowego, co z czasem da sukces. W weekend trochę żalu za minionym i ciekawa zmiana w uczuciach.



WODNIK

Czeka cię wspaniały tydzień. Korzyści materialne przyniosą dawne inwestycje. W pracy zachowaj rozsądek, nadmiar ambicji sprawi, że możesz wziąć na siebie zbyt wiele. A nie warto się zameczać, gdy miłość puka do drzwi. Twoje marzenia wreszcie się spełnią, ale pomóż trochę losowi. Ostrożność wskazana w czwartek i piątek. Wyłączanie pracy poświęć wtorek, a dobrze zarobisz. W weekend upragnione spotkanie i dobra propozycja.



RYBY

Początek tygodnia może wnieść miłe zamieszanie w twoje życie. Zmianie ulegną też plany zawodowe, ale zachowaj zimną krew. Nowe obowiązki cię nie przerastają, uwierz w to, a sobie poradzisz. W środę pozbadź się starych uprzedzeń. W uczuciach cieplej, będziecie się lepiej rozumieć, a zazdrość partnera zniknie. W piątek możesz dowiedzieć się czegoś, co pomoże ci się wzbogacić. W weekend zachowaj rozsądek i dystans.


KCM
 KARŁONOSKIE CENTRUM MEDYCZYNE

 Świadczenia w ramach **NFZ**
 oraz pełnopłatnie

 Kompleksowa opieka nad pacjentem
 Nowoczesna aparatura medyczna
 Szybka profesjonalna diagnostyka

Poradnie Specjalistyczne
Badania USG Doppler

 pełny zakres badań
 badania płodu 3D/ 4D

Diagnostyka kardiologiczna

 echokardiografia serca
 próby wysiłkowe na bieżni
 Holter-EKG, Holter ciśnieniowy
 kontrola rozruszników serca
 EKG, spirometria

Diagnostyka neurologiczna

 badania EMG, badania EEG
 Doppler tetnic

Video-gastroskopia

 Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18
 Rejestracja telefoniczna:
 Tel. 075 64 52 003,
 www.kcmed.pl email: kcm@kcmed.pl

PORADNIK PACJENTA KCM

Choroba Parkinsona jest postępującym schorzeniem ośrodkowego układu nerwowego o nieznannej etiologii, w którym dochodzi do zaniku komórek istoty czarnej śródmózgowia. W następstwie tego zmniejsza się ilość neuroprzekaźnika dopaminy w strukturze mózgu zwanej prążkowiem.

EIDEMIOLOGIA:

Choroba Parkinsona należy do najczęstszych chorób. Jej częstość występowania w populacji generalnej wynosi 0,15%, natomiast u ludzi po 70 roku życia wynosi 1,5%.

OBJAWY KLINICZME

Głównymi objawami są:
 - sztywność mięśniowa
 - zubożenie ruchowe
 - drżenie spoczynkowe

Pierwsze objawy pojawiają się najczęściej między 50 - 70 rokiem życia. Charakterystyczne są trudności w stawianiu pierwszych kroków, chód małymi krokami z szuraniem stopami o podłoże, pochylona do przodu sylwetka.

Charakterystyczną cechą jest także uboga mimika twarzy (twarz maskowata), rzadkie mruganie, cicha, monotonna mowa. Drżenie mięśniowe stanowi pierwszy objaw choroby u ok. 70% chorych., jest najczęściej jednostronne na początku, później może być symetryczne. Obejmuje dystalne części kończyn, jest drobnofaliste, wyraźnie widoczne w spoczynku. Ruchy palców i dłoni przypominają „kręcenie pigulek”, „liczenie pieniędzy”.

Często pojawia się objaw tzw. „koła zębatego” przy zginaniu kończyny.

Chorobę rozpoznaje się na podstawie badania lekarskiego (lekarz neurolog) po charakterystycznych dla niej objawach. Nie ma badań laboratoryjnych ani obrazowych (tomografia, rezonans magnetyczny), które byłyby pomocne w rozpoznaniu tej choroby. Dlatego tak ważne jest doświadczenie lekarza.

ROKOWANIE:

Choroba postępuje powoli prowadząc po wielu latach do zniechęcenia.

LECZENIE:

Ma charakter objawowy. Jego celem jest przedłużenie czynnego życia pacjenta. Ze względu na współwzrost choroby, przy współudziale lekarza rodzinnego.

Leki podawane w tej chorobie mają na celu zwiększenie ilości dopaminy lub zmniejszenie aktywności układu cholinergicznego, który w tej chorobie uzyskuje przewagę czynnościową.

Leczenie operacyjne ma na celu uszkodzenie (stereotaksja) lub zablokowanie (stymulacja prądem wysokiej częstotli-

Choroba Parkinsona


wości) odpowiednich struktur mózgu, odpowiedzialnych za niepoddające się leczeniu farmakologicznemu drżenie, sztywność.

Przyszłością w leczeniu mogą być także przeszczepy naturalnych tkanek produkujących dopaminę (np. komórki macierzyste).

PROGRAMY
REHABILITACYJNE:

Powinny być stosowane niezależnie od leczenia farmakologicznego. Ważna jest także psychoterapia i edukacja rodzin chorych.

Objawy parkinsonowskie, poza chorobą Parkinsona czyli parkinsonizmem wtórny to: parkinsonizm polekowy, toksyczny (zatrucie tlenkiem węgla,

manganem, cyjankami), naczyniopochodny, w przebiegu wodogłowia normotensyjnego, pourazowy, w przebiegu guza mózgu, a także w przebiegu wielu chorób neurodegeneracyjnych chorób otępiennych (choroba Alzheimer). Dlatego jeszcze raz na koniec należy podkreślić konieczność zasięgnięcia specjalistycznej porady lekarskiej w przypadku pojawienia się niepokojących objawów.

lek. med.
Izabela Stolarczyk,
specjalista neurolog.

 Karłonoskie Centrum
 Medyczne,
 Poradnia Neurologiczna

Ulubiony lekarz – ostatnia odsłona

To już ostatnia prezentacja wyników plebiscytu. Dziś wielki finał, a w minionym tygodniu kolejność przedstawia się następująco: Na pierwszym miejscu znalazł się Przemysław Baranowicz z 230 głosami, za nim druga Alicja Muszka ze 198 głosami. Trzeci do tej pory był Tomasz Gede ze 117 głosami, ale przegonił go Jarosław Niziołek, ze 122 głosami. Poniżej zamieszczamy pierwszą pięćdziesiątkę.

Wyróżniliście Państwo medyków, którzy swoją pracą, poświęceniem i doświadczeniem zasłużyli na uznanie. Do wczoraj,

niedziela, do północy głosowaliście na swojego faworyta wpisując jego imię i nazwisko na specjalnym kuponie, który znajdowaliście Państwo w naszym Tygodniku Jelonka.com. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się dziś, 15 grudnia. Trzem lekarzom, którzy dzięki Państwa głosom pojawią się na pierwszych miejscach, wręczymy pamiątkowe nagrody, a wśród głosujących rozlosujemy nagrody niespodzianki.

O finale plebiscytu napiszemy w świątecznym wydaniu Jelonki.com za tydzień, 22 grudnia.

(RED)


1. Baranowicz Przemysław - 230
2. Muszka Alicja - 198
3. Niziołek Jarosław - 122
4. Gede Tomasz - 117
5. Rojek Andrzej - 112
6. Pichlak Kazimierz - 99
7. Michalska Kinga - 97
8. Jędruszek Jacek - 88
9. Pomarańska Ewa - 84
10. Markiewicz Małgorzata - 68
11. Dąbrus Dariusz - 62
12. Sobańska Grażyna - 57
13. Bednarczyk Bożena - 53
14. Juncewicz Ewa - 53
15. Zięba-berczyńska Aneta - 46
16. Żelaśkiewicz Joanna - 44
17. Kwiatkiewicz Piotr - 43
18. Dusza Piotr - 41
19. Fic Mirosław - 41
20. Makuc Renata - 39
21. Tobiarz Krzysztof - 39
22. Aleksandrowicz Adam - 36
23. Keppel Jerzy - 34
24. Półtorak Violetta - 33
25. Sikorski Andrzej - 33
26. Piskozub Tomasz - 31
27. Sokalska-Siłicki Iwona - 29
28. Knap Olga - 28
29. Wychota Magdalena - 28
30. Błażko Andrzej - 27
31. Gąszczyk Grzegorz - 27
32. Kociuba Beata - 27
33. Hajdun Małgorzata - 25
34. Latusiński Jacek - 25
35. Wiciak Włodzimierz - 23
36. Hanula Iwona - 22
37. Wodoklis-Kaczyńska Ewa - 20
38. Bokiej Juliusz - 18
39. Patkowski Wojciech - 18
40. Studniarek Paweł - 18
41. Turowska Małgorzata - 18
42. Czerkasow Krzysztof - 17
43. Kołodziej Tomasz - 17
44. Pawlikowski Adam - 12
45. Wiik Karol - 12
46. Rokicka Magdalena - 11
47. Wiatroszak Ewa - 9
48. Galińska-Aleksik Grażyna - 6
49. Adamczyk Paweł - 3
50. Kapral Piotr - 3

Ratują dzieciom wzrok – możesz i Ty

Coraz większą popularnością cieszy się akcja JZO "Ratujemy Dzieciom Wzrok". Jej wagę podkreślają władze Jeleniej Góry oraz nauczyciele, którzy wiedzą jak istotna jest profilaktyka i leczenie chorób wzroku wśród uczniów. Każdy zgadza się również co do tego, że jest to wyjątkowy program, ponieważ nie polega tylko na badaniach i wykryciu ewentualnego schorzenia, ale stwarza dzieciom szansę na jego wyleczenie. Dostają one bowiem najlepszej jakości okulary korekcyjne. Przedsięwzięcie jest również bardzo istotne dla zarządu JZO, jego ogromną wagę podkreśla Jan Koprowski, dyrektor handlowy. „Zależało nam na tym, żeby uwrażliwić rodziców na problemy ze wzrokiem u dzieci. Chcieliśmy ich w jakimś stopniu zmobilizować, żeby sami chodzili z dziećmi do okulisty. W dzisiejszych czasach ma to ogromną wagę, bo nasze pociechy od najmłodszych lat oglądają telewizję i korzystają z komputera, co nie sprzyja ich dobremu widzeniu. Wiemy już, że wiele dzieci cierpi na wady wzroku, ale są one często niezauważane przez ich opiekunów. Właśnie dla nich zorganizowaliśmy tę

akcję. Niezmiernie ważna jest także rola nauczycieli, bo dzięki ich zaangażowaniu udaje się uwrażliwić rodziców na ten problem. Cieszy więc nas ogromnie, że do naszego wspólnego dzieła włącza się wiele osób zarówno pedagogów, jak i włodarzy Jeleniej Góry czy Kowar. Chcieliśmy im za to serdecznie podziękować”.

W poprzednim numerze Jelonki.com omyłkowo umieściliśmy zdjęcie Jerzego Łuźniaka-zastępcy prezydenta miasta, przy artykule, w którym swą opinię dotyczącą programu wyrażał Jan Koprowski-Dyrektor Handlowy JZO. Za zaistniałą pomyłkę obu panów przepraszamy.



Walczą z pneumokokami

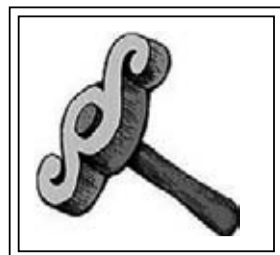
W tym roku do jeleniogórskiego szpitala trafiło troje dzieci z ciężkim zapaleniem płuc, oskrzeli, stawów i sepsą wywołaną pneumokokiem odpornym na penicylinę. Po szybkiej interwencji lekarzy i intensywnym leczeniu, dzieci udało się uratować, ale to co przeżyli mali pacjenci i ich rodzice było koszmarem. Od 2009 roku dzięki uchwale rady miejskiej, każde niemowlę urodzone w Jeleniej Górze będzie można bezpłatnie zaszczepić. Mówiąc o przyszłorocznych szczepieniach przeciw pneumokokom należy podkreślić ogromną rolę, jaką odegrało kilka osób z Urzędu Miejskiego oraz Rady Miejskiej w Jeleniej Górze. Podziękowania należą się wszystkim radnym z Hubertem Papajem na czele oraz prezydentowi miasta, Markowi Obrebalskiemu – mówi lekarz Romana Jaworska-Bobkier, pediatra i neonatolog. O programie szczepień jeszcze poinformujemy. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) bakterie pneumokoków pozostają nadal bardzo ważną przyczyną zachorowań i śmiertelności na całym świecie. Od wielu lat obserwuje się narastającą oporność tej bakterii na penicylinę oraz inne antybiotyki, co utrudnia leczenie zakaźnych.

(Angela)
etiuda
 aparaty słuchowe

ZAPRASZA
- darmowe BADANIA WZROKU (bez skierowania)
- dopasowanie i wypróbowanie aparatów słuchowych

 Jelenia Góra
 ul. Bankowa 36, pok. 307
 (wejście obok BGZ) pon.-pt. 8:30 - 16:30

tel. (075) 64-54-804



Prawnik radzi

Sumiennosc pracownika

Od niespełna trzech lat jestem zatrudniony na podstawie umowy o pracę w zakładzie produkcyjnym na stanowisku administracyjnym. Podczas dotychczasowej pracy zdarzało mi się kilka razy spóźnić do pracy o kilka minut. Kilka razy przełożony zwracał mi również uwagę, że podczas przerwy sprawdzam swoją prywatną pocztę elektroniczną, czego rzekomo nie mogę robić przy stanowisku pracy. Ostatnio przełożony poinformował mnie, że wobec tych uwag kierownictwo zakładu z końcem roku rozważa wypowiedzenie mi umowy o pracę z powodu moich zbyt licznych uchybień i braku sumiennosci w wykonywaniu swoich obowiązków pracowniczych. Czy faktycznie takie rzeczy mogą być podstawą wypowiedzenia mi umowy o pracę? – Marcin

Opisana przez Pana sytuacja niewątpliwie wymaga głębszej analizy warunków Pana zatrudnienia oraz charakteru zarzucanych

panu błędów czy uchybień w wykonywaniu obowiązków pracowniczych. Niemniej, zawierając umowę o pracę, jako pracownik zobowiązał się Pan między innymi do wykonywania jej sumiennie i solidnie. Obowiązek sumiennosci i solidności w wykonywaniu pracy jest jednym z podstawowych obowiązków pracowniczych określonych w art. 100 § 1 k.p. obok takich obowiązków pracowniczych, jak obowiązek przestrzegania czasu pracy czy też zasad współżycia społecznego. Z nieprzebraniem czasu pracy z kolei może się wiązać również pisanie lub sprawdzanie przez pracownika prywatnej korespondencji. Nieprzebraniem przez Pana tych i innych obowiązków wobec pracodawcy (choćby i nieumyślnie) może być przyczyną uzasadniająca wypowiedzenie umowy o pracę. Co istotne, będzie tak również w przypadku wielokrotnego popełnienia drobnych błędów przez pracownika, które muszą być korygowane przez pracodawcę lub współpracowników, choćby nawet błędy te następowały w dłuższym okresie.

Zatrzymane prawo jazdy

Dnia 14.08.2007 r. zostałem zatrzymany z powodu jazdy samochodem pod wpływem alkoholu. Poza skazaniem mnie na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata orzeczony został mi zakaz prowadzenia pojazdów na 3 lata. Na poczet orzeczonego środka karnego zaliczone okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 14.08.2007 r. Słyszałem, że po upływie połowy czasu, na jaki został orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów, można starać się o wcześniejsze odzyskanie prawa jazdy. Czy to prawda? – Michał Dyba

Faktycznie, na podstawie przepisu art. 84. § 1 k.k. sąd może po upływie połowy okresu, na który orzeczono między innymi zakaz prowadzenia pojazdów, uznać ten środek karny za wykonany, jeżeli skazany przestrzegal porządku prawnego, a sam zakaz był w stosunku do niego wykonywany przynajmniej przez rok. Jednak zgodnie z przepisem § 2 powołanego artykułu normy tej nie stosuje

się, jeżeli środek karny jakim jest zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych orzeczono na podstawie art. 42 § 2 lub 3 k.k., a więc wskutek popełnienia przestępstwa w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub zbiegu z miejsca zdarzenia. Z opisanej przez Pana sytuacji wynika zatem, że nie będzie Pan mógł skorzystać z możliwości odzyskania zatrzymanego prawa jazdy wcześniej jak po upływie 3 lat od daty zatrzymania, a więc po dacie 14.08.2010 r.

Wspólność małżeńska

Mieszkam z mężem w mieszkaniu, które mąż otrzymał w testamentie od swojego dziadka w trakcie trwania naszego małżeństwa. Mieszkamy razem z dwójką naszych niepełnoletnich dzieci. Jednak nasze życie nie układa się najlepiej i coraz częściej myślę o separacji lub rozwodzie. Czy po ewentualnym orzeczeniu separacji lub rozwodu należy mi się połowa wartości tego mieszkania? – Czytelniczka

Zgodnie z przepisem art. 33 pkt 2 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, przedmioty majątkowe nabyte między innymi przez dziedziczenie, wchodzą do osobistego majątku małżonka będącego spadkobiercą, chyba że spadkodawca postanowił inaczej. Jeżeli zatem w treści testamentu nic nie wskazuje na to, że wolą dziadka Pani męża było, aby po jego śmierci byli Państwo współwłaścicielami mieszkania, całość mieszkania przypada wówczas mężowi. Ponadto, w przypadku podziału majątku (co może mieć miejsce zarówno po orzeczeniu separacji, jak i rozwodu) nie będzie Pani mogła żądać połowy wartości wspomnianego mieszkania. Jeżeli natomiast treść testamentu wskazuje na to, że wolą spadkodawcy było, aby mieszkanie stało się częścią Państwa majątkowej wspólności małżeńskiej – może Pani żądać od męża spłaty, jeżeli mieszkanie w wyniku podziału majątku wspólnego ma pozostać jego własnością. Warto przy tym nadmienić, że jeżeli na mieszkanie zostały poczynione

nakłady lub wydatki, czy to z majątku wspólnego czy też z Pani majątku osobistego, może Pani żądać odpowiedniego ich rozliczenia, w trybie przepisu art. 45 k.r.o.

Mariusz Gierus – prawnik

Pytania z dopiskiem „Prawnik radzi” prosimy wysłać na adres redakcji lub elektronicznie, na adres prawnik@jelonka.com

Gemma

Partnerem cyklu „Prawnik radzi” jest Kancelaria Radcy Prawnego Michała Oskroby „GEMMA” z siedzibą w Jeleniej Górze, przy ul. 1 Maja 14.

Tel. 075 752 31 53,
Tel./fax. 075 752 31 59.

Sprawy z zakresu prawa cywilnego, prawa gospodarczego, prawa pracy i ubezpieczeń

HITY TYGODNIA



Pearl Harbor

TVP 1, piątek, godz. 21.15

W trwającym kilkadziesiąt minut ataku na Pearl Harbor zginęło ok. 2400 Amerykanów, a ponad 1100 zostało rannych. Amerykanie stracili 21 okrętów, w tym 5 pancerników, oraz 424 samoloty. W porównaniu z tym straty japońskie były minimalne: 50 zabitych, zniszczonych 5 małych okrętów podwodnych i 29 samolotów. Ale choć atak znacznie osłabił siły amerykańskie na Pacyfiku, sukces Japończyków nie był aż tak wielki. Ocalały doki, warsztaty, magazyny, zbiorniki paliwa. Tak szybko, jak było to możliwe, przystąpiono do odbudowywania okrętów. Sceny nalotu, realizowane na Hawajach, stanowią rdzeń filmu i to one pochłonęły znaczną część z liczącego 140 mln dolarów budżetu filmu. Aktorzy dostali niemal symboliczne gaże, choć przyznawali później, że „Pearl Harbor” był najniebezpieczniejszym filmem, w jakim grali. Akcja filmu rozpoczyna się w 1923 r. w stanie Tennessee, gdy dwaj główni bohaterowie, Rafe McCawley i Danny Walker, mają po kilka lat, ale już wówczas fascynują ich samoloty. 18 lat później, w styczniu 1941 r., obaj są pilotami amerykańskiej armii. W Europie trwa wojna, którą Amerykanie oglądają w kinowych kronikach filmowych, lecz takie widoki nie zakłócają jeszcze ich spokoju. Rafe zakochuje się w ślicznej pielęgniarkie Evelyn Johnson. Wkrótce musi ją opuścić, gdyż jako jedyny z grona kolegów wstępuje do elitarnego Orlega Szwadronu, by razem z innymi ochotnikami wziąć udział w powietrznej bitwie o Anglię. Podczas akcji jego samolot zostaje zestrzelony, a on sam uznany za zmarłego. Evelyn rozpacza, ale z czasem znajduje pocieszenie u boku Danny'ego, który również bardzo przeżył stratę przyjaciela. Oboje zostają przeniesieni do bazy w Pearl Harbor na Hawajach. Nieoczekiwanie Rafe wraca do Ameryki. Jest boleśnie dotknięty faktem, że Danny związał się z jego ukochaną. 7 grudnia 1941 r. Japończycy dokonują ataku na Pearl Harbor, powodując masakrę żołnierzy i ogromne straty materialne. Wobec śmiertelnego zagrożenia Rafe i Danny zapominają o dawnych urazach, walcząc ramię w ramię. Stany Zjednoczone przystępują do wojny. W odpowiedzi na japoński atak dowództwo sił zbrojnych USA planuje nalot na Tokio. Organizacją samobójczej misji ma się zająć legenda amerykańskiego lotnictwa, płk James Doolittle, który na dowódców akcji wyznacza Rafe'a i Danny'ego.

Dr T i kobiety

TVP 2, piątek, godz. 22.20

Satyra na świat kobiet, a co najmniej pewną ich grupę - środowisko bogatych dam z wyższej klasy średniej w teksaskim Dallas. Większość z nich to byłe, obecne albo przyszłe żony biznesmenów lub zamoznych przedstawicieli wolnych zawodów, w większości młode, zawsze zadbane, eleganckie i mocno znudzone życiem wypełnionym towarzyskimi wizytami, zakupami w luksusowych butikach oraz dbałością o swoje zdrowie i urodę. W ramach troski o kondycję panie regularnie odwiedzają najbardziej znanego i obleganego ginekologa w mieście, dra Sullivana Travaisa, zwanego przez nie pieszczotliwie doktorem T. Sullivan, dla przyjaciół i bliskich Sully, jest nie tylko świetnym specjalistą, ale także bardzo przystojnym mężczyzną i feministą z przekonania. Lubi, ceni i szanuje kobiety, które tłumnie odwiedzają jego gabinet, poszukując tam rady nie tylko na czysto ginekologiczne przypadłości, ale także na znękanie dusze, złamane serca, osamotnienie, niedowartościowanie itd. Niekiedy jednak nadmiar kobiecego zainteresowania jego osobą bywa dla doktora bardzo męczący, zwłaszcza że panie z jego najbliższego otoczenia też dają mu się nieźle we znaki.



Underworld

TVP 1, sobota, godz. 22.35

Od kilkuset lat toczy się na Ziemi krwawa walka między dwiema rasami: arystokratycznie wyrefinowanymi, wykształconymi Wampirami, których wyróżnikiem są niebieskie oczy i ostro zakończony kły, oraz dzikimi i nieokrzestanymi Wilkofakami, zwanymi też Lykanami, które potrafią przeistoczyć się w owłosione bestie. Dla ludzkości istnienie jednych i drugich jest tylko wspomnieniem dawnych legend, ale dla siebie wzajemnie przedstawiciele obu ras stanowią śmiertelne zagrożenie i dążą do całkowitego wyeliminowania przeciwnika. Po krwawym starciu między Wampirami i Lykanami na stacji metra piękna wampirzyca Selene odkrywa, że Lykany usiłują schwytać pewnego człowieka, Michaela Corvina. Zastanawia ją, dlaczego tak bardzo zależy im właśnie na nim, ale wypytywany w tej sprawie przywódca Wampirów, Kraven, niczego jej nie wyjaśnia. Selene na własną rękę rozpoczyna poszukiwania Michaela. Udaje się jej go odnaleźć, ale na jego trop wpada również przywódca Lykanów, Lucian. W czasie zaciętej walki udaje mu się ugryźć Michaela, który ostatecznie ucieka z Selene i ukrywa się w zamku Wampirów. Jednak znów musi ratować się ucieczką. Selene nie odpuszcza. Pragnie zemsty na Lykanach, którzy jak sądzi - wymordowali jej rodzinę.



Dziewczyna z Jersey

TVP 1, niedziela, godz. 23.10

Nowy Jork, 1994 r. Ollie Trinke, młody, przystojny wydawca muzyczny, robi błyskotliwą karierę zawodową. Gdy poznaje śliczną Gertrudę Steiney, zakochuje się w niej z wzajemnością i niebawem oboje stają na ślubnym kobiercu. Kiedy Gertrude dowiaduje się, że jest w ciąży, wydadę się, że niczego więcej nie trzeba im już do szczęścia. Niestety, kobieta umiera, wydając na świat córeczkę, która dostaje po niej imię Gertie. Ollie nie potrafi się pozbierać po śmierci ukochanej żony, którą tak nagle stracił. Podświadomie o tę tragedię obwinia córeczkę i nie chce się nią zajmować. Wymawiając się nawalnym obowiązkami zawodowymi i brakiem doświadczenia w obchodzeniu się z niemowlęciem, podrzuca dziecko swojemu ojcu, Bartowi, wdowcowi mieszkającemu w New Jersey. Ale Bart, widząc, jak Ollie oddala się od dziecka, nie okazując mu miłości ani zainteresowania, podstępem zmusza syna, by wreszcie zajął się córeczką. Ollie z konieczności porzuca dotychczasową pracę i Nowy Jork. Zamieszkuje w Jersey i zamienia swoje prestiżowe zajęcia na pracę kanalarza, podtrzymując tym samym rodzinną tradycję. Z czasem przekonuje się, że rola ojca wcale nie jest taka zła. Siedem lat później Gertie jest już rezydentką uczennicą szkoły podstawowej i oczkiem w głowie zarówno ojca, jak i dziadka. Ollie marzy jednak o powrocie do dawnego zawodu i życia w metropolii. Ale kolejne rozmowy w sprawie pracy nie przynoszą efektu. Pewnego dnia poznaje Mayę, ponętą studentkę, która dorabia w miejscowej wypożyczalni kaset wideo.



Fot. Marek Tracz



Zakryty dziś drzewami budynek dworca kolejowego powstał z 1860 roku i ta właśnie data, związana z doprowadzeniem do Jeleniej Góry kolei żelaznej, okazała się przełomowa dla miasta, które odtąd stało się bardziej dostępne dla wszystkich. Dzięki rozwojowi kolejnictwa powstała infrastruktura turystyczna, nowe zakłady i miejsca pracy, a co za tym idzie – kamienice i domy. Kiedy budowano dworzec, pobliskie wzgórza były pokryte łąkami, na których chłopi z sąsiedztwa wypasali bydło. Dziś niemal każdy skrawek gruntu jest zabudowany, a pierwotny rys tego miejsca zatart się pod piętnem cywilizacji. Jedynie relikty polanek i łąsków przypominają o tym, jak było tu kiedyś. **(tejo)**

Porażka koszykarek na własne życzenie

Przegrały wygrany mecz

Nasze koszykarki prowadziły w 34 min. 59:53 z Utexem Row Rybnik i wówczas zaczęło się nieszczęście. Dziwaczne zmiany w jeleniogórskiej drużynie i brak sposobu na powstrzymanie szarżującej Atkinson, spowodowały, najpierw remis w normalnym czasie i porażkę w dogrywce.

Ten mecz zawodniczki Finepharm KK AZS powinny wygrać, ale nie wszystkie były w dobrej dyspozycji, jak się więc okazało trener nie miał kim grać w końcówce spotkania i robił dziwne i rozpaczliwe zmiany. Rywalki zagrały rozsądnie przez całe spotkanie, zachowały więcej zimnej krwi pod koniec meczu i zasłużenie wygrały ten zacięty pojedynek.

Już pierwsze minuty spotkania dowodziły, że przyjezdne chcą wygrać ten mecz i po 3 min. prowadziły trzema pkt. (1:4). Potem gra była na tak zwanym „styku”, ale po pierwszej „trójce” rywalki wyszły one ponownie na 3 pkt. prowadzenie (7:10) w 6 min. Potem było jeszcze gorzej i po 10 min. rywalki prowadziły 7 pkt. (13:20).

W drugiej kwarcie przyjezdne utrzymywały przewagę a nawet powiększyły do 10 pkt. w 14 min. (17:27). Całe szczęście pod koniec tej części meczu miejscowe zagrały skutecznie i na przerwę schodziły przegrywając czterema punktami 36:40.

Trzecia część spotkania, najlepsza w wykonaniu gospođyń, rozbudziła nadzieje kibiców na wygraną Kolegium w tym pojedynku. W 23 min. podopieczne Krzysztofa Szewczyka wyszły na pierwsze prowadzenie 45:44 po skutecznym rzucie Małgosi Babickiej. Następne „oczka” zaliczyły: Magdalena Skorek (lekko kulejąca przez cały

mecz, aż do zejścia z parkietu pod koniec spotkania) oraz Joanna Górzyńska Szymczak i w 27 min. zrobiło się: 51:46. Szkoleniowcy rywalki wzięli czas i od tej chwili przyjezdne konsekwentnie stosowały pressing na całym parkiecie. Mimo tego po 30 min. było: 55:50 dla miejscowych i wydawało się, że mogą ten mecz wygrać.

Nadzieje na końcowy sukces gospođyń wzrosły, gdy po osobistych Ryan Coleman i rzucie Hollie Merideth (grała bardzo chimerycznie) zrobiło się w 34 min. - 59:51. Wówczas „ni z gruszki ni z pietruszki” nastąpiła dziwna zmiana: na parkiecie pojawiły się: Natalia Niewrzawa i Joanna Kędzia które zastąpiły: M. Skorek i H. Merideth. Niedługo potem po „trójce” szarżującej na parkiecie Atkinson był remis: 59:59 i zaczął się horror spowodowany przez tę zawodniczkę, która była nie do pilnowania dla jeleniogórzanek. Na niespełna 2 min. przed regulaminowym czasem wyprowadziła zespół na prowadzenie czterema pkt.: 61:65. M. Skorek skróciła dystans na 45 sek. do 63:65. Zaraz potem po rzucie Magdaleny Gawrońskiej za 3 pkt. piłka trafia w obrys kosza, a najlepsza na parkiecie Atkinson nie wykorzystuje dwóch rzutów osobistych i tuż przed końcówką syreną w kontrataku M. Gawrońska wyrównuje wynik meczu w normalnym czasie na 65:65.



Magdalena Skorek (z piłką) mimo kontuzji nogi zagrała niezły mecz

Niestety, w dogrywce nasze dziewczyny nie istniały i przegrały ten ważny dla końcowego układu w tabeli mecz.

Brak dobrych zamienników z ławki, która wymuszała na trenerze dość ryzykowne zmiany i słaba skuteczność w kluczowych momentach to główna przyczyna przegranej jeleniogórzanek.

Na meczu obecne były dwie były koszykarki Finepharm KK AZS: Natalia Malaszewska i Keala Beatchem. Pewne jest, że z tą drugą zawodniczką będą rozmowy na temat jej przejścia z MUKS Poznań do Jeleniej Góry.

Janusz Cwen

Finepharm KK AZS Jelenia Góra - Utex ROW Rybnik 67:74 (13:20, 23:20, 19:11, 11:10 - 2:9)

Finepharm KK AZS: Ryan Coleman 15, Magdalena Skorek 13, Joanna Górzyńska - Szymczak 12, Hollie Merideth 10, Małgorzata Babicka 8, Katarina Ristic 5, Joanna Kędzia 2, Magdalena Gawrońska 2.

Pozostałe sobotnie mecze:

Lotos PKO BP Gdynia - MUKS Poznań 94:69 TS Wisła Can Pack Kraków - Energa Toruń 78:64 ŁKS Siemens AGD Łódź - AZS PWSZ Gorzów Wielkopolski 63:68 Cukierki Odra Brzeg - PKM Duda Super Pol Leszno 59:67 INEA AZS Poznań - PTKAtofarm Vicard Pabianice. Ten mecz rozegrany będzie w niedzielę (14 grudnia)

Nie ma mocnych na Finepharm



Swoje kolejne zwycięstwo w tym sezonie odniosły I ligowe koszykarki Finepharmu Karkonoszy Jelenia Góra. Podopieczne Jerzego Gadzimskiego nie miały większych problemów z pokonaniem w sobotę zawodniczek Olimpii Poznań 74:40.

Ponad 30 punktowa wygrana to zasługa wszystkich zawodniczek, które grały zespołowo,

dokładnie i przede wszystkim wypełniały wszystkie zalecenia trenera, który po ostatnim gwizdzie

ku sędziemu mógł być zadowolony zarówno z gry jak i z wyniku swoich podopiecznych. Zbytek nie wskazywał na pewne zwycięstwo jeleniogórzanek.

Po szybkim zdobyciu kilku koszy, jeleniogórzanki zbytnio się rozluźniły i rywalki uwierzyły że mogą z tego meczu wywieźć cenne dwa punkty. Po pierwszej kwarcie gospođynie niespodziewanie przegrywały z Olimpią Poznań 16:17. W kolejnej odsłonie, jeleniogórzanki wzięły się do pracy, ale brakowało im skuteczności i konsekwencji w swoich poczynaniach. Do przerwy jeleniogórzanki zdołały odwrócić losy spotkania 27: 21 ale ich gra pozostawała wiele do życzenia.

Dopiero po przerwie zobaczyliśmy prawdziwe oblicze naszej pierwszoligowej drużyny, która w ciągu 20 minut niemal zdekławsowała rywala. Świetnie zaprezentowały się: Agnieszka Balsam, Monika Krawczyzsyn - Samiec i niesamowita w tym meczu Marzena Kowalczyk, która zdobyła 16 punktów. W całym meczu Kowalczyk spisywała się bardzo dobrze, oddając celne rzuty z najbardziej niewygodnych pozycji. Do tego grała zespołowo i bardzo mądrze, często obsługując Agnieszkę Balsam i Joannę Pawlukiewicz., które z czystszej pozycji nie miały większych problemów ze zdobywaniem kolejnych koszy.

Dodać trzeba że w trzeciej kwarcie, cały zespół grał dynamicznie,

walecznie i co najważniejsze skutecznie, a akcje przeprowadzane przez jeleniogórski zespół zasługiwały na podziw i oklaski. Tę partię jeleniogórzanki wygrały wysoko 26:11 i było wiadome, że podopieczne Jerzego Gadzimskiego nie mogą tego meczu przegrać. W ostatniej kwarcie, jeleniogórzanki dopełniły dzieła, grając jeszcze skuteczniej i szczerze w obronie, nie pozwalając rywalkom praktycznie na nic. Nie pomogły protesty i zastrzeżenie trenera Olimpii do gry swoich zawodniczek i pracy sędziów. Olimpia w ostatniej kwarcie popełniała sporo błędów, które z zimną krwią wykorzystane zostały przez zawodniczki Finepharmu. W końcówce jeleniogórzanki dołożyły jeszcze kilka koszy i w efekcie zmiażdżyła rywalki różnicą 34 punktów

Kolejne spotkanie jeleniogórzanki rozegrają 20 grudnia z Siechnicach ze Śląz.

Mateusz Banaszak

Finepharm Karkonosze Jelenia Góra - Olimpia Poznań 74:40 (16:17, 11:4, 26:11, 21:8)

Finepharm: Marzena Kowalczyk 16, Joanna Pawlukiewicz 14, Olga Zygmant 11, Monika Krawczyzsyn - Samiec 10, Agnieszka Balsam 10, Natalia Górnaczyk 6, Marta Kowiel 4, Katarzyna Fredziak 3, Monika Foitzik.

Złota trójka

Wybieram następujących trenerów:

1. (imię i nazwisko) (nazwa klubu)

2.

3.

Podpis:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji pomysłu Jeleniogórskiego Tygodnika Jelonka.com (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. Nr 133, Poz. 883).

 TAK NIE**Złota siódemka**

Wybieram następujących sportowców:

1. (imię i nazwisko) (nazwa klubu)

2.

3.

4.

5.

6.

7.

Podpis:

Regulamin

- Kupony, które zamieszczamy w naszym tygodniku należy wypełnić, wpisując nazwiska siedmiu wybranych zawodniczek (zawodników) oraz trenerów z naszego regionu (powiatu). Można wpisać mniej zawodników lub trenerów.
- Kupony, na których nie będą podane dane osobowe głosujących nie będą brane pod uwagę przy losowaniu nagród.
- Kupony można wysłać pocztą pod adres: Tygodnik Jelonka, ul. Skłodowskiej Curie 13/2, 58-500 Jelenia Góra lub przynieść osobiście.
- W jednym kuponie można zamieścić nazwisko tylko jednego zawodnika danej drużyny.
- Redakcja zapewnia sobie prawo do zmian w regulaminie konkursu.

empik KONKURS od 15.12.2008 do 29.12.2008**Odpowiedz na pytania i wygraj:**

- Płyta CD - „Pastelowa Jadwiga Kuta”
- Płyta CD - „Najpiękniejsze święta” - koledy

PYTANIA:

1. Empik to firma promująca:

- ambitne wydarzenia i spotkania kulturalne
- nadmuchiwane materace
- zagraniczne wycieczki objazdowe

2. W grudniu jeleniogórski salon Empik jest czynny dłużej, niż zwykle z powodu:

- pokazów trików cyrkowych
- atrakcyjnej oferty świątecznej
- degustacji lodów i ciasteczek

Imię
Nazwisko
Kontakt

Poprzedni konkurs wygrały:

- Paweł Wojtczak: Płyta CD „Elvis Greatest hits”
- Grzegorz Perłowski Płyta CD „Najpiękniejsze koledy”

Carlos Astol rozbity przez mistrzynię

Nasze szczypiornistki uległy u siebie zdecydowanie i bezdyskusyjnie niepokonanym w tym sezonie i wielokrotnym mistrzyniom Polski – SPR Asseco BS Lublin 36:43, choć rywalki nie grały w pełnym składzie.

Mecz od początku do końca rozgrywał się pod dyktando lublinianek, które ani przez moment nie były zagrożone i pewne zwycięstwa do końcowej syreny tego pojedynku.

Nadzieje kibiców na nawiązanie równej walki z renomowanymi szczypiornistkami z Lublina szybko rozwiły przyjezdne, kiedy w 8 min. prowadziły już siedmioma bramkami (1:8), a wcześniej pojedynkę sam na sam z Marta Gega wygrała była jeleniogórzanka – Magdalena Chemicz, która w całym meczu udowodniła, że jest jedną z najlepszych bramkarek w Polsce. Zresztą jedyną bramkę do tego czasu zdobyła właśnie M. Gega (było: 1:1), którą zaraz na początku kazał uważnie pilnować szkolenowiec lublinianek – Edward Jankowski, też jeszcze do niedawna trener naszych dziewcząt. Można by



Marzena Stochaj (z piłką) 4 razy pokonała bramkarki Lublina

powiedzieć, że wynik tego meczu, to jakby jego zemsta, ale jak ma się do dyspozycji takie zawodniczki, można działać wiele.

Na początku drugiej części meczu jego podopieczne prowadziły już 13. bramkami (16:29). Jednak kiedy w 49 min. zrobiło się tylko 28:34, E. Jankowski ponownie zagrał pierwszą siódmką i rywalki szybko odjechały na bezpieczną odległość i spokojnie wygrały mecz.

U rywalkę imponowała przede wszystkim skuteczność i szybkość. Dowód świetnej gry dała Sabina Włodek, która grała dynamicznie, często gubiąc nasz blok defensywny. Podobnie jak u nas Marta Oreszczuk i to jedyne jeszcze dopuszczalne porównanie w miarę wyrównanych sił w zespołach, które walczyły w sobotę na parkiecie hali przy ul. Złotniczej, bo ponadto rywalki przerastały nasze dziewczyny nie tylko wzrostem, ale i lepszym przygotowaniem treningowym i skutecznością w grze.

Świetnie zaprezentowali się nasi kibice, którzy ani na moment nie traciли wiary sukces podopiecznych Katarzyny Jeż. Po zakończonym spotkaniu, kibice podziękowali naszym dziewczynom za walkę i upór do samego końca. Dodać należy, że kibice w sposób kulturalny łączyli się w doping i kibicami z Lublina, co zasługuje na szacunek i pochwałę.

Janusz Cwen/Benny

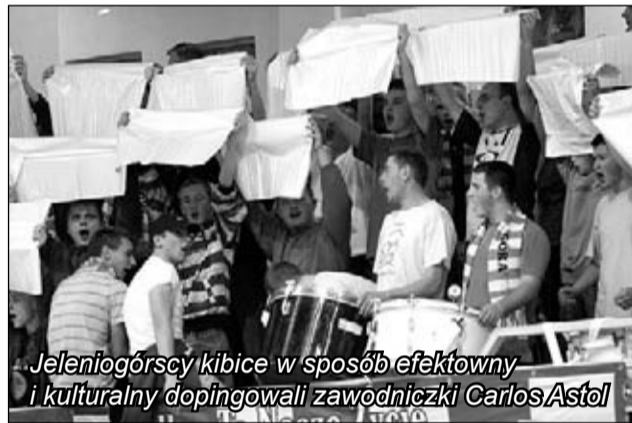
Carlos Astol Jelenia Góra – SPR Asseco Lublin 36:43 (14:25)

Carlos Astol: Agnieszka Szalek, Aleksandra Baranowska, Marta Gega 8, Marta Oreszczuk 7, Mirella Kaczyńska 5, Sabina Kobzar 5, Marzena Stochaj 4, Marta Dąbrowska 4, Monika Odrowska 2, Anna Fursewicz 1, Agnieszka Kocela.

Najwięcej bramek: dla SPR Asseco: Sabina Włodek 9 i Dorota Malczewska 7.

Inne mecze:

AZS AWF Warszawa - Zgoda Ruda Śląska	18:28 (7:13)
AZS AWF S Gdańsk - Ruch Chorzów	28:18 (19:10)
Politechnika Koszalińska - Piotrcovia	21:25 (11:14)
Stupia Słupsk - Start Ełbląg	25:29 (13:14)
Mecze następnej kolejki (20 grudnia) sobota	
SPR Asseco BS Lublin - AZS AWF Warszawa	(16:00)
Ruch Chorzów - Stupia Słupsk	(16:00)
KU AZS Politechnika Koszalińska - Zgoda Ruda Śląska	(17:00)
Start Ełbląg - Interferie Zagłębie Lubin	(17:30)
21 grudnia - niedziela	
Łączpol Gdynia - Carlos Astol Jelenia Góra	(13:00)
Piotrcovia Piotrków Tryb. - Dablex AZS AWF S Gdańsk	(17:00)



Jeleniogórzscy kibice w sposób efektowny i kulturalny dopingowali zawodniczki Carlos Astol

Zmasowany atak głosów w plebiscycie

Do kolejnej nawałnicy głosów doszło w tym tygodniu w jelonkowym plebiscycie na najlepszego sportowca i trenera roku. Nie brakuje emocji i sporych sensacji, do których już doszło i do których na pewno jeszcze dojdzie

Plebiscyt, który odbywa się po raz drugi może być zaliczony do niezwykle popularnych. W ciągu tygodnia, Dominik Szujewski, siatkarz IV - ligowej Olimpii Kowary otrzymał niemal taką samą liczbę głosów jaką miał na swoim koncie do tej pory. Dominik wsparty państwami głosami, w ciągu tygodnia zgromadził ich 227, które zostały dopisane na jego konto i z wynikiem 499 głosów, nie da chyba sobie już odebrać zwycięstwa, choć przykład popularnego siatkarza dowodzi, że wszystko się może zdarzyć.

Drugi w zestawieniu jest Jakub Czech, który również dzięki dużej popularności regularnie zdobywa państwa głosy, a zdobył ich aż 231.

Na trzecim miejscu plasuje się Maja Włoszczowska, a tuż za nią amerykańka Ryan Coleman i będąca w coraz lepszej formie bramkarka Carlosa – Aleksandra Baranowska

Nie brakuje emocji w klasyfikacji najlepszych trenerów. W tym



Nasze trenerki świetnie sobie radzą w plebiscycie

tygodniu Ireneusz Taraszkiewicz dzięki państwa głosom odparł ataki Krzysztofa Szewczyka z Finepharmu i różnica między dwoma jak do tej pory - najlepszymi trenerami wynosi już 40 głosów. Gorąca walka toczy się również o trzecie miejsce. Katarzyna Jeż zrównała się głosami ze swoim kolegą z pracy – Zdzisławem Wąsem i zajmuje już wysokie trzecie miejsce. W tym tygodniu, sporo głosów otrzymała trenerka rezerw Carlosa - Dila Samadova, która „przeskoczyła” z ósmego na piąte miejsce w tym zestawieniu. Natomiast o dwa miejsca przesunął się Rafał Majda, który z 77 głosami zajmuje siódme miejsce, a do pierwszej dziesiątki przebił się dość nieoczekiwanie Jerzy Gadziński - trener I ligowego Finepharmu Karkonosze Jelenia Góra.

Wyniki - stan głosowania z 14 grudnia godz. 16:00

Najlepszy sportowiec:

1. Dominik Szujewski - Siatkówka - MKS Olimpia Kowary 499
2. Jakub Czech - Koszykówka - KS Sudety Jelenia Góra - 231
3. Maja Włoszczowska - Kolarstwo - Halls Professional MTB Team 184
4. Ryan Coleman - Koszykówka - AZS Finepharm Kolegium Karkonoskie Jelenia Góra 164
5. Aleksandra Baranowska - Piłka Ręczna - KS Carlos Astol Jelenia Góra 155
6. Marta Gega - Piłka Ręczna - KS Carlos Astol Jelenia Góra 145
7. Piotr Płoński - JSS Gwardia 124
8. Marcin Nowosielski - Karate - Oyama Karate 118
9. Agnieszka Kocela - Piłka Ręczna - KS Carlos Astol Jelenia Góra 101
10. Marta Dąbrowska - Piłka Ręczna - KS Carlos Astol Jelenia Góra 95

Najlepszy trener:

1. Ireneusz Taraszkiewicz - Koszykówka - KS Sudety Jelenia Góra - 188
2. Krzysztof Szewczyk - Koszykówka - Finepharm AZS KK Jelenia Góra 144
3. Katarzyna Jeż - Piłka Ręczna - KS Carlos Astol Jelenia Góra 90
4. Zdzisław Wąs - Piłka Ręczna - KS Carlos Astol Jelenia Góra 90
5. Dila Samadova - Piłka Ręczna - KS Carlos Astol Jelenia Góra 85
6. Kazimierz Piecuch - JSS Gwardia 79
7. Rafał Majda - Karate - Oyama Karate 77
8. Leszek Oleksy - Koszykówka - KS Sudety Jelenia Góra 63
9. Artur Czekaniński - Koszykówka - KS Sudety Jelenia Góra 51
10. Jerzy Gadziński - Koszykówka - Finepharm Karkonosze Jelenia Góra 42

Sudety nie dały rady wiceliderowi

Nasi koszykarze po efektownym zwycięstwie u siebie z wyżej notowanymi Żubrami Białystok, przegrali niestety w Tychach z wiceliderem 65:77.

Jak zwykle walczyli o jak najlepszy wynik do końca spotkania, ale gospodarze za wszelką cenę chcieli się zrehabilitować przed własną widownią za przegrany mecz w Warszawie z osłabioną Polonią 2012 i dopięli swego.

W tym dniu koszykarzom ze stolicy Karkonoszy nie szło po myśli. W pierwszej kwarcie jeleniogórzanie toczyli wyrównane zawody, ale po własnych błędach w końcówce schodzili na przerwę przegrywając czterema punktami 14:18. Później szybkością i sprytem, tyzanie na tyle skutecznie gubili jeleniogórzski blok defensywny, że zaczęli powiększać przewagę punktową, odjeżdżając rywalom na siedem punktów 38:31.

Po zmianie stron, jeleniogórzanie robili wszystko co mogli, aby doprowadzić do remisu, ale niestety niecelne rzuty i błędy w obronie niestety oddalały koszykarzy z Jeleniej Góry od końcowego sukcesu. W niemal każdej akcji przeprowadzonej przez koszykarzy Sudetów brakowało „kropki

nad i” i niecelne rzuty kończyły się skutecznymi kontrami rywali. W ostatniej odsłonie tego meczu, Sudety odrobiły straty i nawet wygrały w tej kwarcie, ale to było za mało na świetnie dysponowany zespół z Tychów.

Szkoda, bo gdyby jeleniogórzanie zagrali bardziej ambitnie i z pozytywnym nastawieniem mogliby się pokusić nawet o zwycięstwo w tym meczu, a tak pozostaje zawodnikom i kibicom, przełknąć kolejną w tym sezonie gorzcy porażki.

Big Star Tychy - Sudety Jelenia Góra 77:65 (18:14, 24:13, 18:16, 17:22)

Sudety: Jakub Czech 16, Tomasz Wojdyła 15, Artur Grygiel 12, Krzysztof Samiec 4, Piotr Tarasewicz 4, Jarosław Wilusz 2, Rafał Niesobski 2, Łukasz Skrzypczak 2, Mariusz Matczak 2, Jędrzej Jankowiak 2, Michał Strenga 2, Łukasz Niesobski 2

Mateusz Banaszak

Juniorzy Sudetów wygrywają

Kolejne zwycięstwo odnieśli podopieczni Leszka Oleksego w rozgrywkach ligi makroregionu. Tym razem nie dali szans koszykarzom z Wrocławia, popisując się świetnymi akcjami i wypełniając wszystkie zalecenia trenera.

O zwycięstwo nie było łatwo, już na początku gołym okiem było widać, że wrocławianie przeważają warunkami fizycznymi, a mierzący 205cm center gości potwierdził, że jeleniogórzanie, nie będą mieć łatwo w tym spotkaniu.

To tylko złudzenia gości, którzy nie byli stanie tego dnia poważnie zagrożeni jeleniogórzaniem, w odniesieniu kolejnego ligowego zwycięstwa. Tylko w pierwszej kwarcie, Wrocławie toczyli zaciętą walkę, w której dominowali przede wszystkim w obronie, odcinając „naszych” od rzutu. Pierwszą odsłonę nasi młodzi koszykarze przegrali trzema punktami 14:17.

Kolejne kwarty to już świetna i dynamiczna gra podopiecznych Leszka Oleksego, którzy znaleźli receptę na rosyjskich i dobrze dysponowanych zawodników z Wrocławia. Druga i trzecia kwarta należała do naszych zawodników, którzy wręcz deklasowali rywala i udowodnili, że są jedną

z najlepszych drużyn tej ligi. Wygrali kolejno 21:11 i 23:15 i spokojnie kontrolowali przebieg spotkania. W ostatniej kwarcie goście próbowali odwrócić losy spotkania, lecz żelazna defensywa w tym skuteczne zbiórki nie pozwoliły gościom na wiele. Jeleniogórzanie co prawda przegrali czwartą partię 15:19, ale doświadczeniem i opanowaniem udowodnili swoją wyższość nad silnym rywalem, broniąc bezpiecznej przewagi punktowej. Podopieczni Leszka Oleksego „dowieźli” zwycięstwo do końca, w efekcie wygrywając na własnym parkiecie 73:62.

Benny

Sudety Jelenia Góra - WKK Wrocław 73:62 (14:17 ; 21:11 ; 23:15 ; 15:19)

Sudety: Kielbasa 17, Raczek 16, Kozak 14, Radziszewski 10, Przydryga 6, Studniarek 6, Popkowski 4, Horeglad.

Jelonka.com

Zawsze aktualne tabele i wyniki z meczów w internecie



ceramica
POLCOLORIT



ceramica
POLCOLORIT



ceramica
MARCONI

ceramica
MARCONI GOLD

Grupa Kapitałowa Polcolorit 58-573 Piechowice, ul. Jeleniogórska 7 tel. +48 75/75 473 10 i 75/75 473 12 fax +48 75/75 473 26
www.polcolorit.pl

Sklep Firmowy tel. 075 75 473 29

Inwestycje tel. 0 607 579 725

ZAPRASZAMY

24 PROGRAM TV



Jelonka.com w poniedziałek w gazecie, codziennie w internecie program telewizyjny

Program telewizyjny od 15.12 do 21.12.2008

Nico: Ponad prawem TVN, piątek, godz. 20.00

Syn włoskich emigrantów, Nico Toscani, wychowywał się w jednej z najbardziej niebezpiecznych dzielnic Chicago...



To własna miłość

TVP 1, sobota, godz. 20.15

Akcja rozgrywa się w okresie przedświątecznym, kiedy jakby z natury rzeczy nasze serca żywiej biją i łatwiej o cieplejsze uczucia wobec innych...



także angielski pisarz Jamie uciekający na południe Francji, aby wyleczyć złamane serce...

Kuloodporni

TVN, sobota, godz. 22.20

Czarnoskóry tajnijk Jack Carter z oddziału kryminalnego prowadzi śledztwo przeciwko królowi narkotykowego biznesu...



Wyposażony w podsłuch policjant udaje się na spotkanie z gangsterami...

Poniedziałek

Wtorek

Środa

15.12 TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej...

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej...

TVP 2 7.10 Przystanek praca 7.25 Co ludzie powiedzą? 8.00 Pytanie na śniadanie...

POLSAT 7.15 Wielka Wygrana, odc. 395 8.00 Dotyk anioła, odc. 40...

TVN 6.00 Telesklep 7.00 Rozbij Bank 8.00 Co za tydzień 8.30 Dzień dobry TVN...

16.12 TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej...

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej...

TVP 2 7.25 Co ludzie powiedzą? 8.00 Pytanie na śniadanie 10.15 M jak miłość...

POLSAT 7.15 Wielka Wygrana, odc. 396 8.00 Dotyk anioła, odc. 41...

TVN 7.00 Rozbij Bank 8.00 Na Wspólnej - serial 8.30 Dzień dobry TVN...

17.12 TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.10 Pogoda 8.15 Kwadrans po ósmej...

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.10 Pogoda 8.15 Kwadrans po ósmej...

TVP 2 7.25 Co ludzie powiedzą? 8.00 Pytanie na śniadanie 10.15 M jak miłość...

POLSAT 7.15 Wielka Wygrana, odc. 397 8.00 Dotyk anioła, odc. 42...

TVN 7.00 Rozbij Bank 8.00 Na Wspólnej - serial 8.30 Dzień dobry TVN...

DUŻE 3 pokojowe - mieszkanie na Kiepurach 83m2 po remoncie w doskonałym stanie z wyposażeniem - do wprowadzenia - 508 240 830

DUŻY ładny dom w Jeleniej Górze - przy ul. Mickiewicza - 509 949 961

DZIAŁKA - 38 zł.m2 - Działka w Mysłakowicach z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową. Pośrednikom dziękuję - 791 555 360

DZIAŁKA 35 zł/m2 - Wojcieszycy, płaska, z najpiękniejszym widokiem - 693 056 760

DZIAŁKA budowlana - Wojcieszycy - 514 600 108

DZIAŁKA budowlana - z aktualnym planem zagospodarowania przestrzennego o powierzchni 1609 m2 - 662 112 344

DZIAŁKA budowlana 830m - w Maciejowej, pozwolenie na budowę

+ projekt, wszystkie media Sudety - 721 824 886

DZIAŁKA Jezów Sudecki - powierzchnia 2500 m2 od strony Zabobrza - 662 112 344

DZIAŁKA siedliskowa - w Lomnicy, 3100 m2. 76 tys. - 696 776 840

DZIAŁKA siedliskowa 0,32 ha - z widokiem na Karkonosze, warunki zabudowy, prądu - 512 034 474

DZIAŁKA w centrum - inwestycyjna przy głównej trasie o powierzchni 4962m2 - 602 727 242

DZIAŁKA w Górzycu - Chcesz ulokować swoje oszczędności? - 667 264 181

DZIAŁKA w Jezowie - Atrakcyjna działka budowlana przy granicy z Jelenią Górą, powierzchnia: 1111 m2, cena 115000 zł - CeLDOM, Cezary Chalecki - 601 758 845

DZIAŁKA w Szklarskiej Porębie - z warunkami zabudowy 1602m2 pośrednik - 508 240 825

DZIAŁKA w Wojcieszycach - z widokiem na góry - 607 540 408

DZIAŁKĘ w Karpaczu - ładnie położona o powierzchni 0,5 ha - 696 949 973

DZIAŁKI budowlane - 1100-1150m2 w Mysłakowicach. Cena za m2 90 zł. N.Euro-Dom. - 601 540 292

DZIAŁKI budowlane - w Jezowie Sudeckim. 1000 m2. 75 zł m2. - 667 219 752

DZIAŁKI w Maciejowej - Działka budowlana i inwestycyjna w Maciejowej - 602 727 242

GOSPODARSTWO 2,4 ha - w okolicach Strzegomia. Budynek mieszkalny 200 m2 (7 pokoi), obora, stodoła, wędzarnia. Za zabudowaniami sad i ziemia rolna. Indom - 664 499 814

GRUNT rolny - 8,36 ha z łatwym dojazdem ok. 15 km od Jeleniej Góry. 1,9 zł/m2. Dopłaty. Rychlewski Remigiusz Nieruchomości Żebrowscy - 501 736 644

GRUNTY rolne 7 zł/m2 - okolice Mysłakowic - 508 240 825

HALE magazynowo - usługowe - o różnej wielkości w centrum Jeleniej Góry. Nieruchomości Muraszko - 515 285 788

JEDNO z ostatnich mieszkań - na osiedlu Park Sudecki. Cena 172 tys. zł. Nieruchomości Król - 600 258 703

KAWALERKA - okazja - Kawalerka, Zabobrze II, 95 000 „BNieruchomości” - 660 359 500

KAWALERKA 36m - na Zabobrze do własnej aranżacji lub wynajmę od stycznia - 695 989 948

KAWALERKA mała - słoneczna z balkonem i widokiem na góry Os.XX Lecia, 94 tys. - 609 763 703

KAWALERKA na Karłowicza - nieruchomości - 662 009 400

KAWALERKA w centrum - Jeleniej Góry 26m2, cena 79900zł - 600 406 805

KAWALERKA w Mysłakowicach - 36m, 1 piętro, c.o. etażowe, odświeżone, do zamieszkania od zaraz, cena 99000 - 501 264 773

KIEPURY 69m2 - Przestronne, słoneczne do zamieszkania, duży pokój z aneksem kuchennym. „B.Nieruchomości” - 660 359 500

KOMFORTOWE 3 pokoje - Zabobrze III, 63 m2, III piętro, balkon, po kapitalnym remoncie, cena: 260000 zł. Katarzyna Leszczak, Nieruchomości CeLDOM - 601 622 219

KOMFORTOWE mieszkania - Posiadamy komfortowe mieszkania 2 i 3 pokojowe, blisko centrum. N. Euro-Dom. - 695 384 914

LOKAL użytkowy - możliwością adaptacji mieszkania, centrum - 514 600 102

LOKAL w centrum - użytkowy w Centrum o pow.31m2 - 602 727 242

MAŁY lokal - w centrum Piechowic - 502 169 410

MIESZKANIE - 3 pokoje, 160000 zł. - 723 143 566

MIESZKANIE - Sprzedam mieszkanie na Zabobrze, 3 słońeczne

Restauracja Kaprys
Masz kaprys na udaną zabawę sylwestrową?
Spełnij go w Restauracji Kaprys w Szklarskiej Porębie!

FHU Kaprys
Ul. Jedności Narodowej 12
58-580 Szklarska Poręba
Tel. 792 257 315



Fajerwerki
Jelenia Góra ul. Górna 3 (w serwisie GSM) do każdego zakupu petardy gratis
www.fajerwerki.info

www.spedukacja.pl infolinia: 6 801 400 300
posiadamy certyfikat ISO 9001:2000
AP
EDUKACJA
szkoły policealne
licea dla dorosłych
kursy

Jelenia Góra
ul. Konopnickiej 10
piętro I
tel. (75) 754 12 97, 754 12 93
fax 752 56 28

informatyka,
grafika komputerowa,
prawo i administracja,
bhp,
hotelarstwo i turystyka,
taniec,
reklama i multimedia,
fotografia,
psychologia i socjologia,
opieka,
kosmetyka i fryzjerstwo,
wizaż, elektronika,
mechanika, elektryka,
architektura krajobrazu,
rolnictwo, florysta,
projektowanie wnętrz,
budownictwo,
finanse i ekonomia,
rachunkowość,
gastronomia, kelner,
kucharz, logistyka,
geodezja, optyka
i wiele innych

Ponad 100 zawodów i specjalności
GADZETOMANIA
KAŻDY WYGRYWA
Czesno Daj!
10 czesno 1 rok gratis dla wszystkich

Dołącz do nas!
Z tym ogłoszeniem do 20.12.2008
BĘZ WPISOWEGO

PRACA ■ PRACA
POLCOLORIT S.A.
ul. Jeleniogórska 7 58-573 Piechowice
poszukuje kandydatów do pracy na stanowisko:
SEKRETARKA (ASYSTENTKA ZARZĄDU)
- wykształcenie min średnie;
- znajomość obsługi komputera;
- umiejętność szybkiego uczenia się;
- komunikatywna znajomość języka angielskiego;
- mile widziane doświadczenie w pracy na w/w stanowisku;
- dyspozycyjność, komunikatywność, sumienność w wykonywaniu obowiązków i handlowy

Oferty (CV i list motywacyjny) prosimy kierować na adres firmy:
POLCOLORIT S.A., ul. Jeleniogórska 7,
58-573 Piechowice, Dział Kadr lub mailem jkarwin@polcolorit.pl

Studio Kosmetyki i Masażu
Collet
Jelenia Góra, ul. Konopnickiej 6
tel. /075/ 645 85 85
gabinet kosmetyczny

- zabiegi na twarz i ciało
- makijaże • mikrodermabrazja
- pedicure leczniczy (klamry)

masaże

- klasyczny • wibracyjny • body wrap
- gorące kamienie • zimne bandaże
- akupunktura • masaż dźwiękiem

makijaż permanentny
kreski • usta • brwi

tipsy

Oddziały firmy:
Studio Urody Collet
Jawor, ul. Paderewskiego 3b
tel. /076/ 729 40 45
tel. kom. 603 06 03 01

Gabinet Kosmetyczny w Hotelu LAS
Piechowice, ul. Turystyczna 8
tel. /075/ 717 52 52
tel. kom. 603 25 85 85

Nowe mieszkania i lokale usługowe w centrum Jeleniej Góry, ul. Krótka.

ART-DOM biuro: Szkolna 5/10, J.Góra
075-7522980, 603533953, 697397297



Pierwsza gwiazdka
Ostatnia wyprzedaż 2008



Wielka wyprzedaż Chevroleta jeszcze trwa, ale to już ostatnia szansa w tym roku na bogato wyposażone i funkcjonalne modele Chevroleta z atrakcyjnymi upustami. Przyjdź do salonu Chevroleta i skorzystaj z upustów. Dodatkowo pakiet ubezpieczeń tylko 2,99% wartości auta. Liczba samochodów ograniczona.

CHEVROLET - MARKA GENERAL MOTORS

• Aveo już od **29 950 zł**
• OC/AC/NW w cenie **2,99%**

www.chevrolet.pl
GET REAL. 
Infolinia 0 801 811 911
Koszt połączenia to cena jednego impulsu połączenia lokalnego.

Firma Motoryzacyjna „Ligeza”
Ul. W. Pola 28, Jelenia Góra, tel. (75) 642 14 82
www.ligeza.pl

Promocja obowiązuje od 1.12.2008r. jest dostępna u dystrybutorów biorących udział w kampanii. Podana cena zawiera upusty promocyjne. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Promocyjny pakiet ubezpieczeń OC/AC/NW w cenie 2,99% wartości auta. Zużycie paliwa (pomiar dokonany zgodnie z normą określoną w dyrektywie 1999/100/UE) dla wersji Aveo z silnikiem 1.2 w cyklu mieszanym wynosi: 6,4/100 km; emisja CO₂: 152g/km. Informacje na temat zfinansowania samochodu, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl.

BIURO CENTRUM RUCIŃSKI

58-500 Jelenia Góra ul. Poznańska 27
tel. 075-75-221-88
fax 075-75-330-66
biuro@rucinski.jgora.pl
czynne: 8.00 ÷ 18.00

58-500 Jelenia Góra ul. Traugutta 12
tel. 075-767-88-48
fax 075-764-80-85
biuro@rucinski.jgora.pl
czynne: 8.00 ÷ 16.00

PIECZĄTKI, DRUKARNIA OFFSETOWA-CYFROWA, WIZYTÓWKI, ULOTKI, FOLDERY, ART. BIUROWE, PAPIERNICZE I SZKOLNE, GRAWEROWANIE LASEREM, DŁUGOPISY, UPOMINKI, BRELOCZKI, TABLICZKI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE

Millennium

KREDYTY sp. z o.o.

KUPUJ MIESZKANIE
KREDYTUJEMY 100% CENY
www.millenniumkredyty.pl
 022 389 50 88, 075 753 30 30
 022 397 21 50, 075 752 30 06



HOTEL *** Halny

Zatrudnimy kosmetyczkę na telefon

PL 58-540 Karpacz, ul. Mickiewicza 10
 tel.fax +478 75 761 93 63

www.hotelhalny.com.pl info@hotelhalny.com.pl

AUTO KOMIS

firma handlowa
ROBERT
 ul. Wolności 59
 Jelenia Góra
 0 695-605-069
 0 75 642-02-80

AUTO HANDEL

KRY-CHA

WOJCIECH CHADŹY

58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
 tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

Restauracja Przycup w Dolinie

Radomierz 1B
 Janowice Wielkie
 tel. 075 75 170 34

www.przycupwdolinie.pl



Kuchnia polska



KKF
 KOMPUTERY

KOMPUTERY
NOTEBOOKI
KASY
FISKALNE



KKF Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 13,
 tel. 075 64 16 570 (od Pn do Pt w godz. 9-17)



Dzięciolowski Sp. z o.o.

ul. Paderewskiego 20 Jelenia Góra
 tel. (075)7645000 kom. 0604132720
 ul. Bohaterów Getta 11, 59- 700 Bolesławiec
 Tel. (48-75)7353208

!!!! WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2008 !!!!

OFERTA SAMOCHODÓW PODEMONSTRACYJNYCH

1. Dacia Logan MCV 1.6 16V 105 KM (benzyna) – 7 miejscowy z klimatyzacją, rok prod.2008, przebieg ok. 8.500 km, kolor – srebrny metalik, Cena 48.000zł rabat 7.100zł cena po rabacie 40.900zł

OFERTA SPECJALNA SAMOCHODÓW NOWYCH

1. Renault Kangoo Express II 1.5 dCi 85 KM z klimatyzacją, rok prod.2008, kolor – biel polarna 26% rabatu
2. Renault Kangoo II 1.5 dCi 85 KM z klimatyzacją, rok prod.2008, kolor – błękit srebrzysty 20% rabatu

OFERTA SAMOCHODÓW UŻYWANYCH

1. Renault Megane Grandtour 1.6 16V, rok 1999, klimatyzacja przebieg 130 tys. km stan idealny, cena 14.900zł
2. Renault Megane Grandtour 1.6 16V, rok 2002, klimatyzacja, auto serwisu Renault, cena 13.900zł
3. Renault Megane Coupe 2.0 16V IDE, rok 2001, klimatyzacja, cena 18.400zł
4. Renault Megane Sedan 1.4 16V, rok 2004, przebieg 49 tys. km, cena 25.900zł
5. Renault Modus 1.2 16V ALIZE, rok 2008, GWARANCJA, przebieg 17.500 km, cena 32.900zł
6. Renault Megane Sedan 1.6 16V ALIZE, rok 2007/II rej 2008, przebieg 16 tys. km, GWARANCJA, cena 39.900zł
7. Renault Laguna 2.0 16V, rok 2007, ESP, klimatyzacja pełna elektryka GWARANCJA, cena 44.900zł

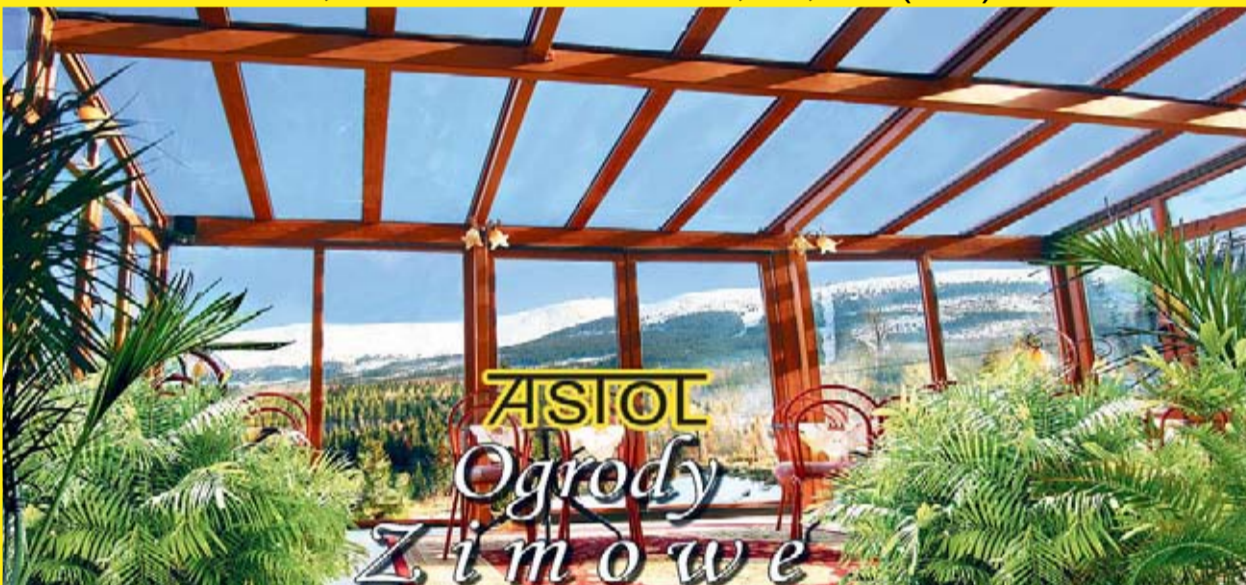
ASTOL®



FABRYKA OKIEN
PCW, DREWNO, ALU

www.astol.com.pl

JELEŃIA GÓRA, ul. Sobieszowska 8b, 10, tel. (075) 755 20 41



ASTOL
 Ogrody
 Zimowe

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH I USŁUGOWYCH

ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
 Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22

OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM

- Technikum:
- kucharz
 - żywienia i gospodarstwa domowego
 - kelner
 - organizacji usług gastronomicznych
 - handlowe

- Zasadnicza szkoła zawodowa:
- wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
 - kucharz małej gastronomii
 - sprzedawca
 - cukiernik, piekarz,

- DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ**
- Technikum uzupełniające
- technik żywienia i gospodarstwa domowego
 - technik handlowiec

**SERDECZNIE
 ZAPRASZAMY!!!**

www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA

JELEŃIA GÓRA
 ul. Wiejska 29

TAXI
96 21
 ŚNIEŻKA



Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
 Zakupy na telefon
 Odpalanie auta
 Przesyłki kurierskie
 Odprowadzenie auta
 Obsługa imprez okolicznościowych

075 75 35 835

0 800 700 600
 BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI



AUTO KOMIS

Auto Komis Alfa
 ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra
 tel. 075 64 14 051

SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ
 I BEZ WPLATY, SPROWADZANIE Z UNII

ASTOL®

FABRYKA OKIEN
PCW, DREWNO, ALU
www.astol.com.pl

Do wynajęcia pomieszczenia na biura,
 pracownie, hurtownie, magazyny,
 warsztaty, garaże.
 Tel: 0-601-750-147

Miejsce na twoją
 reklamę



RESTAURACJA DYSPENSA PIZZERIA KUCHNIA WŁOSKA

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 29

CZYNNE OD 11⁰⁰ DO 23⁰⁰; tel. 0 784-603-153
 Dowóz na terenie Jeleniej Góry - GRATIS

Restauracja w Teatrze Jeleniogórskim zaprasza na

Bal Sylwestrowy

Gwarantujemy:
 szampańską zabawę z zespołem muzycznym,
 bogate menu, niezapomniane wrażenia
 cena: 200 zł/os.
 Informacje tel. 0-517-17-17-50 lub na miejscu



Wysokie rabaty 2008

- Laguna i Kangoo bez VAT z 3 ratami leasingowymi gratis*
- Clio kombi Authentique nawet o 7700 zł taniej, również w kredycie z ubezpieczeniem gratis**

www.renault.pl

Wyprzedaż 2008. Sprawdź ofertę na inne modele.

* Dotyczy leasingu dla firm z trzema pierwszymi miesięcznymi ratami gratis w ramach oferty Renault Credit Polska Sp. z o.o.: okres leasingu 36, 48, 60 miesięcy, opłata wstępna wynosi minimum 20%, opłata manipulacyjna 1%. Samochód bez VAT oznacza rabat w wysokości 18,03%. ** Rabat w ofercie na pakiet opcji (klimatyzacja, radio, szyby przednie elektryczne) 4200 PLN + rabat na wersję 3500 PLN. Dla kredytu na 96 miesięcy oferowanego przez RCI Bank Polska S.A., o nominalnej stopie oprocentowania w skali rocznej 11,90%, przy wpłacie własnej 10%, z ubezpieczeniem kredytobiorcy i prowizją bankową 3,5%, RRSO wynosi 17,55%. Kredyt połączony jest z rocznym pakietem ubezpieczeniowym gratis: AC/OC/NNW/Zielona Karta/Car Assistance/Mini Car Assistance w pakiecie specjalnym Renault-Allianz. Stan oferty na dzień 1.11.2008. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Liczba samochodów w ofercie ograniczona. Szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault. W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,4 do 7,9 l/100 km, emisja CO₂ od 117 do 191 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie internetowej: www.renault.pl

**Dzięciołowski Sp. z o.o.**

58-506 Jelenia Góra
ul. Paderewskiego 20,
tel. 75-434-20, 76-45-000

Tu m.in. elektroniczny tuning silników**Dzięciołowski Sp. z o.o.**

59-700 Bolesławiec
ul. Bohaterów Getta 11,
tel. 735-32-08, 735-19-22

Tu m.in. montaż AutoGaz

Seratin RAMIY do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, luster, grafik itp. • 250 wzorów listew
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie

Pod Koroną Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynne

DOMCEL Producent Farb i Tynków Akrylowych

Domcel Sp.z o.o.
ul. Wincentego Pola 39
Tel. (075) 643-88-78

czynne od 8⁰⁰ do 19⁰⁰
w soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰
www.domcel.com.pl

AUTO - CZĘŚCI
sprzedaż używanych części samochodowych

Bednarczuk Sebastian
czynne od 8.00 do 17.00
58-500 Jelenia Góra, ul. Goduszyńska 7
tel. 0*75 7559111



Auto-Komis „Dakar” ul. Wolności 121,
58-500 Jelenia Góra
tel. 075 643 23 54,
0 507 10 02 28

www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl

- Przygotowujemy auta do sprzedaży
- Pomagamy bezpiecznie przeprowadzić transakcję
- Przyjmujemy w rozliczeniu samochody używane różnych marek
- 100% legalności aut
- Sprowadzamy auta na zamówienie
- Nisko oprocentowany kredyt na auta nowe i używane
- Kredytujemy samochody z poza komisju
- Kredyty dla firm i rolników
- Leasingi na samochody nowe i używane
- Procedury uproszczone (bez zaświadczeń)
- Gwarantujemy miłą, fachową obsługę i rzetelnie wykonanie usługi
- Skup samochodów gotówka natychmiast

AUTO BANASIAK

Bogata oferta pojazdów używanych.
Kredyty, ubezpieczenia.

58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400


TELEFONY KOMÓRKOWE
OPERUJEMY: **Tel. 075 64 72 111**

- telefony nowe i używane
- duży wybór akcesorii
- serwis pogwarancyjny
- simlock, polskie menu

7 lat doświadczenia w branży!

Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
na przeciwko Pogotowia Ratunkowego



MiraNo  **USŁUGI MOTORYZACYJNE**

OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰

Jelenia Góra, ul. Chłopska 11
(wjazd od W. Pola)
Tel. 075 / 75 33 284
Fax 075 / 64 21 411

- Blacharstwo
- Lakiernictwo
- Bezdotykowe Mycie Samochodów
- Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

AUTO - CAMPING PARK

Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48)
75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE

www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl



RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864

96 26

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia 0 800 333 333



Tramwaje peryferyjne

Sunący wzdłuż stawów podgórzyńskich tramwaj ostał się jedynie we wspomnieniach i na starych fotografiach. Z ambitnych niemieckich planów uruchomienia elektrycznej kolejki podwieszanej ze Szklarskiej Poręby na Szrenicę i dalej – na Śnieżkę, nic nie wyszło. Ale czar przeszłości pozostaje.

Pierwszy elektryczny tramwaj do Podgórza Dolnego (Nieder Giersdorf) ruszył w trasę sprzed kościoła katolickiego w Cieplicach 8 sierpnia 1911 roku. Było to przedłużenie linii wodzącej z jeleniogórskiego dworca głównego do uzdrowiska. W sumie prawie 11 km.

Niemal trzy lata później, 20 maja roku 1914 tramwaj dociera już pod charakterystyczną skalę Hohler Stein w Podgórzu Górnym.

Pojazdy jeżdżą malowniczą trasą. Z jednej strony lustrzana powierzchnia stawów, z drugiej malarski krajobraz Kotliny Jeleniogórskiej, w tle – przedgórza Karkonoszy i wyższe pasma gór ze Śnieżką.

Odrobina historii ze stawami w tle

Kto by pomyślał, że ten nowoczesny – jak na tamte czasy – środek komunikacji, dotrze do wsi założonej najpewniej około 1305 roku?

W 1560 r. stała się własnością magnackiej rodziny Schaffgotschów, właścicieli większości ziem w okolicach dawnych Cieplic (Warmbrunn).

Giersdorfkojarzony był głównie ze stawami założonymi jeszcze w średniowieczu przez cystersów, którzy swój klasztor mieli właśnie w Cieplicach. Oni także byli fundatorami stawów w Karpnikach (Fischbach). Hodowano tam głównie karpie. W Giersdorfie, przed 1945 rokiem, stawy były także miejscem rekreacji. Świadczą o tym fotografie, na których widać pawilony zbudowane na brzegach przy szosie oraz wędkarzy.

Tramwaje pod gazem

Uruchomienie linii tramwajowej w stolicy Karkonoszy ściśle wiązało się z powstaniem połączenia kolejowego z Wrocławia do Jeleniej Góry w roku 1866 oraz rozwojem turystyki. Na początku, od 15 listopada 1894 roku, szynowe pojazdy napędzane były gazem.

Technologia pochodziła z niemieckiego miasta Dessau. Delegację Hirschbergu do jej zakupu i zastosowania miał zachęcić producent taboru Deutschen Gasgesellschaft GMBH.

Przyciąganie Luftkurortów

Wspomniane miejscowości uzyskały na przełomie XIX i XX wieku status tak zwanego Luftkurortu. Jak magnes działały na ówczesnych gości z Wrocławia (Breslau), Drezna i Berlina. Z tymi miastami Jelenia Góra miała bezpośrednie połączenia kolejowe.

Uruchomienie tramwaju tylko zwiększyło zainteresowanie przyjezdnych okolicami Hirschbergu.

Do tego stopnia, że zimą do składów jeżdżących do Podgórza, doczepiano specjalne wózki, którymi można było przewozić narty.

Postawiono także na budowę dróg. Szosę z Borowic do Karpacza wytyczono i utwardzono w roku 1901. 22 lata później zyskała asfaltową nawierzchnię.

Władze Hirschberger Talbahn (odpowiednika dzisiejszego Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego) inwestowały także w polepszenie jakości torowisk. Szyny na całej długości tras wymieniono w roku 1916 po zakupie cięższych tramwajów marki Gotha.

Stare, ale jare

Jaki stan komunikacji miejskiej zastali Polacy, którzy w 1945 roku przejęli Jelenią Górę?

Niemcy, z powodu rozpetanej od 1939 roku II Wojny Światowej, prawie nie modernizowali torowisk, a część kadry Hirschberger Talbahn powołano do Wermahtu.

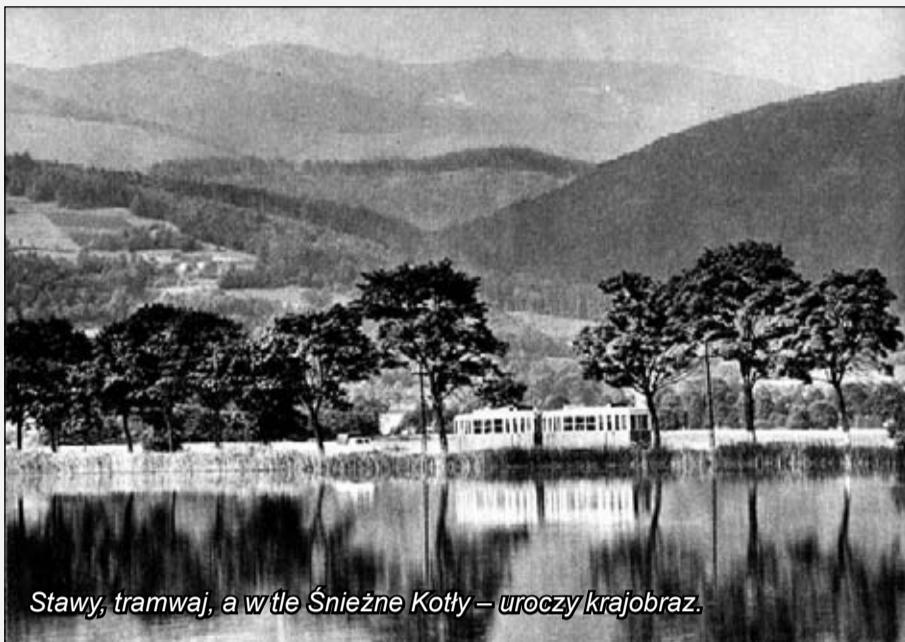
Wozy były jednak w pełni sprawne. Na tyle, że po Jeleniej Górze jeździły do 1959 roku. Wówczas na tory trafiły pojazdy wyprodukowane w Chorzowie, polskie tramwaje typu 5 N. Poniemieckie pojazdy, które już wówczas można było uznać za zabytkowe, trafiły na złom.

Linie do Podgórza zlikwidowano w 1964 roku. Do 1969 r. skasowano pozostałe połączenia szynowe, w tym do Sobieszowa.

Tabor z Jeleniej Góry okazał się jednak bardziej trwały. Po ulicach Łodzi, Bydgoszczy i Torunia wagony motorowe i doczepiane wycofane ze stolicy Karkonoszy i przekazane tamtejszym miejskim przewoźnikom jeździły aż do 1992 roku.

(tejo)

Ciąg dalszy cyklu w kolejnym numerze ...



Stawy, tramwaj, a w tle Śnieżne Kotły – uroczy krajobraz.



Wiosna przy stawach podgórzyńskich. Trudno dziś uwierzyć, że tamteży jeździli tramwaje.



Przystanek pod skalą: doczepne wozy ze sprzętem turystów. Śniegu jeszcze nie ma, ale narty już są.



Letnicy przy stawach. W tle jedzie tramwaj.



Tramwaj z Cieplic do Podgórza w trasie.

Telefon z nawigacją na Święta od 1 zł

Szczegóły oferty na www.era.pl.

3,2 MPX
Sony Ericsson C702
Z NAWIGACJĄ

Teraz dzięki nawigacji GPS w telefonie Sony Ericsson C702 od 1 zł szybko i łatwo trafisz, gdzie chcesz!

A do wszystkich krajów Unii Europejskiej możesz dzwonić od **40 gr.**
Takie rzeczy tylko w Erze!

Zadzwoń 0 801 202 602 lub 602 900 000.

Opłata zgodna z cennikiem operatora sieci, z której wykonywane jest połączenie.

1 POMYŚL NA PREZENT
 PRZENOŚNE DVD
ZA 1 ZŁ!



MOŻESZ WIĘCEJ

ALKOM
 Autoryzowany
 przedstawiciel

Jelenia Góra, C.H Carrefour, ul. Jana Pawła II 51

tel./fax +48 0 (75) 764 44 11
 tel. kom. +48 (0) 692 467 270

Jelenia Góra, ul. 1 Maja 65

tel./fax +48 0 (75) 755 02 99
 tel. kom. +48 (0) 608 057 718

Godziny otwarcia:
 poniedziałek - sobota 9.00 - 21.00
 niedziela 10.00 - 19.00

Godziny otwarcia:
 poniedziałek - piątek 9.00 - 18.00
 sobota 9.00 - 15.00

Szczegóły oferty w regulaminie dostępnym w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl